

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

poprzedni nr X-134

10244

opr. 10244



weź Lejster

040 Inwałdowo

K G-KO Pomorze
ZGX- AK

+ Stabrowska Halina
z d. Schmidt
ps. „Pani Maria”, „Wita”

X-134/134 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Stabrowska Halima
J:K - 134/134 Som.
K. 9 - K. 10 Somone LDK-AR

I./1. Relacja k. 3 3 s. 1-33

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 19 s. 1-24

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ... k. 14 s. 1-16

IV. Korespondencja

1) dot. tablicy pamiot. k. 11 s. 1-14

2) & rodzinne, k. 2 s. 1-2

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 76

VI Fotografie list i kompozycji

1/1. Relacja - Skabrowska Halina

1. " Pani Maria (III) - rozmiarko, o H. Skabrowskiej w relacji Dydzkowskiej, napis oryg & Arch. E. Zawackiej + kop. 2 k. 21 s. 1-21
2. Danuta Zeidler (z d. Skabrowska), "Dziwomys mojej niezyczącej matki", wypis z akt Komisji Historii kobiet sporządzonej przez Halinę Szewczykową, napis oryg. k. 2 s. 22-23
3. Danuta Zeidler, Halina Skabrowska (1901-1943), napis kop., data napisu 2.12.1991 k. 5 s. 24-38
4. Notatka z rozmowy przeprowadzonej z Szabellą Wroniską, przez p. Chruszowskiego, napis 2 k. 1 s. 29
5. Biogram - relacja autorstwa Elżbiety Zawackiej, napis & popr. redakcyjnymi k. 4 s. 30-33

Pani Maria (III)

Biura legalizacji istniały dalej. Jednym z ostatnich "lewych" dokumentów, wystawionych przez obszar warszawski, należały do zamieszkałego do wojny w Bydgoszczy Przybory. Z powodu swej pracy w jednym z urzędów okupanta, spotykał się z pogardą rodaków, którzy nie wiedzieli, że działał w konspiracji. Jeszcze mnie krzyżem udekorujecie, powiedział kiedyś na wymówki jednej z Polek. Został przez Niemców przychwycony na kradzieży z kasy urzędu, w którym pracował, dokumentów ważnych dla konspiracji. Samochód, którym go razem z innymi wieziono, został odbity. Uratowany Przybora musiał się od tam ukrywać i na miejscu jego pobytu łączniczka obszaru "Morskie Oko" (mieszkała w Bydgoszczy, Stanisława Dmochowska, nauczycielka, udekorowana ostatnio przez Zarz. Okr. ZBo i D w Bydgoszczy odznaką Grunwaldu) przekazała mu lewe papiery. Jakże było jej zdziwienie, gdy mimo przestroż pewnego dnia do jej drzwi zapukał Przybora. Na jej wymówki odpowiedział z rozbrajającą szczerością, że przyszedł do niej po farbę do włosów, bo chce zmienić ich kolor, a do Warszawy przyjechać musiał, gdyż umówił się tu z swą ukochaną, do której tęsknił.

W trzy dni po tym spotkaniu został na ulicy przez szpicla rozpoznany. Nawet go nie aresztowano, nie sądzono, został na ulicy zastrzelony. Jak dobrze musiał zalać sańka za skórę Niemcom, wynika również z tego, że gestapowiec powiedział do konfrontujących leżące na ulicy zwłoki Polaków "to była najgorsza polska świnia, jaka istniała na świecie." Była to największa pochwała dla działalności konspiracyjnej Przybory.

Relacjonuje o nim "Staszka", która przez dłuższy czas mieszkała razem z Stabrowską, chcąc, żeby oczyszczona była jego pamięć

wśród tych, którzy nic nie wiedzieli o pracy konspiracyjnej Przybory. Mieszkała ona również przez dłuższy czas razem ze Stabrowską, o której konspiracyjnej działalności również nie wiedzieli pozostali liczni współmieszkańcy tego samego mieszkania. Dla nich Stabrowska była guwernantką ...swej córki... która wraz ze swym ojcem zajmowała w tymże mieszkaniu oddzielny pokój pod ich własnym nazwiskiem. Gdy Stabrowskiemu się zdarzało pozostać na noc u "guwernantki", szczególnie gdy córka wyjechała na letnisko, wywołało to zdziwienie i komentarze wśród współmieszkańców.

Przenosili się razem z mieszkania do mieszkania, aż kiedy się rozeszli, Stabrowska straciła w "Staszce" opiekuńczego ducha w osobie "Staszki", która ją stale przestrzegala przed niebezpiecznym zwyczajem noszenia przy sobie kilku dokumentów na odmiennie nazwiska z tą samą jednak, jej własną podobizną. - Gdy jeden z znajomych Stabrowskiej, który znał ostatnie jej mieszkanie (przy ul. Nowogrodzkiej 10) został aresztowany, Stabrowska uznać musiała i ten lokal za "spalony". Nie chcąc nikogo narażać coraz częściej zmieniała lokale u przyjaciół i znajomych i - dowody "Kennkarty".

Pewnego dnia, a było to 15 października 1943 roku udała się na noc do swej koleżanki z Bydgoszczy i z biura legalizacji,

Przeradzkiej, żony b. oficera 16 pułku ułanów. Z rana, gdy "Basia" wyszła po zakupy na śniadanie, przyszło po nią gestapo. Nie zastawszy jej w domu, zabrali w jej miejsce Stabrowską, która im otworzyła drzwi nic złego nie przypuszczając. S.dziła, że to koleżanka jej po coś się wróciła. Przyglądający się zza firanek lokatorzy naprzeciwko stojącego domu zauważyli, że Stabrow-

ska w pewnym momencie połknęła jakiś kompromitujący widocznie papierek.

Przewieziono ją na Pawiak. Nie przyznała się do niczego. Z celi izolatki przysłała dwa grupsy. Zapewniała w nich towarzyszy, że nic im nie grozi, że mogą pracować i spać spokojnie.

Wieść o jej aresztowaniu postawiła na nogi organizacje. Natychmiast wszczęta została akcja wykupu, prowadzona za pośrednictwem znajomego Stabrowskich z Bydgoszczy, Henryka Weynerowskiego, mieszkającego w Konstancinie pod Warszawą.

Weynerowski pochodził z bardzo znanej rodziny bydgoskiej i był współwłaścicielem założonej tam przez jego ojca fabryki obuwia "Leo" (dziś Kobra). Gdy we wrześniu 1939 roku wracał samochodem z ucieczki, został aresztowany. Piłjany gestapowiec Alvenslebena rzucił w niego ostrym scyzorykiem, kalecząc twarz Weynerowskiego do tego stopnia, że zwróciło to uwagę Himmlera, który z racji swego przyjazdu do Bydgoszczy przybył do koszar artyleryjskich - więzienia Polaków, gdzie Weynerowski tak samo jak Stabrowska został osadzony.

Kto pana tak oporządził, spytał Himmler. (Wer hat sie so zugerichttet?) Weynerowski odpowiedział dyplomatycznie, że nie wie, bo było ciemno.

Zwolniony dzięki staraniom swej bratowej, Holenderki, udał się wraz z żoną, pochodzących z Hąciów z Owidza pod Starogardem za braterstwem do Warszawy, gdzie pozostał mimo, iż tamci uciekli następnie za granicę.

Weynerowski prowadził przy ulicy Rakowieckiej fabrykę obuwia, która otrzymywała dostawy wojskowe. Miał też kilka sklepów z obuwem, porozrzucanych po Warszawie. U niego w biurze zatrud-

niona była też jedna z najpopularniejszych harcerek bydgoskich, komendantka hufca, Maria Nylk - Zamiarowa, która wraz z synem zginęła w powstaniu.

Weynerowski miał siłą rzeczy wiele kontaktów z Niemcami i masę pieniędzy. Jedno jak i drugie używał na ratowanie Polaków, dofinansowywał organizację A.K. Weynerowski obiecał teraz pół miliona złotych gestapowcowi, który miał przyczynić się do zwolnienia Stabrowskiej i który się też na to zgodził. Zaszła jednak inna niespodziewana przeszkoda, gdy gestapo raz jeszcze wróciło do mieszkania Przeradzkiej, którą ponownie w domu nie zastali (obecna była tylko współmieszkanca, starsza pani, Schmid-towa) i urządziło w jej mieszkaniu szczegółową rewizję znajdując w pustej tubie od pasty do zębów trzy "Kennkarty" Stabrowskiej, wystawione na trzy różne nazwiska, lecz na każdej istniało jej zdjęcie.

To przypięczętowało jej los. Gestapowiec, który wszczął już kroki celem jej zwolnienia i otrzymania za to, niezależnie od pieniędzy z organizacji, pół miliona od samego Weynerowskiego, wysłany został na front wschodni, a Halina Stabrowska dnia 30. XI. 1943r. wyprowadzona z Pawiaka i pod domem Solec Nr 63 rozstrzelana. Przypadkowy świadek egzekucji, który ją znał, zeznał, że zginęła z okrzykiem "Niech żyje Polska".

Nie udało się ^{niestety} Weynerowskiemu tym razem, o którym w "Wycinku" z historii jednego życia" - pisze Emil Kumor, że przez niego udało się organizacji uratować ok. 20 Polaków. Jednym z nich był mgr Klawe, syn znanego fabrykanta farmaceutycznego, który znajdował się już na rozlepionej po mieście liście skazanych na rozstrzelanie.

Taka rzecz mogła się oczywiście udać jedynie drogą uzyskania informacji o składzie osób na liście. Listy te m.in. pisała na Szucha pracownica gestapo, bydgoszczanka, Małgorzata z Frydrychów Baumannowa, była żona znanego w tym mieście adwokata, prowadzącego do spółki z Potockim (którego nazwiskiem nazwana została jedna z ulic bydgoskich) kancelarię, znany meloman i recenzent teatralny. Gdy wybuchła wojna, Baumannowie z córką Jolantą uciekali jak wszyscy z Pomorza w kierunku Warszawy. W czasie ucieczki, czując na własnej skórze, co znaczy należeć do narodu podbitego i pokonanego, "Rita" vel "Greta" wolała sobie przypomnieć swego odumarlęgo jej wprawdzie już w dzieciństwie ojca, Niemca, swe opanowanie języka niemieckiego. Jednocześnie widziała swego w chaosie wojennym zupełnie niezaradnego jak dziecko i przez nią niekochanego męża, rozwiodła się więc z nim, podając jako przyczynę, iż jako Niemka żyć w małżeństwie z Polakiem nie może i zaczęła pracę na Szucha, gdzie również mieszkała. Mimo to kontynuowała dawne swe znajomości z Bydgoszczy. Znajomi widzieli w niej możnego protektora, ukrywała wielu znanych jej z przed wojny oficerów u siebie - na Szucha... gdzie w jej mieszkaniu panował - język polski. Shańbniejszy się pracą w gestapo, pragnęła się tym samym jakoby usprawiedliwić ze swego czynu. Tak mógł trafić do niej Weynerowski, któremu również w innym przypadku pomagała.

Frau Margarete Baumann, już przed powstaniem, czując pismo nosem, opuściła swego szefa, szefa gestapo warszawskiego, Stamma, i razem z kochankiem, Austriakiem, wyniosła się do Wiednia.

W tym czasie córka Stabrowskiej, pracująca w "Złotej Kaczce" straciła po szkarlatynie słuch. Następnie wyszła zamąż za mgr

Wacława Anioła. Krótkie jednak było ich szczęście małżeńskie, gdyż mąż jej poległ w pierwszym dniu powstania. Zginął niemal pod domem Wedlowskim przy ul. Madalińskiego, gdzie częstym był gościem jako jeszcze narzeczony Danuty Danuty Stabrowskiej. Jego 20 letni brat Janusz, został zamordowany na Pawiaku, zostawiając również młodszą wdowę. Matka ich Irena, właścicielka apteki "Pod Aniołem" przy ul. Hożej, spowinowacana z Marią Curie-Skłodowską, została 18. 10. 1944r. w ramach likwidacji Pawiaka zastrzelona razem z drugą Polką, będącą w siódmym miesiącu ciąży - Haliną Tulińską, żoną oficera.

Jeszcze jedna bydgoszczanka odznaczała się wybitnie w pracy konspiracyjnej na terenie Warszawy, w siatce wywiadu. Była to Kazimiera Stawińska. Swą działalność dla Ojczyzny rozpoczęła za pamiennych czasów jako Kalkstein-Orłowska w Brodnicy, które to miasto przez swe sąsiedztwo z Rypinem było w przeszłości ośrodkiem przerzutów ludzi i broni z zaboru pruskiego do rosyjskiego, do t.zw. Kongresówki (Królestwa). Rypin stał się miejscem grupujących się tam powstańców z Wielkopolski i Pomorza. Kazimiera Kalkstein-Orłowska położyła wielkie zasługi w zasilaniu powstania wielkopolskiego w broń i amunicję. Swoją dzielnością i odwagą zadziwiła wszystkich. Pracując w zakonspirowanej, a później oficjalnej organizacji niepodległościowej, będącej jednocześnie ośrodkiem grupujących się powstańców w Rypinie i okolicy, a stojących pod kierownictwem sędziego Kościńskiego i Apczyńskiego, dostarczyła ośrodkowi w Rypinie 20 tysięcy naboł do broni ręcznej oraz kilkadziesiąt karabinów ręcznych, przesłanych w przesyłkach na drugą stronę kordonu. Broń została zebrana z różnych jednostek wojska niemieckiego i nabyta drogą nielegalną w... Berlinie i Magdeburgu.

Zasłynęła szczególnie zdobyciem w jasny dzień, z przed poczty w Brodnicy, karabinu maszynowego, należącego do jednostki osławionego Grenzschtzu. Akcją tą kierowała osobiście. Ciężki karabin maszynowy, ulokowany na grzbietach pary koni przepłynął Drwęcą i w ten sposób przeprawiony został do naszych, po drugiej stronie granicy.

Rzecz się jednak wydała i dzielna Polka została aresztowana.

Mimo represji żadnych współników nie wydała. Wieść o jej aresztowaniu rozniosła się po tej i tamtej stronie granicy. W przeddzień rozprawy przed sądem wojskowym w dniu 2 kwietnia 1918 r. o godz. 21,30 kilku odważnych Polaków urządziło fikcyjny napad na więzienie brodnickie, odbijając uwięzioną w nim Kalkstein-Orłowską, ratując ją tym samym przed niechybnym wyrokiem śmierci. W akcji tej wielką odwagę wykazali Bartnicki z Koziegorogu i Trędowicz ze Szczuki pow.brodnickiego. - Uchodząc przed władzami pruskimi, udała się do Poznania, gdzie wstąpiła w szeregi służby sanitarnej wielkopolskich wojsk powstańczych.

Kozimiera Kalkstein-Orłowska po wyjściu zameż za bydgoszczonina pozostała w Bydgoszczy już na stałe, opuszczając ją dopiero przy wybuchu wojny. Schroniła się w Warszawie, gdzie jak wspomniano, nadal konspirowała, oddając nieocenione usługi. W Bydgoszczy pozostał jej brat, Adam, farmaceuta, który położył wielkie zasługi podczas okupacji w zaopatrywaniu Polaków bydgoskich w leki.

UWAGA: Powyższe opowiadanie znaleziono w pozostałych pismach po śmierci redaktorki IKP w Bydgoszczy - Walerii Drygałowej, prawdopodobnie napisane przez nią w latach 1966/69. (Zmarła dn. 2.7.1969)

134 Pomi 8
1/11/8

Pani Maria (III)

Biura legalizacji istniały dalej. Jednym z ostatnich "lewych" dokumentów, wystawionych przez obszar warszawski, należały do zamieszkałego do wojny w Bydgoszczy Przybory. Z powodu swej pracy w jednym z urzędów okupanta, spotykał się z pogardą rodaków, którzy nie wiedzieli, że działał w konspiracji. Jeszcze wnie krzyżem udekorujecie, powiedział kiedyś na wymówki jednej z Polek. Został przez Niemców przychwycony na kradzieży z kasy urzędu, w którym pracował, dokumentów ważnych dla konspiracji. Samochód, którym go razem z innymi wzięto, został odbity. Uratowany Przybora musiał się od tam ukrywać i na miejscu jego pobytu łączniczka obszaru "Morskie Oko" (mieszkanca Bydgoszczy, Stanisława Dmochowska, nauczycielka, udekorowana ostatnio przez Zarz. Okr. ZBoWiD w Bydgoszczy odznaką Grunwaldu) przekazała mu lewe papiery. Jakiś było jej zdziwienie, gdy mimo przestróg pewnego dnia do jej drzwi zapukał Przybora. Na jej wymówki odpowiedział z rozbijającą szczerością, że przyszedł do niej po farbę do włosów, bo chce zmienić ich kolor, a do Warszawy przyjechać musiał, gdyż umówił się tu z swą ukochaną, do której tęsknił.

W trzy dni po tym spotkaniu został na ulicy przez szpicla rozpoznany. Nawet go nie aresztowano, nie sądzono, został na ulicy zastrzelony. Jak dobrze musiał zalać sadła za skórę Niemcom, wynika również z tego, że gestapowiec powiedział do konfrontujących leżące na ulicy zwłoki Polaków "to była najgorsza polska świnią, jaka istniała na świecie." Była to największa pochwała dla działalności konspiracyjnej Przybory.

Relacjonuje o nim "Staszka", która przez dłuższy czas mieszkała razem z Stabrowską, chcąc, żeby oczyszczona była jego pamięć

wśród tych, którzy nie wiedzieli o pracy konspiracyjnej Przybory. Mieszkała ona również przez dłuższy czas razem ze Stabrowską, o której konspiracyjnej działalności również nie wiedzieli pozostali liczni współmieszkańcy tego samego mieszkania. Dla nich Stabrowska była guwernantką ...swej córki... która wraz ze swym ojcem zajmowała w tymże mieszkaniu oddzielny pokój pod ich własnym nazwiskiem. Gdy Stabrowskiemu się zdarzało pozostać na noc u "guwernantki", szczególnie gdy córka wyjechała na letnisko, wywołało to zdziwienie i komentarze wśród współmieszkańców.

Przenosili się razem z mieszkania do mieszkania, aż kiedy się rozeszli, Stabrowska straciła w "Staszce" opiekuńczego ducha w osobie "Staszki", która ją stale przestrzegała przed niebezpiecznym zwyczajem noszenia przy sobie kilku dokumentów na odmiennie nazwiska z tą samą jednak, jej własną podobizną. - Gdy jeden z znajomych Stabrowskiej, który znał ostatnie jej mieszkanie (przy ul. Nowogrodzkiej 10) został aresztowany, Stabrowska uznać musiała i ten lokal za "spalony". Nie chcąc nikogo narażać coraz częściej zmieniała lokale u przyjaciół i znajomych i - dowody "Kennkarty".

Pewnego dnia, a było to 15 października 1943 roku udała się na noc do swej koleżanki z Bydgoszczy i z biura legalizacji, Przeralskiej, żony b. oficera 16 pułku ułanów. Z rana, gdy "Basia" wyszła po zakupy na śniadanie, przyszło po nią gestapo. Nie zastawszy jej w domu, zabrali w jej miejsce Stabrowską, która im otworzyła drzwi nic złego nie przypuszczając. S. działa, że to koleżanka jej po coś się wróciła. Przyglądający się zza firanek lokatorzy naprzeciwko stojącego domu zauważyli, że Stabrowska

ska w pewnym momencie połknęła jakiś kompromitujący widocznie papierek.

Przewieziono ją na Pawiak. Nie przyznała się do niczego. Z celi izolatki przysłała dwa grypsy. Zapewniała w nich towarzyszy, że nic im nie grozi, że mogą pracować i spać spokojnie.

Więść o jej aresztowaniu postawiła na nogi organizację. Natychmiast wszczęta została akcja wykupu, prowadzona za pośrednictwem znajomego Stabrowskich z Bydgoszczy, Henryka Weynerowskiego, mieszkającego w Konstancinie pod Warszawą.

Weynerowski pochodził z bardzo znanej rodziny bydgoskiej i był współwłaścicielem założonej tam przez jego ojca fabryki obuwia "Leo" (dziś Kobra). Gdy we wrześniu 1939 roku wracał samochodem z ucieczki, został aresztowany. Pijany gwałtowniec Alvenslebena rzucił w niego ostrym scyzorykiem, kalecząc twarz Weynerowskiego do tego stopnia, że zwróciło to uwagę Himmlera, który z racji swego przyjazdu do Bydgoszczy przybył do koszar artyleryjskich - więzienia Polaków, gdzie Weynerowski tak samo jak Stabrowska został osadzony.

Kto pana tak oporsadził, spytał Himmler. (Wer hat sie so zuge - richtet ?) Weynerowski odpowiedział dyplomatycznie, że nie wie, bo było ciemno.

Zwolniony dzięki staraniom swej bratowej, Holenderki, udał się wraz z żoną, pochodzących z Hąciów z Owidza pod Starogardem za braterstwem do Warszawy, gdzie pozostali mimo, iż tamci uciekli następnie za granicę.

Weynerowski prowadził przy ulicy Rakowieckiej fabrykę obuwia, która otrzymywała dostawy wojskowe. Miał też kilka sklepów z obuwem, porozrzucanych po Warszawie. U niego w biurze zatrud-

- 4 -

SIAŁA

niona była też jedna z najpopularniejszych harcerek bydgoskich, komendantka hufca, Maria Nylk - Zamiarowa, która wraz z synem zginęła w powstaniu.

Weynerowski miał siłą rzeczy wiele kontaktów z Niemcami i masę pieniędzy. Jedno jak i drugie używał na ratowanie Polaków, dofinansowywał organizację A.K. Weynerowski obiecał teraz pół miliona złotych gestapowcowi, który miał przyczynić się do uwolnienia Stąbrowskiej i który się też na to zgodził. Zaszła jednak inna niespodziewana przeszkoda, gdy gestapo raz jeszcze wróciło do mieszkania Przeradzkiej, którą ponownie w domu nie zastali (obecna była tylko współmieszkanca, starsza pani, Schmidtowa) i urządziło w jej mieszkaniu szczegółową rewizję znajdując w pustej tubie od pasty do zębów trzy "Kennkarty" Stąbrowskiej, wystawione na trzy różne nazwiska, lecz na każdej istniało jej zdjęcie.

To przypięczętowało jej los. Gestapowiec, który wszczął już kroki celem jej zwolnienia i otrzymania za to, niezależnie od pieniędzy z organizacji, pół miliona od samego Weynerowskiego, wysłany został na front wschodni, a Halina Stąbrowska dnia 30. XI. 1943r. wyprowadzona z Pawiaka i pod domem Solec Nr 63 rozstrzelana. Przypadkowy świadek egzekucji, który ją znał, zeznał, że zginęła z okrzykiem " Niech żyje Polska ".

niestety
Nie udało się Weynerowskiemu tym razem, o którym w "Wycinku" z historii jednego życia" - pisze Emil Kumor, że przez niego udało się organizacji uratować ok. 20 Polaków. Jednym z nich był mgr Klawe, syn znanego fabrykanta farmaceutycznego, który znajdował się już na rozlepionej po mieście liście skazanych na rozstrzelanie.

Taka rzecz mogła się oczywiście udać jedynie drogą uzyskania informacji o składzie osób na liście. Listy te m.in. pisała na Szucha pracownica gestapo, bydgoszczanka, Małgorzata z Frydrychów Baumannowa, była żona znanego w tym mieście adwokata, prowadzącego do spółki z Potockim (którego nazwiskiem nazwana została jedna z ulic bydgoskich) kancelarię, znany meloman i recenzent t. teatralny. Gdy wybuchła wojna, Baumannowie z córką Jolantą uciekali jak wszyscy z Pomorza w kierunku Warszawy. W czasie ucieczki, czując na własnej skórze, co znaczy należeć do narodu podbitego i pokonanego, "Rita" vel "Greta" wolała sobie przypomnieć swego odumarlęgo jej wprowadzić już w dzieciństwie ojca, Niemca, swe opanowanie języka niemieckiego. Jednocześnie widziała swego w chaosie wojennym zupełnie niezradnego jak dziecko i przez nią niekochanego męża, rozwiodła się więc z nim, podając jako przyczynę, iż jako Niemka żyć w małżeństwie z Polakiem nie może i zaczęła pracę na Szucha, gdzie również mieszkała. Mimo to kontynuowała dawne swe znajomości z Bydgoszczy. Znajomi widzieli w niej możnego protektora, ukrywała wielu znanych jej z przed wojny oficerów u siebie - na Szucha... gdzie w jej mieszkaniu panował - język polski. Sześćbiwszy się pracą w gestapo, pragnęła się tym samym jakoby usprawiedliwić ze swego czynu. Tak mógł trafić do niej Neynerowski, któremu również w innym przypadku pomagała.

Frau Margarete Baumann, już przed powstaniem, czując pismo nosom, opuściła swego szefa, szefa gestapo warszawskiego, Stanna, i razem z kochankiem, Austriakiem, wyniosła się do Wiednia.

W tym czasie córka Stabrowskiej, pracująca w "Złotej Kaczce" straciła po szkarlatynie słuch. Następnie wyszła zamaż za mgr

Wacława Anioła. Krótkie jednak było ich szczęście małżeńskie, gdyż mąż jej poległ w pierwszym dniu powstania. Zginął niemal pod domem Wedlowskim przy ul. Madalińskiego, gdzie częstym był gościem jako jeszcze narzeczony Danuty Danuty Stabrowskiej. Jego 20 letni brat Janusz, został zamordowany na Pawlaku, zostawiając również młodszą wdowę. Matka ich Irena, właścicielka apteki "Pod Aniołem" przy ul. Hożej, spowinowacana z Marią Curie-Skłodowską, została 18. 10. 1944r. w ramach likwidacji Pawlaka zastrzelona razem z drugą Polką, będącą w siódmym miesiącu ciąży - Haliną Tulińską, żoną oficera.

Jeszcze jedna bydgoszczanka odznaczała się wybitnie w pracy konspiracyjnej na terenie Warszawy, w siatce wywiadu. Była to Kazimiera Stawińska. Swoją działalność dla Ojczyzny rozpoczęła za panieńskich czasów jako Kalkstein-Orłowska w Brodnicy, które to miasto przez swe sąsiedztwo z Rypinem było w przeszłości ośrodkiem przerzutów ludzi i broni z zaboru pruskiego do rosyjskiego, do t.zw. Kongresówki (Królestwa). Rypin stał się miejscem grupujących się tam powstańców z Wielkopolski i Pomorza. Kazimiera Kalkstein-Orłowska położyła wielkie zasługi w zasilaniu powstania wielkopolskiego w broń i amunicję. Swoją dzielnością i odwagą zadziwiła wszystkich. Pracując w zakonspirowanej, a później oficjalnej organizacji niepodległościowej, będącej jednocześnie ośrodkiem grupujących się powstańców w Rypinie i okolicy, a stojących pod kierownictwem sądziego Kościńskiego i Apczyńskiego, dostarczyła ośrodkowi w Rypinie 20 tysięcy naboł do broni ręcznej oraz kilkadziesiąt karabinów ręcznych, przesłanych w przesyłkach na drugą stronę kordonu. Broń została zebrana z różnych jednostek wojska niemieckiego i nabyta drogą nielegalną w... Berlinie i Magdeburgu.

1/1/14

Zasłynęła szczególnie zdobyciem w jasny dzień, z przed poczty w Brodnicy, karabinu maszynowego, należącego do jednostki osławionego Grenzschutzu. Akcją tą kierowała osobiście. Ciężki karabin maszynowy, ulokowany na grzbietach pary koni przepłynął Drwęcą i w ten sposób przeprowadzony został do naszych, po drugiej stronie granicy.

Rzecz się jednak wydała i dzielna Polka została aresztowana. Mimo represji żadnych współników nie wydała. Wieść o jej aresztowaniu rozniosła się po tej i tamtej stronie granicy. W przeddzień rozprawy przed sądem wojskowym w dniu 2 kwietnia 1918 r. o godz. 21,30 kilku odważnych Polaków urządziło fikcyjny napad na więzienie brodnickie, odbijając uwięzioną w nim Kalkstein-Orłowską, ratując ją tym samym przed niechybnym wyrokiem śmierci. W akcji tej wielką odwagę wykazali Bartnicki z Koziegorogu i Trędownicz ze Szczuki pow.brodnickiego. Uchodząc przed władzami pruskimi, udała się do Poznania, gdzie wstąpiła w szeregi służby sanitarnej wielkopolskich wojsk powstańczych.

Kazimiera Kalkstein-Orłowska po wyjściu zamek za bydgoszczanina pozostała w Bydgoszczy już na stałe, opuszczając ją dopiero przy wybuchu wojny. Schroniła się w Warszawie, gdzie jak wspomniano, nadal konspirowała, oddając nieocenione usługi. W Bydgoszczy pozostał jej brat, Adam, farmaceuta, który położył wielkie zasługi podczas okupacji w zaopatrywaniu Polaków bydgoskich w leki.

UWAGA: Powyższe opowiadanie znaleziono w pozostałych pismach po śmierci redaktorki IKP w Bydgoszczy - Walerii Drygałowej, prawdopodobnie napisane przez nią w latach 1966/69. (Zmarła dn. 2.7.1969)

Powitany relacji napisana redaktorka Waleria Frygatarowa w latach 1960-1968.

za zgodności Filipa Kopec
1/11/15
Soyak

Wzrost data 10.08.92 Pani Maria /III/
734/A/92

kurka Stabrowske K.O.

Biura legalizacji istniały dalej. Jednym z ostatnich "lewych" dokumentów, wystawionych przez obszar warszawski, należały do zamieszkałego do wojny w Bydgoszczy Przybory. Z powodu swej pracy w jednym z urzędów okupanta, spotykał się z pogardą rodaków, którzy nie wiedzieli, że działał w konspiracji. Jeszcze mnie krzyżem uderzając, powiedział kiedyś na wymówki jeanej z Polek.

Został przez Niemców przychwycony na kradzieży z kasy urzędu, w którym pracował, dokumentów ważnych dla konspiracji. Sanochód, którym go razem z innymi wieszono, został odbity. Uratowany Przybory musiał się odtąd ukrywać i na miejscu jego pobytu łączniczka obszaru "Morskie Oko" Staszka /mieszkanca Bydgoszczy, Stanisława Dmochowska, nauczycielka, udekorowana ostatnio przez Zarz. Okr. ZBoWiD w Bydgoszczy odznaką Grunwaldu/ przekazała mu "lewe" papiery. Jakże było jej zdziwienie, gdy mimo przestroż pewnego dnia do jej drzwi zapukał Przybory. Na jej wymówki odpowiedział z rozbrajającą szczerością, że przyszedł do niej po farbę do włosów, bo chce zmienić ich kolor, a do Warszawy przyjechać musi, gdyż umówił się tu z swą ukochaną, do której tęsknił.

W trzy dni po tym spotkaniu został na ulicy przez szpicla rozpoznany. Nawet go nie aresztowano, nie sądzono, został na ulicy strzelony. Jak dobrze musiał zalać sadła za skórę Niemcom, wynika również z tego, że gestapowiec powiedział do konfrontujących leżące na ulicy zwłoki Polaków To była najgorsza polska świnia, jaka istniała na świecie. Była to największa pochwała dla działalności konspiracyjnej Przybory.

31/1/46 (2)

Relacjonuje o niej "Staszka" która przez dłuższy czas mieszkała razem z Stabrowską, chcąc, żeby oczyszczona była jego pamięć wśród tych, którzy nic nie wiedzieli o pracy konspiracyjnej Przybory. Mieszkała ona również przez dłuższy czas razem z Stabrowską, o której konspiracyjnej działalności również nie wiedzieli pozostali członkowie licznych współmieszkańców tego samego mieszkania. Dla nich Stabrowska była guwernantką...swej córki...która wraz z swym ojcem zajmowała w tymże mieszkaniu oddzielny pokój pod ich własnym nazwiskiem. Gdy Stabrowskiemu się zdarzało pozostać na noc u "guwernantki" szczególnie gdy córka wyjechała na lotnisko, wywołało to zdziwione komentarze wśród współmieszkańców...

Przemaszili się razem z mieszkania do mieszkania, aż kiedy się rozeszli, Stabrowska straciła w "Staszce" opiekuńczego ducha w osobie "Staszki" która ją stale przestrzegała przed niebezpiecznym wyrażaniem noszenia przy sobie kilku dokumentów na odmiennie nazwiska, z tą samą jednak, jej własną podobizną.

Gdy jeden z znajomych Stabrowskiej, który znał ostatnie jej mieszkanie/przy ul. Nowogrodzkiej 10/ został aresztowany, Stabrowska uznać musiała i ten lokal za "spalony". Nie chcąc niktogo narażać coraz częściej zmieniała lokale u przyjaciół i znajomych i - dowody "kennkarty".

Pewnego dnia, a było to 15. października 1943 udała się na noc do swej koleżanki z Bydgoszczy i z biura legalizacji, Przeradzkiej, żony b. oficera 16. pułku ułanów. Z rana, gdy "Basia" wyszła po zakupy na śniadanie, przyszło po nią gestapo. Nie zastawszy jej w domu, zabrali w jej miejsce Stabrowską, która im otworzyła drzwi, nic złego nie przypuszczając. Sądziła, że to koleżanka jej po

3/11/47 (3)

coś się wróciła. Przyglądający się zza firanek lokatorzy naprzeciwko stojącego domu zauważyli, że Stabrowska w pewnym momencie połknęła jakiś kompromitujący widocznie papiererek,

Przewieziono ją na pawlak. Nie przyznała się do niczego. Z celi -izolatki przysłała dwa grypsy. Zapewniała w nich towarzyszy że nie im nie grozi, że mogą pracować i spać spokojnie...

Więść o jej aresztowaniu postawiła na nogi organizację. Natychmiast wszczęta została akcja wykupu, prowadzona za pośrednictwem znajomego Stabrowskich z Bydgoszczy, Henryka Weynerowskiego, mieszkającego w Konstancinie pod Warszawą.

Weynerowski pochodził z bardzo znanej rodziny bydgoskiej i był współwłaścicielem założonej tam przez jego ojca fabryki obuwia "Leo" /dziś "Kobra"/. Gdy we wrześniu 1939 wracał samochodem z ucieczki, został aresztowany. Pijany gestapowiec Alvenslebena rzucał w niego ostrym scynorykiem, kalecząc twarz Weynerowskiego do tego stopnia, że zwróciło to uwagę Himmlera, który z racji swego przyjazdu do Bydgoszczy przybył do koszar artylerzystycznych - więzienia Polaków, gdzie Weynerowski tak samo jak Stabrowska został osadzony.

- Kto pana tak "oporzędził", spytał Himmler. /Wer hat Sie so zugerichtert?/

Weynerowski odpowiedział dyplomatycznie, że nie wie, bo było ciemno. Zwolniony dzięki staraniom swej bratowej, Holenderki, udał się wraz z żoną, pochodzącą z Hąciów z Owidza pod Starogardem, za braterstwem do Warszawy, gdzie pozostał, mimo iż tamci uciekli następnie za granicę.

3/11/1948 [4]

Weynerowski prowadził przy ulicy Rakowieckiej fabryczkę obuwia, która otrzymywała dostawy wojskowe. Miał też kilka sklepów z obuwem, porozrzucanych po Warszawie. U niego w biurze zatrudniona była też jedna z najpopularniejszych harcerzek bydgoskich, komendantka hufca, Maria Nylk - Zaniarowa, /która wraz z synem zginęła w powstaniu/.

Weynerowski miał siłą rzeczy wiele kontaktów z Niemcami i masę pieniędzy. Jedno, jak i drugie używał na ratowanie Polaków, dofinansowywał organizację AK. Weynerowski obiecał teraz pół milion złotych gestapowcowi, który miał przyczynić się do zwolnienia Stabrowskiej i który się też na to zgodził. Zaszła jednak inna, niespodziewana przeszkoda, gdy gestapo raz jeszcze wróciło do mieszkania Przeradzkiej, którą ponownie w domu nie zastali. Obecna była tylko współmieszkanka, starsza pani, Schmidtowa i urządziło w jej mieszkaniu szczegółową rewizję, znajdując w pustej tubie od pasty do zębów trzy kennkarty Stabrowskiej, wystawione na trzy różne nazwiska, lecz na każdej istniało jej zdjęcie.

To przypieczętowało jej los. Gestapowiec, który wszczął już kroki celem jej zwolnienia i otrzymania za to, niezależnie od pieniędzy z organizacji, pół miliona od samego Weynerowskiego, wysłany został na front wschodni, a Halina Stabrowska dnia 30.11.1943 wyprowadzona z Pawiaka i pod domem Solec nr.63 rozstrzelana. Przypadkowy świadek egzekucji, który ją znał, zeznał, że zginęła z okrzykiem "Niech żyje Polska!".

Nie udało się niestety tym razem Weynerowskiemu, o którym w "Wycinku z historii jednego życia" pisze Emil Kumor, że przez niego

11/19
udało się organizacji uratować ok. 20 Polaków. Jednym z nich był mgr. Klawe, syn znanego fabrykanta farmaceutycznego, który znajdował się już na rozlepianej po mieście liście skazanych na rozstrzelanie.

Taka rzecz mogła się oczywiście udać jedynie drogą uzyskania informacji o składzie osób na liście. Listy te m.in. pisała na Szucha pracownica gestapo, bydgoszczanka, Małgorzata z Frydychów Baumannowa, była żona znanego w tym mieście adwokata, prowadzącego do spółki z Potockim /którego nazwiskiem nazwana została jedna z ulic bydgoskich/ kancelarię, znany meloman i recenzent teatralny. Gdy wybuchła wojna, Baumannowie z córką Jolantą uciekali jak wszyscy z Pomorza w kierunku Warszawy. W czasie ucieczki, czując na własnej skórze, co znaczy należeć do narodu podbitego i pokonanego, "Rita", vel "Greta" wolała sobie przypomnieć swego, odumarlęgo jej wprzódzie już w dzieciństwie ojca, Niemca, swę opanowanie języka niemieckiego. Jednocześnie widziała swęgo w chaosie wojennym zupełnie niezaradnego jak dziecko i przez nią niekochanego męża, rozwiodła się więc z nim, podając jako przyczynę, iż jako Niemka być w małżeństwie z Polakiem nie może i zaczęła pracę na Szucha, gdzie również mieszkała. Mimo to kontynuowała dawne swe znajomości z Bydgoszczy. Znajomni widzieli w niej możnego protektora, ukrywała wielu znanych jej z przed wojny oficerów u siebie - na Szucha... gdzie w jej mieszkaniu panował - język polski. Shanbiwsky się pracą w gestapo, pragnęła się tym samym jakby usprawiedliwić ze swęgo czynu. Tak mógł trafić do niej Weynerowski, któremu również w innym przypadku pomagała.

Frau Margarete Baumann, już przed powstaniem, czując p22mo no-

2/11/50 6

sem, opuściła swego szefa, szefa gestapo warszawskiego, Stamma,
i razem z kochankiem, Austriakiem wyniosła się do Wiednia.

W tym czasie córka Stabrowskiej, pracująca w "Złotej Kaczce"
straciła po szkarlatynie słuch. Następnie wyszła za mąż za mgr.
Wacława Anioła. Krótkie jednak było ich szczęście małżeńskie, gdyż
mąż jej poległ w pierwszym dniu powstania. Zginął niemal pod domem
Wedłowski przy ul. Madalińskiego, gdzie częstym był gościem jako
jeszcze jako narzeczony Danuty Stabrowskiej. Jego 20-letni brat,
Janusz, został zamordowany na Pawiaku, zostawiając również młodszą
kobietę wdowę. Matka ich, Irena, właścicielka apteki "Pod Aniołem" przy
ul. Hożej, spowinowacana z Marią Curie-Skłodowską, została 18.10.

1944, w ramach likwidacji Pawiaka zastrzelona razem z drugą Polką,
będącą w siódmym miesiącu ciąży - Haliną Tulińską, żoną oficera.

Jeszcze jedna bydgoszczanka odznaczała się wybitnie w pracy
konspiracyjnej na terenie Warszawy, w siałce wywiadu, była to Kazi-
miera Stawińska. Swą działalność dla Ojczyzny rozpoczęła jeszcze za
panieńskich czasów jako Kalkstein-Osłowska w Brodnicy, które to mia-
sto przez swe sąsiedztwo z Rypinem było w przeszłości ośrodków prze-
rzutów ludzi i broni z zaboru ~~rosyjskiego~~ ^{sem} pruskiego do rosyjs-
kiego, do tzw. Kongresówki. Królestwa. Rypin stał się miejscem grup
jących się tam powstańców z Wielkopolski i Pomorza. ~~W~~ ~~zasiłanki~~ Kazi-
miera Kalkstein-Osłowska położyła wielkie zasługi w zasilaniu powsta-
nia wielkopolskiego w broń i amunicję. Swoją dzielnością i odwagą
zadziwiła wszystkich. Pracując w zakonspirowanej, a później oficjal-
nej organizacji niepoaległościowej, będącej jednocześnie ośrodkiem
grupujących się powstańców w Rypinie i okolicy, a stojących pod kie-
rownictwem sędziego Kościńskiego i Apczyńskiego, dostarczyła

3/1/21 7

óśrodkowi w Rypinie 20 tysięcy naboí do broni ręcznej oraz kilkadziesiąt karabinów ręcznych, przesyłanych w przesyłkach na drugą stronę kordonu. Broń została zebrana z różnych jednostek wojska niemieckiego i nabyta drogą nielegalną w ...Berlinie i Magdeburgu.

Zasknęła szczególnie zdobyciem w jasny dzień, z przed poczty w Brodnicy, karabinu maszynowego, należącej do jednostki osławionego Grenschutzu. Akcją tą kierowała osobiście. Ciężki karabin maszynowy, ulokowany na grzbietach pary koni przepłynął brwem i w ten sposób przeprowadzony został do naszych, po drugiej stronie granicy.

Rzecz się jednak wydała i dzielna Polka została aresztowana. Minorpresji żadnych współników nie wydała. Wiadomość o jej aresztowaniu rozniosła się po tej i tamtej stronie granicy. W przeddzień rozpraw przed sądem wojskowym, w dniu 2. kwietnia 1918r. o godz. 21,30 kilku odważnych Polaków urządziło fikcyjny napad na więzienie brodnickie, odbijając uwięzioną w nim Kalkstein - Osłowską, ratując ją tym samym przed niechybnym wyrokiem śmierci. W akcji tej wielką odwagę wykazali Bartnicki z Koziegoroga i Trędowicz ze Szczuki, pow. brodnickiego. Uchodząc przed władzami pruskimi udała się do Poznania, gdzie wstąpiła w szeregi służby sanitarnej wielkopolskich wojsk powstańczych.

Kazimiera Kalkstein-Osłowska, po wyjściu za mąż ze bydgoszczanina pozostała w Bydgoszczy już na stałe, opuszczając ją dopiero przy wybuchu wojny. Schroniła się w Warszawie, gdzie, jak wspomniane, nadal konspirowała, oddając nieocenione usługi. W Bydgoszczy pozostał jej brat, Adam, farmaceuta, który położył wielkie zasługi podczas okupacji w lecznictwie Polaków bydgoskich w leki.

Wypis z akt "Kamion" przez H. Gierczykównę
1/1/22

Polskie Towarzystwo Historyczne
Oddz. Warszawski
W a r s z a w a
Rynek Starego Miasta 29/31 pokój 27
Dla Komisji Historii Kobiet w Walce o
Niepodległość

Podaję życiorys mojej nieżyjącej Matki.

I. Dane Ogólne

1. Nazwisko, imię, nazwisko panięskie, nazwisko w czasie okupacji: Halina STABROWSKA z domu Schmidt
nazwiska w czasie okupacji: Peters, Kocurska, Ledzicka, Żuchowska
pseud.: "Pani Maria" "Vita".
2. Ur. 11.04.1901 r. w Srodzie Wlkp.
nazwisko panięskie matki Haliny Stabrowskiej: Woźna.
3. Data, miejsce, przyczyna i okoliczności śmierci:
30.11.43 rozstrzelana jako pierwsza kobieta w publicznej egzekucji w czarnej papierowej koszuli prawdopodobnie ul. Solec koło Kościoła C. Trynitarzy w W-wie.
4. Środowisko, zajęcia rodziców, zawód ew. zajęcie męża:
Inteligencja pracująca. Mąż inżynier pracownik P.K.P., legionista, twórca szkoły szybowcowej w Fordonie.
5. Halina Stabrowska działaczka społeczna w Kole Kulturalno-Oświatowym z dziedziny historii i literatury polskiej.
W latach 1926 - 31 przewodnicząca Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych, organizuje pierwsze wzorowe przedszkole dla dzieci kolejarzy w Bydgoszczy.
W 31 - 32 roku pracuje w org. charytatywnych. Od 1932 prowadzi Polski Biały Krzyż, organizację kulturalno-oświatową w wojsku i rozszerza działalność Koła Bydgoskiego na całe Pomorze.
Jest czynnym członkiem Zarządu Związku Zachodniego.
W 1938 r. kandyduje do Sejmu i zostaje wybrana zastępcą posła Dudzińskiego, a po jego śmierci posłem na sejm.
6. Adres rodziny: córka Danuła Zeidler, Os. Bohaterów II Wojny Światowej 18 m 4, 61-387 Poznań.

II. Okres przedwojenny do 1.IX.39 podano w punkcie 5.

Liczne odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi i odznaki pułkowe.

III. Okres okupacji do maja 1945

1. Praca zawodowa:

Łączniczka między Komendą Okręgu AK na Pomorzu Gdańskim a Ko-

menda Główna. Kierownik działu legalizacji. Otrzymywała uposażenie początkowo z S.Z.P. a potem z AK.

2. Data i miejsce wstąpienia do konspiracji: grudzień 1939, wprowadzający - gen. Karaszewicz Tokarzewski.
3. Nazwiska i pseudonimy przełożonych i współpracowników: podpułk. Emil Kumor "Krzyś", dr Maria Chlebowska i Józef Rątajczak współzałożyciel poznańskiego Z.H.P., powst.włkp. gen. Bór-Komorowski, Stanisława Dmochowska nauczycielka "Staszka", p.Przedradzka żona b. of. 16 pułku ułanów "Basia", "Pawła" i inni.
4. Odznaczenia pośmiertne: Krzyż Virtuti Militari V kl. /Emil Kumor: Wycinek historii jednego życia/.
5. Aresztowania:

Pierwsze - w Bydgoszczy we wrześniu 1939 w stajniach byłych koszar artyleryjskich. Wyszła z niego 28.11.1939 r. Miała codziennie meldować się w gestapo. Udało się jej zbiec do Warszawy.

Drugie - 15.10.1943 z ul. Wawelskiej w W-wie. Umieszczona w celi izolacji. Przystąpiła do "grypsy". Wszczęto akcję wykupu za pośrednictwem Henryka Weynerowskiego. Rewizja przeprowadzona na ul. Wawelskiej u "Basi", u której Halina Stabrowska zatrzymała się dała gestapo w ręce w tubie od pasty do zębów trzy fałszywe kennkarty Stabrowskiej, wystawione na trzy różne nazwiska.

30.XI.1943 r. wyrowadzona została z Pawiaka i przy ul. Solec 63 rozstrzelana.

V. Dokumentacja:

1. Ulotki kandydowania do Sejmu w r. 1938.
2. Fotografia
3. Publikacje:
 - a. "Krzysztof": Emil Kumor: "Krzyś" - "Wycinek historii jednego życia".
 - b. Wojskowy Instytut Hist. Konrad Ciechanowski: "Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939 - 45". W-wa 72, str. 221, 376.
 - c. Tadeusz Bór-Komorowski: "Armia Podziemna" Wyd. Veritas Londyn 1952.
 - d. Waleria Drygałowa: "Pani Maria" - Kurier Bydgoski 1970 /?/, 3 odcinki w posiadaniu córki.
 - e. WTK 1971 r. - Anna Lubradzka: "Naśladowczyni Emilii Plater".

Adres córki, która opracowała w/w relację:

Danuta Zeidler
Of. Bohaterów II Wojny Sw. 18 m 4.
61-387 Poznań

Halina Stabrowska /1901-1943/

Działaczka oświatowa, żołnierz ZWZ-AK,
posłanka na Sejm Polski Rzeczypospolitej rok 1939.

Moja matka urodziła się w Środzie Wielkopolskiej w dniu 11 kwietnia 1901 r. Jej rodzicami byli Zofia z Woźnych i Telesfor Schmidt ze Środy Wielkopolskiej. Ojciec jej był budowniczym, miał również małe gospodarstwo pod Środą, tartak i skład drzewa i materiałów budowlanych. Był działaczem "Sokoła" i brał udział w Powstaniu Wkp. Matka ukończyła w 1918 roku Liceum Wegnera w Poznaniu oraz kurs pedagogiczny pod kierunkiem ks. inf. Kłosa i dyr. Swiniarskiej. W pensjonacie Aleksandry Szłomskiej w Poznaniu pobierała tajną naukę jęz. polskiego, pracowała w organizacjach narodowych oraz w szkolnictwie powszechnym a w czasie I Wojny Światowej w Czerwonym Krzyżu.

W roku 1920 wyszła za mąż za inf. Kazimierza Stabrowskiego urzędnika kolejowego w Bydgoszczy.

W roku 1921 pracuje w Kole Kulturalnym, od roku 1926 do 1931 jest Przewodniczącą Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych. Zorganizowała pierwsze wzorowe przedszkole dla dzieci kolejarzy. W latach 1931-32 była delegatką do Rady Pań Miłosierdzia a w latach 1932-39 była przewodniczącą Koła Polskiego Białego Krzyża. Otrzymała przed wojną Krzyże Zasługi oraz odznaki pułkowe między innymi "Pułku Ułanów Gen. Orlich-Dreszera". W roku 1938 została wybraną posłanką na Sejm. Odezwą wyborczą podpisał Polski Komitet Wyborczy w Bydgoszczy. Była również Przewodniczącą Koła Rodzicielskiego przy Żeńskim Kat. Gimnazjum w Bydgoszczy. Po zajęciu Bydgoszczy przez Niemców w roku 1939 matka została aresztowana przez 10 Selbstschutzw 3 września .

Umieszczono ją z innymi aresztowanymi w stajni w Koszarach Artylaryjskich. Był tam przedśmieszek śmierci, gnój i brud. Następnie przeniesiono ją do obozu w Jackicach w połowie listopada. Matka w obozie zachowała niezłomną postawę opiekując się chorymi, organizując wspólne modlitwy - podnoszące na duchu wątpiących.

Rodzinie udało się dotrzeć do jednego z przedwojennych bydgoskich Niemców Herberta Bertcha zatrudnionego w bydgoskim gestapo. Zakatwił on zwolnienie matki z obozu w dniu 28 listopada 1939 pod warunkiem codziennego meldowania się w siedzibie gestapo. Matka potajemnie wyjechała do Warszawy. W ślad za nią w dniu 27 stycznia 1940 r. udał się jej mąż Kazimierz, który w czasie wojny przebywał w Łucku z córką Danutą, która przed wojną zdała maturę.

W roku 1939 przed wybuchem wojny zaproponowano jej ewakuację poza granicami kraju, odrzuciła tę propozycję

Szkoły Marynarki Wojennej zmuszony był wysłuchać z ust matki następujące riposty: " Nie po te jeździkam po całym Pomorzu i tyle mówiłam o patriotyzmie żeby skorzystać z pierwszej nadarzającej się okazji i uciec z kraju. W okupowanej Polsce na pewno będę potrzebna. Po przyjeździe do stolicy w roku 1940 matka nawiązała kontakt ze znanym sprzed wojny gen. T. Tokarzewskim założycielem i dowódcą pierwszej na ziemiach okupowanych organizacji Służba Zwycięstwu Polski /SZP/ Zajęła ona wysokie stanowisko w hierarchii polskiego podziemia. Objęła funkcję zastępcy szefa Wydz. Personalno-degalizacyjnego SZP. Jak wiadomo premier rządu emigracyjnego gen. Władysław Sikorski nie zaakceptował nazwę SZP i powołał organizację Związek Walki Zbrojnej /ZWZ/. Matka z dniem 1 sierpnia 1940 r. objęła stanowisko szefa Wydziału Legalizacji w I Oddziale Sztabu Komendy Głównej ZWZ. Chodziło o dostarczenie fałszywych dokumentów i odpowiednio bezpiecznych warunków mieszkaniowych dla pracowników podziemia. Matka przygotowywała dokumenty dla osób wysyłanych w celach wywiadowczych lub dywersyjnych na teren Rzeszy właściwej i obozów ziem polskich wcielonych do III Rzeszy

W 1942 roku stale współpracowała z oddziałem Armii Krajowej wykonującym zadania sabotażowe na terenie Niemiec

W tym okresie używała fałszywego nazwiska Peters folksdojsk bądź Polki-Wandy Żuchowskiej.

3/1/26

Na początku 1943 r po kolejnej wyspie w komórze dywersyjnej Stabrowska zmuszona była zmienić zajęcie i adres.

Przeniosła się do domu przy ul. Nowogrodzkiej 10 w Warszawie zajmując lokal oznaczony numerem 8 jak wspomina Emil Kumor.

W tym czasie zostaje ona kierownikiem Sekretariatu Bora /Tedeusza Komorowskiego/, zastępcy komendanta głównego - po aresztowaniu generała "Grot". Od tej chwili uczestniczyła stale w spotkaniach generała Bora z delegatami rządu na kraj i kurierami, którzy przybywali z zagranicy. Matka dbała o bezpieczeństwo mieszkań, wyszukiwała zapasowe lokale. Trudniła się wykupywaniem z warszawskiego gestapo aresztowanych konspiratorów.

Korzystała z pomocy przyjaciół między innymi W. Weynerowskiego, byłego właściciela Fabryki Obuwia "Leo" w Bydgoszczy przed wojną. Po aresztowaniu jednego z współpracowników, który załamał się w śledztwie i zdradził jej pseudonimy i adresy konspiracyjne, prowadziła koczowniczy tryb życia, zmieniając mieszkania.

Noe z 15 na 16 października spędziła u Basi Przeródzkiej, pseudonim "Basia" przy ul. Niemcewicza 9. Wczesnie rano zapukało gestapo, hitlerowcy aresztowali matkę. Znaleźli w skrytce dokumenty "lewe", które miała schowane w tubie pasty do zębów.

Niemcy nazywali ją hereztem w spódnicy.

Działalność jej w dywersji wiązała się z pracą w konspiracji.

Major Stefan Pawellak pseudonim "Jarociński" miał kontakt w generałem Tokarzewskim. Akcję dywersyjną z moją matką prowadził od 29 grudnia do 6 grudnia 1942 roku. Aresztowany nie ujawnił żadnych kontaktów, zginął w 1942 roku w obozie w Oświęcimiu, odbito mu nerki i wybito oko. Dostałam od niego gryps z prośbą o modlitwę.

"Ela" łączniczka, która z nim współpracowała, mgr chemii, śląszaczka przerzucała fałszywe kartki żywnościowe oraz rozpylała środki chemiczne na terenie Berlina. Zmarła po torturach w szpitalu, otrzymała od działaczy AK zarazki tyfusu, żeby skrócić cierpienie.

Jej właściwe nazwisko było Zofia Gapińska.

Matka moja przeszła ciężkie śledztwo nie i nikogo nie wydając.

W dniu 30 listopada 1943 roku zabrano ją wraz z grupą więźniów z Pawiaka i przewieziono na ul. Soleo. Tam przed domem nr 63 odbyła się jedna z pierwszych publicznych egzekucji.

Przed oddaniem salwy matka wzniosła okrzyk "Niech żyje Polska"

Zmiana
22

Ucieszyłam się, że mogłam przeczytać książkę Tadeusza Bora Komorowskiego pt. "Armia Podziemia" wydana nakładem Kat. Ośrodka Wydawniczego "Veritas" Londyn 1952 r.

Przepisuję to co napisał o niej Bor Komorowski: "Nie był to jedyny wypadek aresztowania moich najbliższych współpracowników. Była wśród nich moja osobista łączniczka z czasów dy dowodziłem Obszarem Zachodnim. "Pani Maria" ^{Haliya} ~~Karolina~~ Stabrowska z Bydgoszczy. Po torturach w czasie których, nie ujawniła niczego rozstrzelano ją na Pawiaku w czarnej papierowej koszuli w jaką Niemcy przebie- rali skazańców" Są więc dwie wersje jej rozstrzelania oraz miejsca Pawiak i Solec. Pośmiertnie została ona odznaczona "Orderem Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych.

Jej pseudonimy: "Wita", Frau Peters", "Kocurka", "Wanda Żuchrowska "Ledrioka", "Pani Marysia" w konspiracji. Mój pseudonim w konspira- cji był "Daneusz". Pracowałam w latach 1939 do 1940.

W lutym straciłam słuch i nie mogłam pracować w dziale Finansów AK. Pracowałam ideowo u mojego narzeczonego Wacława Anioła przy czyszczeniu broni, wydawaniu jej powstańcom od roku 1941 do Powsta- nia Warszawskiego /X 1944 r/.

Mój ojciec inżynier prowadził przed wojną szkołę rybowczą we Fordonie, hodowlę jedwabników dla kolejarzy, Klub WicélarSKI. Był legionistą, lotnikiem. Jego hobby to malarstwo.

Byłam dumna, że miałam tak dzielną matkę oraz ojca. Matka była wzorem Polki, działaczki społecznej oraz patriotki.

Sante Leibel
Of. Brońców II Wojny Św
18 m 4 Poznań 61-397

Program literatury
str 5

L i t e r a t u r a

- 1/. Czasopismo szkolne "Dziewczęta w mundurkach" rok 1987 str 25
- 2/. "Kalendarz Bydgoski" rok 1987
- 3/. "Słowo Powszechne" rok 1980, Zdzisław Wróbel "Konepiracja"
Wyd. Łódzkie
- 4/. "Gdańskie Tow. Naukowe" Pomorzanie w latach II Wojny Światowej"
szkice biograficzne 1969, str 175 Włodzimierz Jastrzębski
- 5/. Halina Auderska 1972-1973 "Miecz i syrena" str 270
- 6/. "Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski" 1939-1975
- 7/. Wycinek z historii jednego życia "Emil Kumor Inst. "PAX"
1967 str 105
- 8/. "Gazeta Pomorska" 1962 Bydgoszcz red. Waleria Drygałowa
"Pani Maria" Wspomnienia o matce.
- 9/. Życiorys kandydatki do Sejmu Okręgu Wyborczego Nr. 100 w
Bydgoszczy "Komitet Wyborczy Rok 1939 Kobiet"
- 10/. Książka Tadeusza Bora-Komorowskiego pt. "Armia Podziemna"
wyd. Katolickiego Ośrodka Wydawniczego "Veritas RK rok.1952
- 11/. WTK "Kierunek" rok 1980, "Park" Centrala Legalizacji
- 12/. "Przewodnik Katolicki" 8 luty 1987 str 6 Wspomnienia o matce.



Notatka z rozmowy przeprowadzonej 1/11/39

Z Izabellą Wronską przez p. Chrzaniowskiego

- Izabela Wronska podczas okupacji pracowała w Wydziale legalizacji Działu Organizacyjnego Komendy Głównej Ligi Walki Zbrojnej - Armii Krajowej. Wyrobiła fałszywe dowody dla pułk. Stefana Rowczyńskiego i gen. Michała Tokarskiego ps. "Torwid". Generał M. Tokarski praktycznie demaskacyjną linię radziecko-niemiecką jako profesor "Mitsuki".
- ✓ Dokumenty dla osób wyjeżdżających zagranicę wyrobiła Halina Stabrowska ps. "Wita" zaprotegował ją generał M. Tokarski. Ponieważ komórka - bo taka była najpierw jej nazwa - została się utworzona w Wydziale legalizacji, a w nim Dział Zagraniczny. Lokale konspiracyjne mieściły się przy ul. Miercewicza Nr 9 (u pani Barbary Przeradzkiej) - Tiltrowej - 10 piętro, Wawelskiej, Hożej. Przez jakiś czas H. Stabrowska stała na czele Komisji legalizacyjnej. Aresztowana została w mieszkaniu B. Przeradzkiej, którą przyszło aresztować gestapo. Przy tym inwalidzono H. Stabrowską i trzy kontakty. Z więzienia H. Stabrowska przestała grzeps, że chce ją namówić do zdrady.

- dać do koperty Stabrowskiej ul 134

purek

66w = 2 1/4 m.

1/11/30 K

Stabrowska Halina z d. Schmidt, ps "Wita", "Pani Marta",
"Kolno", przybr~~ana~~ nazw~~iska~~ Peters, Kocurska, Ledzicka,
Zuchowska, (1901 - 1943), kier. Wydziału Legalizacji Oddz. I KG
SZP - ZWZ - AK, sekr. kmdta Obszaru Zach. AK

Urodzona 11 IV 1901 r. w Srodzie Wlkp.; córka Telesfora i Zofii
z d. Woźna. Ojciec, działacz Sokola i powstaniec wielkopolski,
był przedsiębiorcą budowlanym i właścicielem gospodarstwa
rolnego z tartakiem. Stabrowska ukończyła w 1918 r. w Poznaniu
niemieckie liceum Wegnera oraz kurs pedagogiczny ka. inf. Kłosa
i dyr. Swiniarskiej. Tajną naukę języka polskiego pobierała w
pensjonacie Aleksandry Słomińskiej w Poznaniu. W czasie wojny
polsko-~~podziemieckiej~~ ^{kolonizacyjnej} była czynną jako praktykantka PCK na średnim
dworcu kolejowym; współdziałała przy organizowaniu szkolnictwa
polskiego w Srodzie. W 1920 r. wyszła za mąż i zamieszkała w
Bydgoszczy. Po odchowaniu córki była intensywnie czynna
społecznie w różnych stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych i
charytatywnych. Od lat 30-tych aż do wybuchu wojny działała w
Polskim Białym Krzyżu (PBK - organizacji oświatowej dla
żołnierzy), wybrana w 1935 r. prezeską Koła Bydgoskiego. Koło to
dzięki jej staraniom zajęło I miejsce wśród ogółu tych kół. (PBK
od 1922 r. współdziałał z Komitetem Społecznym Przystosowania
Kobiet do Obrony Kraju, a w kwietniu 1939 r. wszedł jako
stowarzyszenie współdziałające do mandatowej Organizacji
Przystosowania Wojskowego Kobiet i jej Pogotowia Społecznego
PWK). Stabrowska działała też w Kole Przyjaciół Związku
Strzeleckiego i w Bydgosko - Gdańskiej Rodzinie Kolejowej. Była

czynnym członkiem zarządu Związku Zachodniego. W 1938 r. kandydowała do Sejmu RP, wybrana zastępcą posła Dudzińskiego a po jego śmierci posłem. Od wiosny 1939 r. objeżdżała z ramienia Pogotowia Społecznego PWK - przy poparciu władz wojskowych - miejscowości Pomorza z wykładami i kursami przygotowującymi ludność cywilną do współdziałania w obronie kraju.

Po wybuchu wojny Stabrowska mimo wielkiego zagrożenia odmówiła korzystania z oferowanej jej możliwości wyjazdu z Pomorza. Dnia 3 września 1939 r. została zaarrestowana przez Selbstschutz i uwięziona z liczną grupą zakładników w stajniach koszar 15 ^{poel} a potem w Jachcicach. Wykupiona 28 XI 1939 r. przez rodzinę, ale zmuszona do codziennego meldowania się. Zbiegła do Warszawy. Tam udało jej się natychmiast dotrzeć do gen. Michała Tokarzewskiego, Dowódcy SZP, któremu była dobrze znana z przedwojennej działalności. Zaprzysiężona przez niego w grudniu 1939 r. otrzymała przydział do Wydziału Personalno - Legalizacyjnego jako zastępczyni Emila Kumora, ps "Krzyś", kierownika tego Wydziału. Współpracowała z Marią Chlebowską i Józefem Ratajczakiem, kmndtem Okręgu Pomorskiego ZWZ. Od I VIII 1940 r. została kierowniczką tego Wydziału. Od 1942 r. odkomenderowana do Kedywu Obszaru Zachodniego, pozostawała m.in. w częstym kontakcie z Franciszkiem Pawellą "Jarocińskim" i jego berlińską kurierką Zofią Gapińską ps "Ela". Od stycznia 1943 r. kierowała sekretariatem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, kmndta Obszaru Zachodniego pełniąc także funkcję jego osobistej sekretarki. Uczestniczyła w spotkaniach "Bora" z delegatami Rządu na Kraj i z kurierami przybywającymi z okręgów zachodnich. Do niej zgłaszała się z Bydgoszczy Teresa Rux, ps "Włada",

50 kurierka Józefa Chylińskiego, Szefa Sztabu K O Pomorze. Odpowiadała za bezpieczeństwo mieszkań, trudniła się także wykupem z gestapo aresztowanych (w czym współdziałał z nią bogaty kupiec bydgoski mieszkający w Warszawie W. Weynerowski). Po załamaniu się w śledztwie jednego z jej współpracowników, jej niebezpieczna praca, wymagająca kontaktów z dużą liczbą konspiratorów, zmusiła ją do częstej zmiany lokali, dokumentów osobistych i pseudonimów. Dnia 16 X 1943 r. została aresztowana pod nazwiskiem Zuchowska, kiedy nocowała w mieszkaniu przy ul. Niemcewicz 9 u zaprzyjaźnionej z Bydgoszczy Barbary Przeradzkiej, która przechowywała jej różne dokumenty. Tego ranka przyszło gestapo po poszukiwaną Przeradzką. Nie zastawszy jej, zabrało Stabrowską. W czasie dokładnej rewizji znaleziono w schowku 3 dokumenty na różne nazwiska z fotografią Stabrowskiej. Przeszła ciężkie śledztwo, umieszczona w izolatce, kuszona do zdrady. W 2 grypsach więziennych zapewniła, że nie trzeba 60 zmienić żadnych znanych jej lokali. Została rozstrzelana w publicznej egzekucji w czarnej papierowej koszuli na ul. Solec 63 w dniu 30 XI 1943 r. Tuż przed salwą świadkowie usłyszeli jej okrzyk "Niech żyje Polska".

70 Mąż Stabrowskiej, inż. Kazimierz Stabrowski, ur. 1888r., pracownikem PKP w Bydgoszczy, twórcą szkoły szybowcowej w Fordonie. Uszedł w styczniu 1940 r. z Bydgoszczy do Warszawy z córką Danutą, ur. 1921 r. w Bydgoszczy. Danuta zdała tuż przed wojną maturę; była krótko czynna w konspiracji pod ps. "Daneusz", I voto Aniołowa (mąż zginął w Powstaniu), II voto Zeidler, mieszka w Poznaniu.

Stabrowska 4 1/1/38

APAK, T.: Bartel Z., Drygała W., Stabrowska H. (tam relacja córki Danuty); / Bartoszewski W. Warszawski pierścień śmierci, 1967, s. 313; "By nie odeszły"; ~~Wernera~~ 1976 s. 89, 93;
 Czuperska W., Cztery lata ostrego dyżuru, ~~Wernera~~ 1968 s. 393;
 Jastrzębski W., Halina Stabrowska [W] ~~Zasłona~~ Pomorzanie ... s. 175-180; Kunor E., "Wycinek z historii jednego życia", ~~Wernera~~ 1969, passim

Elżbieta Zawacka

Slivicka,

Wniosek o doposażenie. Prace zbior.



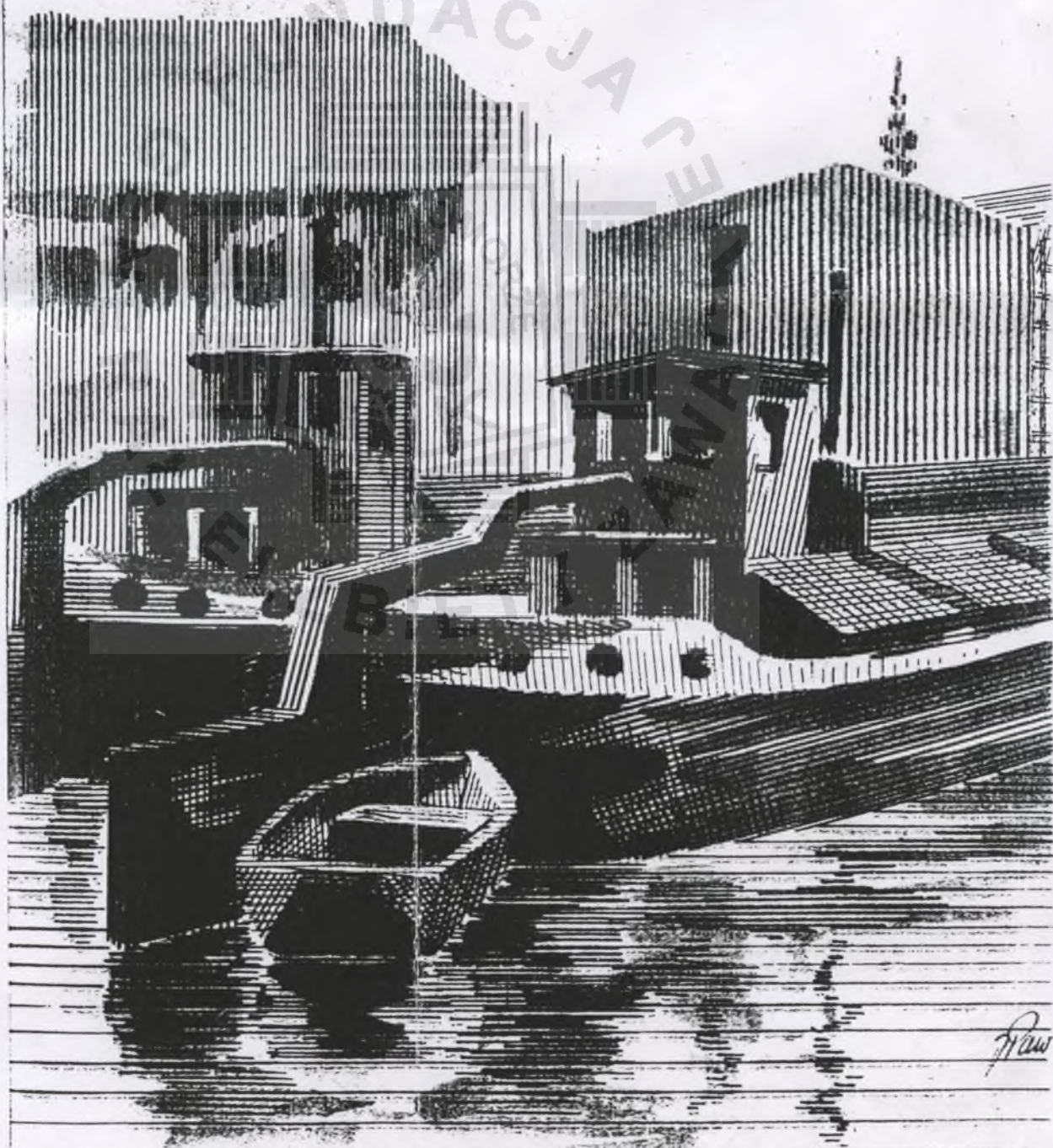
II. Materiały uzupełniające relację -
- Stabrowska, Halima:

1. Danuta Stabrowska-Leidler, Wspomnienie o Halimie Stabrowskiej, Kalendarz Bydgoski 1985, s. 97-102, mszkop. oryg. k. 7 s. 1-7
2. Włodzimierz Jastrzębski, Halima Stabrowska, Zasługi Pomorza, Gdańsk 1984, s. 175-180 k. 3 s. 8-13
3. Elżbieta Zawacka, biogram, Stabrowska Halima, Słp. biograficzny kompiracji pomorskiej 1939-1945, Toruń 1998, s. 4 s. 139-140, mszkop. k. 2 s. 14-15
4. Elżbieta Sherska, Stabrowska Halima, [w:] Śmiała Polka, na frontach II wojny światowej, Sykocki kobiety-solnierzy, s. 7, Toruń 2003, s. 315-318, mszkop. k. 3 s. 16-19
5. Stanisław Salmowski, Halima Stabrowska... Bimetyl Fundacji, nr 1/2005, s. 3-6, mszkop. k. 3 s. 20-23
6. Krystyna Stomkowska-Zielinska, art. Kim pani jest, pani Peters?, Gazeta Wyborcza, 3.11.2006, oryg. k. 1 s. 24

Halina Slabrowska „1 str 97 1/1A

KALENDARZ BYDGOSKI

1985



raw

Przyścisła ul. H. Wernkebel 110026
tęż. do p. 958/06, B663

11/12

Wspomnienie o Halinie Stabrowskiej

Matka moja, Halina Stabrowska urodziła się 11 kwietnia 1901 roku w Środzie Wlkp. (woj. poznańskie). Była córką zasłużonego działacza sokolego z czasów zaborów, budowniczego i rolnika, Telesfora Schmidta. W roku 1918 ukończyła Liceum Wegnera w Poznaniu oraz kurs pedagogiczny pod kierownictwem ks. infułata Kłosa i dyrektor Swinarskiej. W pensjonacie Aleksandry Słomińskiej pobierała tajne nauki języka polskiego. Liceum Wegnera było bowiem szkołą niemiecką, choć kształciło się tam wiele Polek. W dawnym sztambuchu matki znalazłam kiedyś hasło „ondo”. Matka wyjaśniła mi, że było to codzienne powitanie Polek — skrót oznaczał „oby Niemcom d... obito”.

Odzyskanie niepodległego bytu państwowego przeżyła matka moja w Środzie, gdzie współpracowała przy organizacji szkolnictwa powszechnego, już polskiego. W czasie wojny 1919—1920 pracowała w Czerwonym Krzyżu jako praktykantka w szpitalu oraz na stacji dworcowej.

W roku 1920 wyszła za mąż za Kazimierza Stabrowskiego, urzędnika kolejowego z Bydgoszczy. Tam też przenosi się



Halina Stabrowska
(zdj. arch.)

97

i rozpoczyna działalność społeczną — najpierw w Kole Kulturalnym i Oświatowym pracowników kolejowych, gdzie wygłasza referaty z dziedziny historii i literatury polskiej. W latach 1926—31 była przewodniczącą Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych obwodu bydgoskiego. Zorganizowała wówczas pierwsze wzo-
rowe przedszkole dla dzieci kolejarzy. W latach 1931—1932 była też delegatką Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy do Rady Wyższej Pań Miłosierdzia w Poznaniu. Wygłaszała referaty na zjazdach charytatywnych Pań Miłosierdzia oraz w organizacjach katolickich i społecz-
nych.

Od roku 1932 matka moja była przewodniczącą Koła Pol-
skiego Białego Krzyża. Rozszerzyła jego działalność na po-
wiat bydgoski, wyrzyski chodzieski i szubiński. W 1935 roku
otrzymała honorowe członkostwo PCK oraz — za pracę
kulturalno-oświatową Srebrny Krzyż Zasługi. W uznaniu
za pracę dla żołnierzy otrzymała również odznaki pułkowe:
Pułku Dzieci Bydgoskich, Pułku Murowanego oraz Pułku
Ułanów gen. Orlicz-Dreszera. Była również przewodniczącą
Koła Rodzicielskiego przy Żeńskim Katolickim Gimnazjum
w Bydgoszczy.

Kobięcy Komitet Wyborczy (okręg nr 100) wysunął jej
kandydaturę do Sejmu Rzeczypospolitej. Zebrania wyborcze
odbywały się w sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha
w Bydgoszczy. Po śmierci posła Dudzińskiego (z Gościeradza
pow. Bydgoszcz) matka moja weszła w skład Sejmu II Rze-
czypospolitej.

W tym miejscu należy dzisiejszym czytelnikom wyjaśnić,
choć pokrótce, na czym polegała działalność takiej organi-
zacji jak Polski Biały Krzyż.

W naszej obecnej rzeczywistości, zwłaszcza młodemu po-
koloniu, trudno sobie wyobrazić problemy związane z ma-
sowym analfabetyzmem i zacofaniem cywilizacyjnym, które
obejmowały znaczne obszary ówczesnej Polski. Dotyczyło to
przede wszystkim wsi i małych miasteczek leżących na te-
renach tzw. Kresów Wschodnich: Wileńszczyzna, Polesie,
Wołyń, Podole... Smutna to prawda. Poborowi z tamtych
stron byli celowo kierowani na tutejsze, z kolei Kresy Za-
chodnie stojące o wiele wyżej kulturalnie, aby nabrać tym
więcej szlif, poloru i ogłady i łatwiej usunąć braki wy-
chowawcze. Niestety jednak ludzie ci w większości stano-
wili zdecydowany prymityw. Wiele wsi, skąd pochodzili,
zwłaszcza poleskich pozbawionych było w ogóle szkół, w nie-
których były tylko dwu- lub trzyklasówki. Powszechnego
obowiązku szkolnego też nie przestrzegano tam zbyt rygo-
rystycznie, gdyż w biednych rodzinach każda para rąk do
pracy była niezbędna. Nawet, gdy były to dziecięce ręce.
Dlatego tam właśnie analfabetów było bardzo dużo, a wsie
oddalone od miast, często przegrodzone bagniskami. Słynne
błota poleskie, o których dzisiaj wiemy raczej już tylko
z literatury! A to było jeszcze 45 lat temu.

Zajęcia wojskowe obejmujące normalny tryb przygotowa-
nia bojowego wyrównywały tylko częściowo te braki. I tu
w sukurs władzom wojskowym przychodziła organizacja
społeczna — Polski Biały Krzyż.

Przede wszystkim w uzupełnieniu programu szkoleniowe-

9/14
Dnia 24-go o godzinie 19-tej

odbędzie się

W BYDGOSZCZY

w sali

„Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha

ZEBRANIE

PRZEDWYBORCZE

na którym przemawiać będzie kandydatka do Sejmu

Helena Stabrowska

Wstęp wolny dla wszystkich Obywateli

Niebiescy Komitet Wyborczy

Drukarnia Pawłowska w Bydgoszczy - Wydawa Kurier i Czas

Reprodukcja plakatu o zebraniu przedwyborczym

go organizowano normalne zajęcia szkolne z zakresu podstawowych „sztuk” czytania, pisania i rachowania. PBK mobilizował do tej pracy zawodowych nauczycieli i koordynował wszystkie z nimi zajęcia. Ponadto prowadzono kursy specjalne dla tych biedaków zapoznając ich z zasadami higieny, obycia towarzyskiego. Uczono ich jak korzystać

z nowoczesnych zdobyczy miejskiej komunikacji, z kinem, teatrem, działaniem wodociągów, światła elektrycznego, gazu, kanalizacji... Dla niektórych to były prawdziwe problemy. Przypominam sobie, jak znajomy nasz oficer wysłał swego ordynansa z kolegami do kina. Daniłko, Terenty i Onufry przyszedli z kina oszołomieni wrażeniami, a w trakcie relacji okazało się, że cały seans przesiedzieli „w kucki” na podłodze nie wiedząc jaki zrobić użytek ze straponznego krzesła. Dziś mając kina objazdowe i masowe imprezy dla wsi organizowane dla mieszkańców wsi w miastach nie możemy zrozumieć tego rodzaju trudności. Wówczas kina mieściły się tylko w większych miastach, w małych miasteczkach na Polskim Wschodzie tego nie było, a wsie generalnie pozbawione były wodociągów, kanalizacji, światła elektrycznego itp. dogodności normalne w naszym obecnym życiu codziennym.

Biały Krzyż organizował doraźnie imprezy kulturalne dla żołnierzy: obchody gwiazdkowe z choinką, „święcone” na Wielkanoc, zbiorowe wyjścia na przedstawienia kinowe i teatralne. Przygotowywano paczki ze smakołykami dla samych żołnierzy i ich rodzin, bo w tamtych stronach zwyczajowo wcześniej się żeniono i wielu żołnierzy miało żony i dzieci.

To była ogromna akcja i oparta przede wszystkim na pracy społecznej i społecznych datkach. O fundusze dla nauczycieli na opłacenie ich dodatkowych przecież zajęć trzeba było walczyć w Ministerstwie WRiOP, uzgadniając to z MSWojsk. Imprezy kinowe i teatralne — to też była walka o fundusze, zwłaszcza, że instytucje te nie były — jak teraz — państwowymi. PBK organizowało z kolei imprezy dla tutejszego społeczeństwa jak loterie fantowe, wenty, zabawy i w różny sposób odwoływano się do ofiarności społecznej gromadząc fundusze potrzebne dla tych celów. Społeczeństwo tutejsze było zawsze ofiarne i pełne zrozumienia, ale niemniej członkowie zarządu PBK zawsze mieli „pełne ręce roboty”. Ośrodkiem pracy tego zarządu i główną sprężyną działania była zawsze Halina Stabrowska, która poza wyjątkowymi zdolnościami organizacyjnymi posiadała specjalny dar jednania ludzi dla swojej idei.

Do pracy społecznej Halina Stabrowska wciągnęła wielu pisarzy, aktorów, organizując objazdowy teatr amatorski, który jeździł na terenie Pomorza. W tych kwestiach współpracowała z generałami Thommé, Tokarzewskim, Bornowskim, Skotnickim.

Przed samą wojną matka wyjeżdżała na Pomorze, gdzie przy granicy szczególnie dawały się we znaki działania „piątej kolumny”. Tam wygłaszała referaty o polskości Pomorza. W trakcie pracy społecznej przed wojną nawiązała wiele kontaktów zwłaszcza w sferach wojskowych, które później przydały się jej w konspiracji. Między innymi, poza wymienionymi już generałami, w domu naszym bywał ppłk Emil Kumor, adiutant gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego, a poza tym środowisko bydgoskiej inteligencji humanistycznej i twórczej. Nazwiska moich rodziców często były wymieniane w prasie bydgoskiej. Ojciec mój założył pierwszą szkołę szybowniczą we Fordonie i podobnie jak matka angażował się w szereg prac społecznych, zwłaszcza dla środowiska kolejarzy, z którym był związany zawodowo.

11/6

W dzień wybuchu II wojny św. prowadziłam, wraz z kolegami i koleżankami zaciemnienie okien i rysowałam plakaty propagandowe. Pamiętam też wiec na rynku; śpiewano „Boże, coś Polskę”, „Rotę” i hymn narodowy. Do matki zwrócił się w tych dniach komendant szkoły marynarki wojennej, komandor Sztoklasa, proponując wyjazd za granicę. Odmówiła, twierdząc, że nie po to jeździła po całym Pomorzu i tyle mówiła o patriotyzmie, żeby teraz skorzystać z pierwszej nadarzającej się okazji i uciec z kraju. Przewidywała, że w okupowanej Polsce będzie potrzebna. Nie pomogło ukrycie się u swych bydgoskich przyjaciół, Jaworskich, w sklepie futer w charakterze ekspedientki. Została jako jedna z pierwszych aresztowana i uwięziona. Przyszło po nią aż dziesięciu selbstschutzw Niemcy ulokowali matkę w stajniach byłych koszar artyleryjskich razem z prostytutkami i zawodowymi złodziejkami z więzienia koronowskiego. W tym czasie ojciec mój został ewakuowany do Łucka. Zaczęłam starania o uwolnienie matki z więzienia. W akcji wykupu pośredniczył bydgoski volksdeutsch, później gestapowiec Beitsch. Pomógł mi w tym wydatnie przyjaciel rodziców dr Czesław Nieduszyński.

Matka wyszła z obozu w koszarach artyleryjskich 28 listopada i miała się odtąd codziennie meldować w gestapo. Udało jej się jednak zbiec do Warszawy, gdzie wkrótce znaleźliśmy się i my (ja z ojcem). Prosto z dworca matka udała się na punkt kontaktowy gen. Karaszewicza-Tokarszewskiego, którego dobrze знаła sprzed wojny. Jak wiadomo, generał brał udział w obronie Warszawy, a po kapitulacji założył „Służbę Zwycięstwa Polsce”. Matka otrzymała zadanie stworzenia wydziału legalizacji. Posługiwała się pseudonimami „Zurowska”, „Vita”, „Pani Maria”.

Po objęciu dowództwa AK przez generała „Grota” — Roweckiego matka moja była szefem wydziału legalizacji na ziemię zachodnie w oddziale I sztabu Komendy Głównej ZWZ AK. By stworzyć sobie odpowiednie alibi (Niemcy wszak poszukiwali jej jako Stabrowskiej) wzięła fikcyjny rozwód z ojcem, wyjechała do Krakowa, gdzie zameldowała się pod własnym nazwiskiem, by zaraz wrócić do Warszawy — jako volksdeutschka — „frau Peters”. Utleniła jednocześnie włosy i zaczęła nosić żałobę, by względnie bezpiecznie uczestniczyć w pracy konspiracyjnej. Od niej m. in. otrzymywali pierwsze „lewe” papiery emisariusze na Pomorze. Jednym z nich był „Józef Ratajczak”, współzałożyciel poznańskiego ZHP i powstaniec wielkopolski, komendant Chorągwi Wielkopolskiej, do której należała przed wojną i młodzież bydgoska.

W Warszawie matka kontaktowała się często ze swymi znajomymi i przyjaciółmi z Bydgoszczy, m. in. z doktor „Marią Chlebowską” i jej rodziną (cała bardzo zasłużona rodzina oprócz córki zginęła w związku z „wpadką” warszawskich lokali konspiracyjnych). Nie chcąc nikogo narażać matka coraz częściej zmieniała kennkarty oraz lokale, w których mieszkała i pracowała, tym bardziej, że zakres jej obowiązków stale się poszerzał. Przed aresztowaniem była osobistą łączniczką i adiutantem generała Bora — Komorowskiego.

„...Nie był to jedyny wypadek aresztowania moich najbliższych współpracowników. Była wśród nich moja oso-

11/7

bista łączniczka z czasów, gdy dowodziłem Obszarem Zachodnim, „Pani Maria” (Halina Stabrowska) z Bydgoszczy). Po torturach, w czasie których nie ujawniła niczego, rozstrzelano ją na Pawiaku w czarnej, papierowej koszuli, w jakie Niemcy przebierali skazańców, zabierając im przed śmiercią wszystko co na nich było”. (Tadeusz Bor Komorowski „Armia Podziemna” Wyd. Nakł. Katolickiego Ośrodka Wydawniczego Veritas Londyn 1952, s. 147).

Od 1942 roku H. Stabrowska współpracowała również z komórką dywersyjną na Niemcy. Zorganizowała przy ulicy Hożej w Warszawie punkt kontaktowy dla ludzi z tej komórki, którzy wykonywali różne zadania na terenie Rzeszy. Przygotowywała dla nich fałszywe dokumenty niemieckie oraz materiały, które rozprowadzane były w sercu Niemiec (ulotki, fałszywe kartki żywnościowe, etc.) Po „wpadce” Pawła Jarocińskiego (opisanej w książce E. Kumora „Wycinek z historii jednego życia”), matka musiała znowu zmieniać papiery i miejsce zamieszkania. Zajmowała się wówczas kurierami, którzy przybywali zza granicy (uczestnicząc w ich spotkaniach z generałem Komorowskim i dowództwem AK), wyszukiwała mieszkania, dbała o ich bezpieczeństwo, zdobywała wiadomości o planach niemieckich, pomagała w wykupie 20 więźniów Pawiaka. Słusznie skądinąd Niemcy nazwali ją później „hersztem w spódnicy”.

16 października 1943 roku matka udała się na noc do swojej koleżanki z Bydgoszczy i z Biura Legalizacji, Barbary Przeradzkiej (żony majora szesnastego pułku ułanów). Gdy koleżanka wyszła rano po zakupy do mieszkania przybyło gestapo i zabrano matkę zamiast Przeradzkiej. Początkowo Niemcy nie zorientowali się kogo złapali, jednak po późniejszej rewizji, gdy znaleźli trzy kennkarty ze zdjęciem matki wystawione są różne nazwiska zaczęli ją męczyć na Pawiaku. Matka oczywiście do niczego się nie przyznała. Z celi — izolatki wysłała dwa grypsy, w których zapewniała współkolegów, że nic im nie grozi — mogą spać i pracować spokojnie. W istocie — tak jej ufano, że postanowiono nie zmieniać żadnych adresów konspiracyjnych, co było wszak normalne przy każdej „wpadce”. Jednocześnie wszczęto akcję wykupu, której podjął się współpracownik matki — Weynerowski. Niestety — przekupiony przez niego gestapowiec wysłany został na front wschodni, matkę natomiast wyprowadzono z Pawiaka i 30 listopada 1943 rozstrzelano przy ulicy Solec nr 63. Naoczny świadek egzekucji opowiadał, że przed rozstrzelaniem zdążyła krzyknąć „Niech żyje Polska”. Odtąd już skazańcom gipsowano usta, by nie mogli przed śmiercią wznosić żadnych okrzyków.

Dodam jeszcze na koniec, że matkę cechowało ogromne zaangażowanie w sprawy polskie; posiadała przy tym niezwykłą odwagę i talent organizacyjny, co było doceniane przez jej dowódców. Obdarzali ją ogromnym zaufaniem, z którego wywiązywała się godnie aż do końca.

„Zestawienie Pomorskim”

gdzieś 1984

118

HALINA STABROWSKA
(1901—1943),
działaczka oświatowa, żołnierz
ZWZ—AK

Halina ze Schmidtów Stabrowska (ps. „Wita”) urodziła się w dniu 11 kwietnia 1901 r. w Środzie. Jej rodzicami byli Zofia z Woźniaków i Telesfor. W 1920 r. wyszła za mąż za starszego od siebie o trzynaście lat Kazimierza Stabrowskiego, z zawodu inżyniera. Oboje małżonkowie w dniu 27 listopada 1920 r. zamieszkali w Bydgoszczy przy Alejach Mickiewicza 7, m. 4, dokąd przybyli z Poznania. Towarzyszyła im teściowa Haliny — Stabrowska z domu Rakowska. Jej syn, a zarazem małżonek naszej bohaterki przez cały okres międzywojenny zatrudniony był jako urzędnik kolejowy. Z małżeństwa tego w dniu 26 października 1921 r. przyszła na świat jedyna córka Danuta El-
eta.

Po odchowaniu córki, z początkiem lat trzydziestych, Halina Stabrowska z ogromną pasją zajęła się działalnością oświatową wśród żołnierzy. W tym celu wstąpiła w szeregi członkowskie Polskiego Białego Krzyża (PBK). Była to organizacja społeczna prowadząca dokształcanie żołnierzy w zakresie szkoły podstawowej, organizująca świetlice wojskowe i biblioteki. Za ich pośrednictwem krzewiono szeroko pojętą kulturę. Ponadto propagowano ideę współpracy wojska ze społeczeństwem, szczególnie zaś ze środowiskiem młodzieży szkolnej. Od dnia 1 lipca 1935 r. aż do chwili wybuchu drugiej wojny światowej Stabrowska piastowała funkcję prezesa Koła Bydgoskiego PBK,

11/19

obejmującego zasięgiem swego działania miasto i powiat Bydgoszcz oraz powiaty wyrzyski i chodzieski. Na stanowisku tym zdobyła sobie ogromne uznanie wśród członków Koła, których było z górą półtora tysiąca, a także w środowisku miejscowych władz wojskowych i cywilnych. Podczas Walnego Zgromadzenia członków PBK z Okręgu Pomorskiego, odbytego w połowie 1937 r., większość delegatów kół terenowych organizacji wyraziło życzenie zapoznania się ze sprawozdaniem Koła Bydgoskiego, wobec czego wydrukowano je jako załącznik do sprawozdania z działalności Okręgu PBK w Toruniu za czas od 1 lipca 1935 r. do 30 czerwca 1937 r. W dokumencie tym zawarta jest też niezwykle pochlebna opinia o Stabrowskiej. Przeczytać tam można m.in., co następuje: „Koło Bydgoskie stanowi wzór, tak pod względem organizacyjnym, jak i umiejętności nawiązywania i utrzymywania kontaktów ze społeczeństwem. Bardzo szczęśliwy dobór osobowy Zarządu pod wybitnym kierownictwem prezeski Pani Haliny Stabrowskiej, łącznie z ofiarnością społeczną i życzliwą współpracą władz wojskowych, cywilnych i instytucji — pozwoliły postawić Koło to na pierwszym miejscu nie tylko w naszym okręgu, ale i w całej Polsce”.

Ten sam motyw przodownictwa w skali kraju organizacji kierowanej przez Stabrowską przewijał się także podczas dorocznego Walnego Zgromadzenia Koła Bydgoskiego PBK, odbytego w dniu 12 października 1938 r. W tym czasie w obrębie Koła działało 16 świetlic żołnierskich i 6 świetlic dla poborowych. Przeciętnie w świetlicach tych przebywało co wieczór 579 żołnierzy, dla których w skali roku zorganizowano 160 wieczornych akademii i występów artystycznych. Funkcjonowały tu także biblioteki. Praca oświatowa, prowadzona za pośrednictwem 66 instruktorów, odbywała się we wszystkich stacjonujących w Bydgoszczy jednostkach wojskowych. Na rzecz żołnierzy zebrano wśród społeczeństwa dary o wartości około 17 tys. zł. Koło Bydgoskie liczyło 1617 członków, w tym okresie sprawozdawczym przybyło 208. Jak pisał w dniu 14 października 1938 r. „Dziennik Bydgoski”: „Większość mówców podkreśliła wybitne zasługi Pani Prezeski Stabrowskiej, dzięki czemu praca w Białym Krzyżu daje tak nadzwyczajne wyniki”.

W trakcie swej aktywnej pracy kulturalno-oświatowej na

rzecz wojska H. Stabrowska poznała osobiście wielu przedstawicieli generalicji, w tym ostatniego dowódcę Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego oraz komendanta garnizonu bydgoskiego gen. Stanisława Grzmot-Skotnickiego. Znajomości te przydadzą się jej później w trakcie pracy konspiracyjnej w okupowanej Polsce.

Wrzesień 1939 r. zastał Stabrowską w Bydgoszczy. Mimo możliwości ewakuowania się poza granice kraju, jakie stworzyły jej władze wojskowe, odrzuciła tę propozycję. Wysłannik DOK VIII komendant Szkoły Marynarki Wojennej kmdr Stoklasa zmuszony był wysłuchać z ust Stabrowskiej następującej riposty: „Nie po to jeździłam po całym Pomorzu i tyle mówiłam o patriotyzmie, żeby korzystać z pierwszej nadarzającej się okazji i uciec z kraju. W okupowanej Polsce na pewno będę potrzebna”.

Na jesieni 1939 r. H. Stabrowska podzieliła los całej niemal bydgoskiej inteligencji i, w odwet za stłumienie przez Polaków dywersji mniejszości niemieckiej w Bydgoszczy w dniu 3 września 1939 r., znalazła się w obozie dla internowanych w koszarach 15 Pułku Artylerii Lekkiej przy ul. Artyleryjskiej. Po ewakuacji obozu w połowie listopada 1939 r. przeniesiono ją wraz z grupą internowanych do obozu w bydgoskiej dzielnicy Jachcice. Mimo terroru hitlerowskiego, który objawiał się codziennymi selekcjami więźniów wywożonych na rozstrzelanie lub odprowadzanych na bestialskie przesłuchania w gestapo, Stabrowska zachowała niezłomną postawę, opiekując się chorymi, organizując wspólne modlitwy i podnosząc na duchu wątpiących.

Tymczasem rodzinie udało się dotrzeć do jednego z przedwojennych bydgoskich Niemców Herberta Beitscha, zatrudnionego teraz w bydgoskim gestapo, który za odpowiednią łapówkę załatwił zwolnienie Stabrowskiej z miejsca odosobnienia. Nastąpiło to w dniu 28 listopada 1939 r., pod warunkiem jednakże codziennego meldowania się w siedzibie gestapo. H. Stabrowskiej udało się jednak zmylić czujność hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa i potajemnie wyjechać do Warszawy. W ślad za nią w dniu 27 stycznia 1940 r. udał się w tym samym kierunku jej mąż Kazimierz z córką Danutą.

Po przyjeździe do stolicy Stabrowska nawiązała kontakt ze znanym jej sprzed wojny gen. M. Tokarzewskim, założycielem i dowódcą pierwszej na ziemiach okupowanych organizacji konspiracyjnej Służba Zwycięstwu Polski (SZP). Posiadając taką rekomendację, Stabrowska zajęła wysokie stanowisko w hierarchii polskiego podziemia. Z miejsca objęła funkcję zastępcy szefa Wydziału Personalno-Legalizacyjnego SZP. Jak wiadomo, premier rządu emigracyjnego gen. Władysław Sikorski nie zaakceptował SZP i powołał w to miejsce nową organizację pod nazwą Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). Również pierwszy dowódca SZP gen. M. Tokarzewski otrzymał inny przydział służbowy. Stabrowska jednak pozostała w służbie czynnej. Z dniem 1 sierpnia 1940 r. objęła wysokie stanowisko szefa Wydziału Legalizacji w Oddziale I sztabu Komendy Głównej ZWZ. Do jej podstawowych zadań, tak zresztą w SZP jak i w ZWZ, należało przygotowywanie odpowiednich warunków umożliwiających normalne funkcjonowanie w okupacyjnej rzeczywistości wielu czołowym polskim konspiratorom. Chodziło o dostarczenie fałszywych dokumentów, a także zapewnianie odpowiednio bezpiecznych warunków mieszkaniowych i zatrudnienia. Ponadto kierowana przez nią komórka fabrykowała papiery osobiste pozwalające na wykonywanie zadań specjalnych zleconych żołnierzom ZWK-AK w ramach walki z hitlerowcami. Między innymi ze względu na znajomość języka niemieckiego oraz realiów Polski zachodniej Stabrowska przygotowywała dokumenty dla osób wysyłanych w celach wywiadowczych lub dywersyjnych na teren Rzeszy właściwej i obszar ziem polskich wcielonych do III Rzeszy. W tym celu od 1942 r. stale współpracowała z oddziałem Armii Krajowej wykonującym zadania sabotażowe na terenie Niemiec. W tym okresie używała fałszywego nazwiska folksdojczki Peters bądź Polki — Wandy Żuchowskiej. Życie jej obfitowało w wiele przygód i niewiarygodnych wprost sytuacji. Ciągłe była narażona na aresztowanie i utratę życia.

Na początku 1943 r., po kolejnej „wsypie” w komórce dywersyjnej na Niemcy, Stabrowska zmuszona była zmienić zajęcie i adres. Przeniosła się do domu przy ul. Nowogrodzkiej 10 w Warszawie, zajmując lokal oznaczony numerem 8.

Jak wspomina jej pierwszy kierownik z legalizacji w SZP płk Emil Kumor", [...] w tym czasie zostaje ona kierownikiem Sekretariatu gen. Bora [Tadeusz Komorowski — W. J.], zastępcy komendanta głównego Armii Krajowej, a następnie jej komendanta głównego — po aresztowaniu gen. «Grota». Od tej chwili uczestniczy stale w spotkaniach gen. Bora z delegatami rządu na kraj i kurierami, którzy przybywają zza granicy. Równolegle spełnia szereg funkcji dodatkowych przy osobie komendanta głównego Armii Krajowej — dba o bezpieczeństwo mieszkań, wyszukuje zapasowe lokale itp. [...]". Na własną rękę trudni się także Stabrowska wykupywaniem z warszawskiego gestapo aresztowanych konspiratorów. Korzysta przy tym z pośrednictwa jednego ze swych bliskich bydgoskich przyjaciół W. Weynerowskiego, byłego właściciela Fabryki Obuwia „Leo”, który cieszy się zaufaniem u Niemców, sam będąc szczerym i oddanym sprawie Polakiem.

Po aresztowaniu we wrześniu 1943 r. jednego z bliskich swych współpracowników Stabrowska zmuszona została do kolejnej zmiany miejsca zamieszkania. Od tej chwili, nie chcąc nikogo na dłuższą metę narażać, prowadziła iście koczowniczy tryb życia, przeprowadzając się co kilka dni do nowych lokali. Noc z 15/16 października 1943 r. spędzała u swej przyjaciółki Barbary Przerackiej (ps. „Basia”), także żołnierza konspiracji, przy ul. Niemcewicza 9. Wczesnym rankiem do mieszkania zapukało gestapo. Gospodyni akurat wyszła po zakupy i zdołała uniknąć aresztowania. Hitlerowcy wzięli jednak ze sobą Halinę Stabrowską. U niej i w mieszkaniu znaleźli obciążające materiały. Przeszła ciężkie śledztwo, nic i nikogo jednak nie wydając. W dniu 30 listopada 1943 r. zabrano ją wraz z grupą więźniów z Pawiaka i przewieziono na ul. Solec. Tutaj pod domem oznaczonym nr 63 odbyła się jedna z pierwszych publicznych egzekucji zakładników. Stabrowska do końca zachowała mężną i bezkompromisową postawę. Jak zdołał zauważyć jeden z naocznych świadków kaźni, wzniosła przed oddaniem salwy okrzyk: „Niech żyje Polska!” Na próżno szukać by jednak jej nazwiska wśród nazwisk ofiar publicznych egzekucji, podawanych dla zastraszenia Polaków do publicznej wiadomości za pośrednictwem pla-

11/113

katów. W tym czasie hitlerowskie władze bezpieczeństwa, kierując się chyba zasadą „rycerskości”, nie podawały do wiadomości informacji o mordowaniu kobiet.

Włodzimierz Jastrzębski

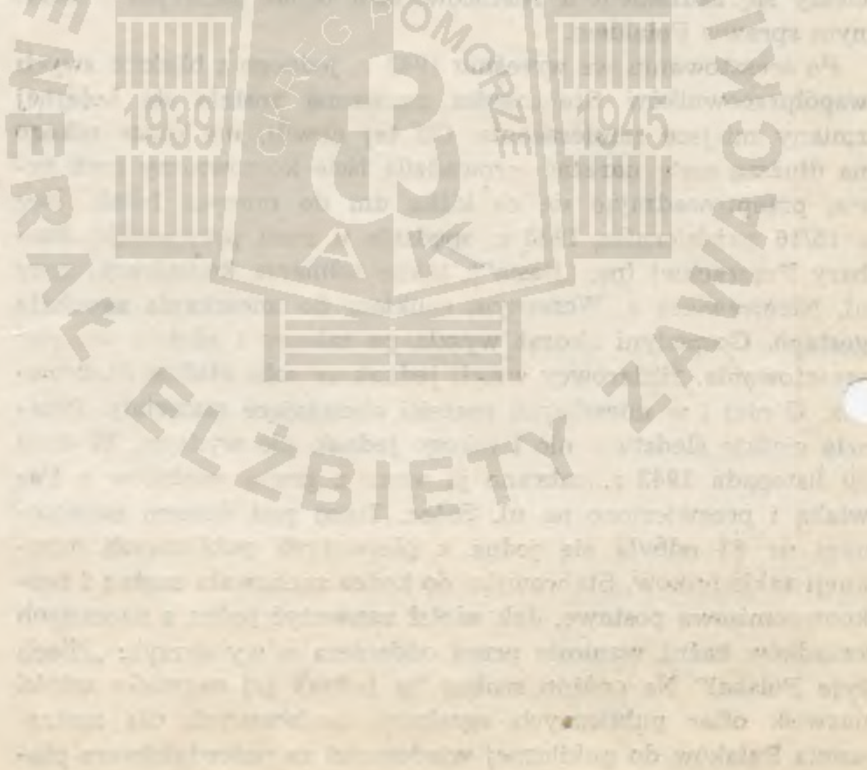
Bibliografia

LITERATURA

Kumor E., *Wycinek z historii jednego życia*, Warszawa 1969.

Stabrowska-Zeidler D., [List do Redakcji tygodnika], „Kierunki”, 1967, nr 7.

Sprawozdanie z działalności Okręgu Pomorskiego Polskiego Białego Krzyża za czas od 1 VII 1935 r. do 30 VI 1937 r., Toruń 1937.



W/1114

Stabrowska Halina z d. Schmidt ps. „Wita”, „Pani Marta”, „Kolno”, przybr. nazw. „Peters”, „Kocurska”, „Lechicka”, „Żuchowska”, (1901-1943), kier. Wydziału Legalizacji Oddz. I KG SZP-ZWZ-AK, sekr. kmdta Obszaru Zach. AK.



Urodzona 11 IV 1901 r. w Środzie Wlkp.; córka Telesfora i Zofii z d. Woźna. Ojciec, działacz „Sokoła” i powstaniec wielkopolski, był przedsiębiorcą budowlanym i właścicielem gospodarstwa rolnego z tartakiem. Stabrowska ukończyła w 1918 r. w Poznaniu niemieckie liceum Wegnera oraz kurs pedagogiczny ks. inf. Kłosa i dyr. Świniarskiej. Tajną naukę języka polskiego pobierała w pensjonacie Aleksandry Słomińskiej w Poznaniu. W czasie wojny polsko-bolszewickiej była czynna jako praktykantka PCK na średzkim dworcu kolejowym; współdziałała przy organizowaniu szkolnictwa polskiego w Środzie. W 1920 r. wyszła za mąż i zamieszkała w Bydgoszczy. Po odchowaniu córki była intensywnie czynna społecznie w różnych stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych i charytatywnych. Od lat 30., aż do wybuchu wojny działała w Polskim Białym Krzyżu (PBK – organizacji oświatowej dla żołnierzy), wybrana w 1935 r. prezeską Koła Bydgoskiego. (Koło to dzięki jej staraniom zajęło I miejsce wśród ogółu tych kół). Działała też w Kole Przyjaciół Związku Strzeleckiego i w Bydgosko-Gdańskiej Rodzinie Kolejowej. Była czynnym członkiem zarządu Związku Zachodniego. W 1938 r. kandydowała do Sejmu RP, wybrana zastępcą posła Dudzińskiego, a po jego śmierci, posłem. Od wiosny 1939 r. objeżdżała z ramienia Pogotowia Społecznego PWK – przy poparciu władz wojskowych – miejscowości Pomorza z wykładami i kursami przygotowującymi ludność cywilną do współdziałania w obronie kraju. Była tajną współpracowniczką Ludwika Muzyczki-Sułkowskiego, starosty wyrzyskiego, zarazem kmdta Tajnej Organizacji Wojskowej, działającej w Wolnym Mieście Gdańsku i na Pomorzu. Po wybuchu wojny Stabrowska mimo wielkiego zagrożenia odmówiła skorzystania z oferowanej jej możliwości wyjazdu z Pomorza. Na tajnej naradzie dnia 3 IX 1939 r., jaką zwołał do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu gen. Michał Tokarzewski, dowódca VIII DOK, z udziałem m.in. Muzyczki, Stabrowska została wyznaczona do pozostania na Pomorzu dla spraw kontaktów z Gdańskiem. Tymczasem tegoż 3 września została ona w Bydgoszczy zaarrestowana przez Selbstschutz i uwięziona z liczną grupą zakładników w stajniach koszar 15 pal., a potem w Jachcicach. Wykupiona 28 XI

„Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, cz. 4, Wyd. FAPA³, Toruń 1998

11/15

1939 r. za cenę kilku drogich futer przez przyjaciółkę, właścicielkę sklepu futrzarskiego z Inowrocławia, zdołała mimo nakazu codziennego meldowania się w policji uciec do Warszawy. Tam udało się jej natychmiast dotrzeć do gen. Michała Tokarzewskiego. Zaprzysiężona przez niego w grudniu 1939 r. otrzymała przydział do Wydziału Personalno-Legalizacyjnego jako zastępczyni Emila Kumora ps. „Krzyś”, kierownika tego Wydziału. Współpracowała z Marią Chlebowską i Józefem Ratajczakiem, kmdtem Okręgu Pomorskiego ZWZ. Od 1 VIII 1940 r. została kierowniczką tego Wydziału. Od 1942 r. odkomenderowana do Kedywu Obszaru Zachodniego, pozostawała m.in. w częstym kontakcie z Franciszkiem Pawellą „Jarocińskim” i jego berlińską kurierką Zofią Gapińską ps. „Ela”. Od stycznia 1943 r. kierowała sekretariatem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, kmdta Obszaru Zachodniego, pełniąc także funkcję jego osobistej sekretarki. Uczestniczyła w spotkaniach „Bora” z delegatami Rządu na Kraj i z kurierami przybywającymi z okręgów zachodnich. Do niej zgłaszała się z Bydgoszczy Teresa Rux ps. „Włada”, kurierka Józefa Chylińskiego, szefa Sztabu KO Pomorze. Odpowiadała za bezpieczeństwo mieszkań, trudniła się także wykupem z gestapo aresztowanych (w czym współdziałał z nią bogaty kupiec bydgoski mieszkający w Warszawie W. Weynerowski). Po załamaniu się w śledztwie jednego ze współpracowników, jej niebezpieczna praca, wymagająca kontaktów z dużą liczbą konspiratorów, zmusiła ją do częstej zmiany lokali, dokumentów osobistych i pseudonimów. Dnia 16 X 1943 r. została aresztowana pod nazwiskiem „Żuchowska”, kiedy nocowała w mieszkaniu przy ul. Niemcewicza 9 u zaprzyjaźnionej z Bydgoszczy Barbary Przeradzkiej, która przechowywała jej różne dokumenty. Gestapo przyszło po poszukiwaną Przeradzką. Nie zastawszy jej, zabrało Stabrowską. W czasie dokładnej rewizji znaleziono w schowku 3 dokumenty na różne nazwiska z fotografią Stabrowskiej. Przeszła ciężkie śledztwo, umieszczona w izolatce, kuszona do zdrady. W 2 grypsach więziennych zapewniła, że nie trzeba zmieniać żadnych znanych jej lokali. Została rozstrzelana w publicznej egzekucji w czarnej papierowej koszuli na ul. Solec 63 w dniu 30 XI 1943 r. Tuż przed salwą świadkowie usłyszeli jej okrzyk „Niech żyje Polska”.

Odnaczona Krzyżem Walecznych, a pośmiertnie Orderem Wojennym *Virtuti Militari*.

Mąż Stabrowskiej, inż. Kazimierz Stabrowski (ur. 1888 r.), pracownik PKP w Bydgoszczy, twórca szkoły szybowcowej w Fordonie. Uszedł w styczniu 1940 r. z Bydgoszczy do Warszawy z córką Danutą (ur. 1921 r. w Bydgoszczy). Danuta zdała tuż przed wojną maturę; była krótko czynna w konspiracji pod ps. „Daneusz”, I voto Aniołowa (mąż zginął w Powstaniu), II voto Zeidler, mieszka w Poznaniu.

AP AK, T.: Bartel Z., Drygała W., Stabrowska H. (tu relacja córki Danuty); *By nie odeszły w mrok zapomnienia*, pod red. Z. Polubiec, Warszawa 1976, s. 89, 93; Czuperska-Śliwicka W., *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1948, s. 393; Jastrzębski W., *Halina Stabrowska*, [w:] *Zastużeni Pomorzanie...*, s. 175-180; Kumor E., *Wycinek z historii jednego życia*, Warszawa 1969, passim; Męclewski A., *Początki pomorskiego ruchu oporu*, *Dziennik Bałtycki*, maj 1973; Salmonowicz S., *Ludwik Muzyczka (1900-1977)*, *Polityk i żołnierz*, Warszawa 1992, s. 88.

Elżbieta Zawacka

Stabrowska Halina z d. Schmidt (1901–1943), „Wita”, „Pani Wanda”, „Kolno”, „Petera”, „Kocurska”, „Lechicka”, „Żuchowska”, kierowniczką Wydziałów Personalnego i Legalizacji w I Oddziale Organizacyjnym sztabów KG: SZP, ZWZ i AK, sekretarka komendanta Obszaru Zachodniego SZP–ZWZ, następnie dowódcy AK, działaczka społeczna.



11/16

Urodziła się 11 kwietnia 1901 r. w Środzie Wielkopolskiej. Jej rodzicami byli Zofia z d. Woźna i Telesfor Schmidt, powstaniec wielkopolski, prowadzący przedsiębiorstwo budowlane i tartak. Halina Stabrowska ukończyła w 1918 r. niemieckie Liceum Wegnera w Poznaniu oraz kurs pedagogiczny pod kierunkiem ks. infułata Kłosa. W pensjonacie Aleksandry Słomińskiej w Poznaniu uczyła się potajemnie języka polskiego. Współdziałała w organizowaniu polskiego szkolnictwa w Środzie Wlkp., a podczas wojny polsko-bolszewickiej jako praktykantka PCK zaangażowała się w rodzinnym mieście w niesienie pomocy w szpitalu i na dworcu kolejowym. W 1920 r. zawarła związek małżeński z Kazimierzem Stabrowskim. W listopadzie młodzi małżonkowie przeprowadzili się z Poznania do Bydgoszczy. Po odchowaniu jedynej córki, Danuty, Halina z niebywałą pasją rzuciła się w wir życia społecznego. Działała w różnych stowarzyszeniach charytatywnych i kulturalno-oświatowych, a od początku lat trzydziestych aż do wybuchu II wojny światowej poświęciła się pracy w Polskim Białym Krzyżu. Ta społeczna organizacja, stawiająca sobie za cel krzewienie szeroko pojętej kultury wśród żołnierzy, prowadziła m.in. dokształcanie w zakresie szkoły podstawowej, organizowała świetlice wojskowe i biblioteki, a także propagowała ideę współpracy wojska ze społeczeństwem. Od lipca 1935 r. aż do wybuchu wojny Halina piastowała funkcję prezeski Koła Bydgoskiego PBK, obejmującego swą działalnością miasto i powiat Bydgoszcz oraz powiaty wyrzyski i chodzieski. Sprawozdanie z pracy koła za okres od 1 lipca 1935 r. do 30 czerwca 1937 r. zawierało niezwykle pozytywną opinię o jego prezesce, zarówno na temat umiejętności nawiązywania przez nią kontaktów ze społeczeństwem, jak i jej wyjątkowych zdolności organizacyjnych i przywódczych. Halina działała też w Polskim Związku Zachodnim, a w 1938 r. kandydowała do Sejmu i chociaż nie zdobyła mandatu posłanki w dniu wyborów, to po śmierci posła Dudzińskiego przejęła jego obowiązki.

Niestychnanie efektywne działanie na rzecz wojska, znane nie tylko na Pomorzu, umożliwiło Halinie poznanie ostatniego dowódcy Okręgu Korpusu VIII w Toruniu, gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. W przyszłości znajomość z nim odegrać miała w jej życiu wielką rolę. Od wiosny 1939 r. z ramienia Pogotowia Społecznego PWK, przy aprobacie władz wojskowych, objeżdżała

„Służba Polek na frontach II wojny 315
światowej – cz. 7, Sylwetki kobiet-żołnierzy,
Wyd. FAJAW, t. XII, Toruń 2003

111

Pomorze z wykładami i kursami przygotowującymi ludność cywilną do współdziałania w obronie kraju. Była także tajną współpracownicą Ludwika Muzyczki, starosty wyrzyskiego i zarazem komendanta tajnego Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego, obejmującego Wolne Miasto Gdańsk i Prusy Wschodnie. Gdy wybuchła wojna, władze wojskowe zaproponowały jej ewakuację z kraju. Jednak komandorowi Stoklasowi, wysłannikowi Dowództwa Okręgu Korpusu VIII powiedziała: „Nie po to jeździłam po całym Pomorzu i tyle mówiłam o patriotyzmie, żeby korzystać z pierwszej nadarżającej się okazji i uciec z kraju. W okupowanej Polsce na pewno będę potrzebna” (W. Jastrzębski, *Halina Stabrowska*, w: *Zasłużeni Pomorzanie...*, Wrocław 1984, s. 177).

Być może to odmowa wyjazdu z zagrożonego Pomorza, a na pewno umiejętności i zaufanie, jakim darzył Halinę gen. Karaszewicz-Tokarzewski, zdecydowały o tym, że na tajnej naradzie, którą zwołał 3 września 1939 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu z udziałem m.in. Ludwika Muzyczki, powierzył Halinie obowiązek utrzymania kontaktów Pomorza z Gdańskiem. Jesienią 1939 r. podzieliła los całej niemal bydgoskiej inteligencji. Znalazła się w obozie dla internowanych w koszarach 15. pał przy ul. Artyleryjskiej w odwecie za stłumienie przez Polaków dywersji mniejszości niemieckiej w Bydgoszczy 3 września 1939 r. W połowie listopada przeniesiono ją z liczną grupą zakładników do obozu w bydgoskiej dzielnicy Jachcice. Ani codzienne selekcje więźniów wywożonych na rozstrzelania, ani widok tych, którzy powracali z przesłuchań bestialsko prowadzonych w gestapo, nie załamały Haliny. Zachowała niezłomną postawę, opiekowała się rannymi i organizowała modlitwy, które udęrczonych podtrzymywały na duchu. Zwolnienie uzyskała za cenę łapówki. Udało się bowiem dotrzeć do jednego przedwojennego bydgoskiego Niemca, który zaczął pracować w gestapo. Tak więc 28 listopada opuściła więzienie, ale codziennie musiała się meldować w siedzibie gestapo. Na szczęście Halinie udało się zmylić czujność okupanta i potajemnie, pod zmienionym nazwiskiem, wyjechać do Warszawy. Natychmiast dotarła do przebywającego tam wówczas gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego i tak zaczął się nowy etap w jej życiu. Generał wprowadził ją w grudniu 1939 r. do SZP-ZWZ. Objęła bardzo odpowiedzialną i wymagającą wielkiego zaufania przełożonych funkcję zastępczyni kierownika Wydziału Personalno-Legalizacyjnego w Oddziale I Organizacyjnym Dowództwa Głównego SZP, którego szefem był Emil Kumor „Krzys”. Współpracowała z Józefem Ratajczakiem („Krauze”, „Karolczak”) komendantem Okręgu Pomorskiego ZWZ. Od sierpnia 1940 r. pełniła funkcję szefa Wydziału Legalizacji w Oddziale I Organizacyjnym sztabu KG ZWZ. Do jej podstawowych zadań w SZP, a potem w ZWZ należało przygotowanie warunków umożliwiających czołowym działaczom konspiracji w miarę normalne funkcjonowanie w okupowanej rzeczywistości. Tak więc kierowana przez nią komórka dostarczała fałszywe dokumenty, zapewniała możliwie bezpieczne warunki mieszkania i zatrudnienia. W 1942 r. Halina została przydzielona do Kedywu Obszaru Zachodniego, który prowadził działalność dywersyjno-sabotażową na terenie

II/118

Rzeszy. Powierzono jej wtedy bardzo trudne zadanie – przygotowanie dokumentów osobistych dla żołnierzy AK, dokonujących dywersji i prowadzących wywiad. Od stycznia 1943 r. kierowała sekretariatem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, wtedy komendanta Obszaru Zachodniego i zastępcy dowódcy AK płk./gen. Stefana Roweckiego, po którego aresztowaniu objął to stanowisko od lipca 1943 r. Uczestniczyła w odprawach generała z delegatami Rządu RP na Kraj i kurierami docierającymi z różnych stron okupowanej Polski, a także z Europy. Emil Kumor, jej pierwszy przełożony z Wydziału Legalizacji, napisał w swych wspomnieniach, że Halina na własną rękę zajmowała się również wykupywaniem z warszawskiego gestapo aresztowanych konspiratorów. Korzystała przy tym z pośrednictwa jednego z jej bliskich bydgoskich przyjaciół. Był nim Henryk Weynerowski, podchodzący z zamożnej i zacnej rodziny właścicieli fabryki obuwia „Leo” (po wojnie „Kobra”). Aresztowany w Bydgoszczy odzyskał wolność dzięki staraniom bratowej, która była Holenderką. Wyjechał do Warszawy i tu przy ul. Rakowieckiej prowadził fabrykę obuwia, która otrzymywała zamówienia od wojska. Z tego też powodu utrzymywał kontakty z Niemcami i wykorzystywał je, podobnie jak i zarobione pieniądze, dla ratowania Polaków. We wrześniu 1943 r. aresztowano jednego z bliskich współpracowników Haliny, która musiała kolejny już raz zmieniać miejsce zamieszkania. Mieszkania i nazwiska zmieniała często, ponieważ nie chciała nikogo narażać na niebezpieczeństwo. Chyba tylko niezwykła odwaga, wielka odporność psychiczna, a przede wszystkim oddanie sprawie walki z okupantem pozwoliły jej wytrzymać życie w stałym zagrożeniu. W tragiczną noc z 15 na 16 października 1943 r. zatrzymała się u przyjaciółki, Barbary Przeradzkiej, także żołnierza konspiracji. Rano do drzwi przy ul. Niemcewicza 9 zapukało gestapo z zamiarem aresztowania Barbary. Halina sądząc, że przyjaciółka po coś wróciła do domu, otworzyła drzwi. Została aresztowana.

Weynerowski zaproponował gestapowcowi dużą kwotę za jej uwolnienie i zapewne Halina odzyskałaby wolność, gdyby nie zaszła niespodziewana przeszkoda. Otóż gestapowcy nie zrezygnowali z aresztowania Barbary Przeradzkiej i wrócili, a gdy jej nie zastali, przeprowadzili rewizję, w czasie której znaleźli trzy niemieckie dowody osobiste wystawione na różne nazwiska. Na każdym widniało jednak zdjęcie Haliny. To zadecydowało o jej losie. Po ciężkim śledztwie na Pawiaku umieszczono ją w izolatce, namawiając do zdrady. Nie wydała jednak nikogo. W dwóch grypsach więziennych napisała, że nie trzeba zmieniać żadnych znanych jej lokali. Została rozstrzelana przy ul. Solec nr 63 razem z grupą więźniów z Pawiaka 30 listopada 1943 r. Świadek egzekucji, jej znajomy, zeznał, iż zginęła w czarnej papierowej koszuli skazańca i że w ostatnim momencie zawołała: *Niech żyje Polska*.

Halina Stabrowska za swoją ofiarną działalność została odznaczona m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1935) i Krzyżem Walecznych.

Rodzina upamiętniła męczeńską śmierć Haliny tablicą pamiątkową na cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy.

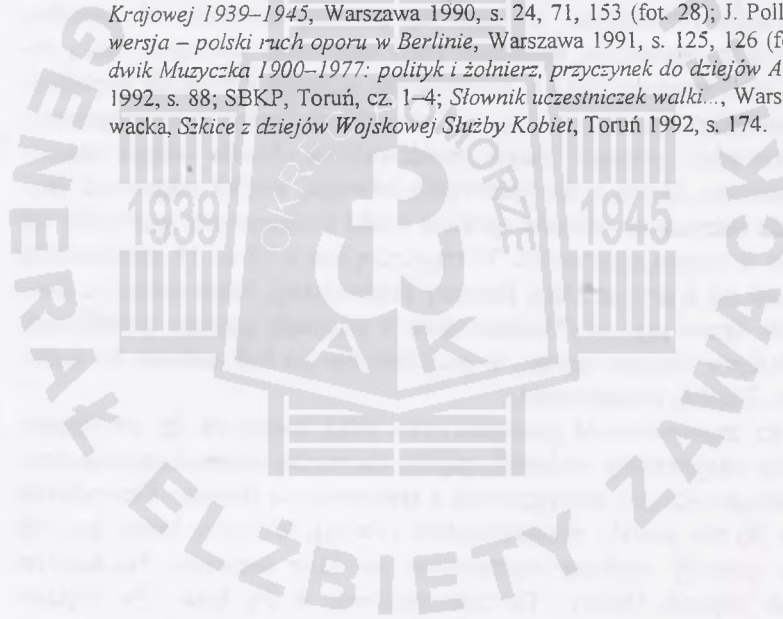
verte

11/19

Córka Haliny, Danuta „Daneusz”, przybyła z ojcem do Warszawy w styczniu 1940 r. Ciężka choroba nie pozwoliła jej działać długo w konspiracji. Mąż jej zginął w Powstaniu Warszawskim. W powstaniu zginął także inż. Kazimierz Stabrowski, mąż Haliny i ojciec Danuty.

Elżbieta Skerska

APAK sygn. 134/134 Pom.; Wypisy z dokumentacji Kapituły Orderu VM (w zbiorach E. Zawackiej); *By nie odeszły w mrok zapomnienia*, opr. zbior., Warszawa 1976, s. 89, 93; B. Chrzanowski, *Wrzesień 1939 i początki Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu*, w: *Warszawa i stolice regionalne II RP we wrześniu 1939 r. i w początkach Polskiego Państwa Podziemnego*, red. M. M. Drozdowski i H. Szwankowska, Warszawa 2002; W. Czuperska-Śliwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1948, s. 393; W. Jastrzębski, *Halina Stabrowska*, w: *Zasłużeni Pomorzanie w latach II wojny światowej. Szkice biograficzne*, opr. zbior., Wrocław 1984, s. 175–180; E. Kumor, *Wycinek z historii jednego życia*, Warszawa 1969, passim; A. Męclewski, *Początki pomorskiego ruchu oporu*, *Dziennik Bałtycki* 1973; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 24, 71, 153 (fot. 28); J. Pollak, *Wywiad, sabotaż, dywersja – polski ruch oporu w Berlinie*, Warszawa 1991, s. 125, 126 (fot.); S. Salmonowicz, *Ludwik Muzyczka 1900–1977: polityk i żołnierz, przyczynek do dziejów Armii Krajowej*, Warszawa 1992, s. 88; SBKP, Toruń, cz. 1–4; *Słownik uczestniczek walki...*, Warszawa 1988, s. 372; E. Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 1992, s. 174.



11/20

Stanisław Salmonowicz

HALINA STABROWSKA (1901-1943)
Z kart tradycji niepodległościowej Bydgoszczy

Polskie Państwo Podziemne lat 1939-1945 swoją sprawną działalność w ogromnej mierze zawdzięczało masowemu udziałowi w konspiracji kobiet i dziewcząt, zwłaszcza pokolenia wychowanego w latach II Rzeczypospolitej. Dziś tylko fachowi historycy, oraz żyjący jeszcze dowódcy różnych szczebli o strukturach Armii Krajowej wiedzą dokładnie jak wielką była rola kobiet w codziennym życiu Państwa Podziemnego. Pozostawiając na boku szereg innych ważnych dziedzin, do walki z bronią w rękę włącznie, wystarczy stwierdzić, iż dwa bardzo istotne, a w konspiracji wyjątkowo niebezpieczne odcinki walki, były zdominowane niemal służbą kobiet: łączność organizacyjna (lokalna, krajowa i zagraniczna wszereż i wzdłuż okupowanej Europy), oraz wywiad Armii Krajowej. Bez sprawnej łączności konspiracyjnej, której symbolem była łączniczka AK, niemożliwy byłby rozwój działalności nielegalnej na skalę niespotykaną nigdzie w Europie. Ten wysiłek Wojskowej Służby Kobiet i dawnej a i dziś w pełni nie został doceniony, choć właśnie w tej służbie ponoszono ciężkie, codzienne niemal bolesne straty personalne, jak i nie brakło postaw bohaterskich wobec morderczych śledztw Gestapo, katuszy w obozach koncentracyjnych i śmierci z rąk wroga.



Halina Stabrowska, przed II Wojną Światową czołowa działaczka społeczna w Bydgoszczy, związana od pierwszych dni wojny z tworzeniem konspiracji pomorskiej a potem ogólnopolskiej, zasługuje na właściwe upamiętnienie jej losów w mieście, z którym była żyta przez całe polskie dwudziestolecie od 1920 do 1939 r.: Bydgoszczy.

Halina Schmidt, rodem z polskiej rodziny o niemieckim nazwisku, urodziła się w Środzie Wielkopolskiej 11 IV 1901 r. Jej ojciec Telesfor, drobny przedsiębiorca, polskość rodziny zaświadczył udziałem w po-

wstaniu wielkopolskim. Córka po maturze uzyskanej w Poznaniu, po odbytej praktyce nauczycielskiej oraz działalności w Polskim Czerwonym Krzyżu w czasie wojny polsko-bolszewickiej, wyszła w 1920 r. za mąż za inżyniera Kazimierza Stabrowskiego i wraz z nim zamieszkała, od listopada 1920 r., w Bydgoszczy. Nie pracując zawodowo, poza sprawami rodzinnymi, całą swoją energię i wkrótce szeroko doceniane umiejętności organizacyjne, poświęciła działalności społecznej i kulturalnej m.in. w Polskim Białym Krzyżu, organizacji szerzącej kulturę i oświatę w wojsku, w Polskim Związku Zachodnim, w różnych organizacjach kulturalnych i charytatywnych. Na terenie Bydgoszczy i Pomorza w latach trzydziestych współpracowała także z Ludwikiem Muzyczką, wówczas organizatorem tajnego Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego, obejmującego Gdańsk i Prusy Wschodnie. Kontakty te utrzymywała w późniejszych latach, kiedy Muzyczka był starostą pogranicznego powiatu wyrzyskiego i czołowym działaczem Związku Strzeleckiego. Od lat także utrzymywała osobiste kontakty z generałem Michałem Tokarzewskim-Karaszewiczem, który w 1938 r. został Dowódcą Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu. Późniejszy pierwszy dowódca i organizator sił zbrojnych Państwa Podziemnego (początkowo zwanych Służbą Zwycięstwu Polsce, potem Związkiem Walki Zbrojnej przemianowanym w 1942 r. na Armię Krajową) był osobowością niepospolitą wyróżniając się obywatelską postawą i kulturą humanistyczną wśród generalicji tej epoki. Dynamiczna działalność społeczna Haliny Stabrowskiej, jej współpraca ze strukturami militarnymi i paramilitarnymi spowodowały, iż kandydowała do Sejmu RP w 1938 r. i po śmierci posła z Bydgoszczy Juliusza Dudzińskiego na krótko przed wojną weszła w skład Sejmu jako posłanka.

Wrzesień 1939 r. nie wszystkich zaskoczył. Stabrowska już od wiosny 1939 r. organizowała na Pomorzu działania Pogotowia Społecznego Przystosobienia Wojskowego Kobiet, przygotowując kadry i środki organizacyjne na wypadek wybuchu wojny. Stąd nie było przypadku w fakcie, iż tajna narada zorganizowana 3 IX 1939 r. przez gen. Tokarzewskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu, z udziałem L. Muzyczki, decydującej o organizacji sieci podziemnej na Pomorzu w obliczu odwrotu armii polskiej z tego terytorium powołała m.in. Halinę Stabrowską do grona kilku wybranych osób dla podjęcia tej działalności. Tegoż 3 września 1939 r. Stabrowska została już aresztowana przez Selbstschutz bydgoski, przygotowujący i realizujący krwawe represje w Bydgoszczy wobec Polaków. Jedynie szereg szczęśliwych zbiegów okoliczności uratował jej życie, bowiem po paru tygodniach pobytu w prowizorycznych więzieniach (Bydgoszcz, Jachcice) udało się uzyskać jej zwolnienie za łapówkę z obowiązkiem jednak pozostawania w Byd-

goszcy pod nadzorem niemieckiej policji. Stabrowska zdołała w tej sytuacji opuścić nielegalnie Bydgoszcz, uciekając przed szalejącym w mieście terrorem i po dotarciu do Warszawy, przez znajome jej kontakty, meldowała się bezpośrednio do pracy konspiracyjnej u generała Tokarzewskiego, organizującego Sztab Komendy Służby Zwycięstwu Polsce. Odtąd aż do swej bohaterskiej śmierci działała na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach w sztabach SZP-ZWZ-AK. Zaprzysiężona w grudniu 1939 r. była m.in. zastępczynią, a potem kierownikiem, ważnego praktycznie w konspiracji Wydziału Legalizacji a równocześnie stale współpracowała z różnymi działaczami konspiracyjnymi, związanymi z tworzeniem sieci konspiracyjnej wojskowej na Pomorzu. Czas długi znana pod pseudonimem „Wity”, często, także ze względów konspiracyjnych, zmieniała swoje pseudonimy, jak i fałszywe nazwiska. Jako Stabrowska była poszukiwana przez gestapo bydgoskie. Używała m.in. fałszywych papierów niemieckich jako „Frau Peters”. Kiedy generał Tokarzewski, na polecenie polskich władz w Paryżu, udawał się w celu dalszej działalności konspiracyjnej do Lwowa pod okupacją sowiecką, to właśnie Stabrowska przygotowała dlań znakomity zestaw „mocnych” dokumentów. Niestety, jak wiadomo, Generał wpadł w ręce sowieckie w czasie próby przekraczania granicy ale warto podkreślić, iż czas długi sowieckie NKWD nie rozszyfrowało jego tożsamości. Bardzo dobra orientacja Stabrowskiej w sprawach terytoriów polskich włączonych ówczesnie do III Rzeszy spowodowała, iż przeszła następnie do pracy w Związku Odwetu (późniejszy KEDYW czyli Kierownictwo Dywersji ZWZ-AK). W jej warszawskim mieszkaniu przy ul. Hożej mieścił się dział Związku Odwetu działający na „kierunku berlińskim”. Ostatnią, może ważniejszą jej funkcją konspiracyjną, było stanowisko sekretarki i kierowniczki sekretariatu generała Tadeusza Komorowskiego „Bora”, ówczesnego komendanta Obszaru Zachodniego (obejmującego także Okręg AK Pomorze) a zarazem podówczas zastępcy Komendanta Głównego KG AK. Generał Komorowski przejął następnie, po uwięzieniu generała „Grot” Stefana Roweckiego, dowództwo Armii Krajowej. Halina Stabrowska posługiwała się wówczas pseudonimem „Maria” względnie „Pani Maria”. W tym czasie, wykonując swe obowiązki u boku generała „Bora”, wielokrotnie brała udział w jego spotkaniach z Delegatem Rządu RP na kraj, z czołowymi politykami Państwa Podziemnego, jak i z wysyłanymi bądź przysyłanymi kurierami z Londynu. Była więc i działała w samym centrum decyzyjnym Państwa Podziemnego. Od precyzji i ostrożności w jej codziennych działaniach zależało bezpieczeństwo kierowniczych kręgów Armii Krajowej.

11/23

16 X 1943 r. została przypadkowo aresztowana w mieszkaniu swojej przyjaciółki, u której też przechowywała w schowkach swoje papiery. Nierozpoznana co do charakteru swej działalności została jednak aresztowana jako osoba podejrzana i kiedy znaleziono w jednym schowku fałszywe dokumenty z jej fotografią, została poddana przez gestapo okrutnemu śledztwu. Nikogo i niczego nie wydała i gestapo prawdopodobnie do końca nie ustaliło jej rzeczywistej roli w konspiracji. Stąd włączona do listy tzw. zakładników została rozstrzelana w głośnej w Warszawie publicznej egzekucji dnia 30 XI 1943 r. przy ul. Solec 63. Świadkowie zbrodni tuż przed salwą słyszeli jak krzyczała „Niech żyje Polska!”. W późniejszych egzekucjach publicznych w Warszawie skazańcom zalepiano usta, by nie mogli niczego przed śmiercią zawołać...

Halina Stabrowska z racji swych licznych funkcji wiedziała niezwykle wiele o ludziach i sprawach Komendy Głównej Armii Krajowej. W grypsie z więzienia zapewniła, że niczego i nikogo nie wyda i słowa dotrzymała. Pośmiertnie odznaczona została Krzyżem Virtuti Militari, niezwykle rzadko przyznawanym kobietom. Nie jest znane miejsce grobu Haliny Stabrowskiej. Na Cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy, staraniem rodziny, została umieszczona tablica pamiątkowa. Mąż Haliny Stabrowskiej zginął w powstaniu warszawskim. Wojnę przeżyła jedyna córka Danuta.

Na starym cmentarzu w Zakopanem, koło połowy XIX wieku, umieszczono znamieny napis, nieustalonego autorstwa: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie”. Historia, ta przeszłość o której pamiętamy, nie może się obyć bez nazwisk, nie może być anonimowa. Pamiętać trzeba o tych osobach, które reprezentując tradycje przedwojennej Bydgoszczy zapisały się także na trwałe na kartach dziejów Państwa Podziemnego lat 1939-1945. Halina Stabrowska z pewnością należy do takich osób i pamięć o niej w Bydgoszczy winna być w szczególny sposób zachowana.

tabrow-
w cent-
zyjnym.
ecyzji
żności
ziennych
niach
żało
eństwo
niczych
w AK.
aniśław
nowicz

Kim pani jest, pani Peters?

posłanka, żołnierz Armii Krajowej. Łączniczka generała Pomorskiego „Bora”, rozstrzelana w egzekucji. Kiedy Bydgoszcz sobie o niej przypomni?

ka-Zielińska

wybitną rolę
ówił Ryszard
i prezydent
podczas sesji
poświęconej
biet, zorgani-
ską Fundację
n Pomorskie
Wojskowej
nal zdomino-
była łączność
ziś wiedzą o tym
O wydobywie
ia walczą
żbieta Zawacka,
K. Fundacja jest

Urodziła się 11.04.1901 r. w Środzie Wielkiej. Była córką powstańca wielkopolskiego, Telesfora Schmidta, z wykształcenia nauczycielką. W czasie wojny polsko-bolszewickiej pracowała w szpitalu jako praktykantka PCK. To było „przeszkolenie” jej społecznego działania.

W listopadzie 1920 r. przeniosła się z mężem, inż. Kazimierzem Stabrowskim, do Bydgoszczy. Zamieszkała przy ul. Paderewskiego 1/6. Urodziła córkę, Danutę. Nie pracowała zawodowo, całą energię i talent organizacyjny poświęciła działalności społecznej i kulturalnej. Pomagała wdowom i sierotom po pracownikach kolei (jej mąż był tu urzędnikiem). W 1932 r. została przewodniczącą Koła Polskiego Białego Krzyża, organizacji, która „podnosiła” kulturalnie żołnierzy

- było wśród nich wielu analfabetów. - O fundusze na opłacenie nauczycieli, imprezy kinowe i teatralne trzeba było walczyć - pisała we wspomnieniach zamieszczonych przez „Kalendarz Bydgoski” w 1985 r. Danuta Stabrowska-Zeidler. - Matka była sprężyną działania zarządu. Miała dar zjednywania ludzi dla swojej idei.

W 1938 r. została posłanką na Sejm RP. W domu Stabrowskich bywali społecznicy, artyści, wojskowi, a wśród nich gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, dowódca Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu, późniejszy pierwszy dowódca i organizator sił zbrojnych państwa podziemnego.

W 1939 r. wybuch II wojny światowej wisiał w powietrzu. Stabrowska już od wiosny organizowała na Pomorzu działania Pogotowia Społecznego Przysposobienia Wojskowego Kobiet. 1 września 1939 r. komendant szkoły Marynarki Wojennej zaproponował jej wyjazd za granicę.

Odpowiedź była krótka: nie po to jeździła na Pomorze i mówiła o patriotyzmie, żeby uciekać jak szczur.

3 września 1939 r. gen. Tokarzewski-Karaszewicz zorganizował w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu naradę, na której opracowano sieć podziemną na wypadek odwrotu polskiej armii. Stabrowska znalazła się w gronie organizatorów, ale tego samego dnia została aresztowana przez bydgoski Selbstschutz. - Ulokowali matkę w stajniach dawnych koszar artyle-

ryjskich, razem z prostytutkami i złodziejkami - wspomina jej córka. - Ojca ewakuowano do Łucka. Zaczęłam starania o jej uwolnienie. Udało się, ale musiały meldować się codziennie na policji.

Stabrowska uciekła do Warszawy, dołączyli do niej mąż i córka.

Konspiratorka

Prosto z dworca udała się na punkt kontaktowy gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza, który organizował sztab Komendy Służby Zwycięstwu Polsce. Zaprzysiężona w grudniu 1939 r. została zastępczynią, a potem kierownikiem ważnego w konspiracji wydziału legalizacji. Jej ostatnią, bodaj najważniejszą funkcją konspiracyjną, było stanowisko łączniczki i kierowniczką sekretariatu gen. „Bora” - podówczas komendanta Obszaru Zachodniego (obejmującego także Okręg AK Pomorze) i zarazem zastępcy komendanta głównego AK. Wielokrotnie uczestniczyła w spotkaniach z delegatem rządu RP na kraj i czołowymi politykami państwa podziemnego, kurierami z Londynu. - Była w centrum decyzyjnym. Od precyzji i ostrożności w jej działaniach zależało bezpieczeństwo kierowniczych kręgów AK - podkreśla prof. Stanisław Salmonowicz w mowie pochwalnej, jej poświęconej, znajdującej się w zbiorach fundacji.

Jako Stabrowska więc często zmieniła nazwiska, kenka stworzyć sobie d fikcyjny rozwód do Krakowa, ską szawy jako folks Utleniła włosy i

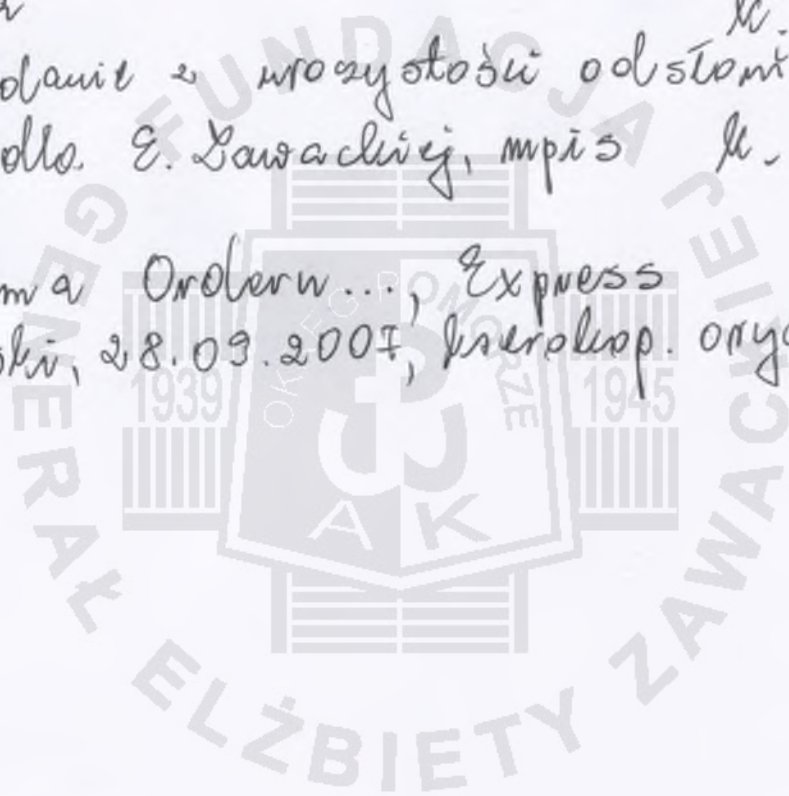
Współtworzyła sieć na Pomorzu pociągami do W tąd ekspediowa Bydgoszczy Cze Józef, dowódca sztabu Okręgu I poznałem błon czerni, dopóki Elegancka, odw tualna. Uczyła n spiracji. Była dl

Rozstrzelana

Wpadła w ręce kowo, 16.10.194 u przyjaciółki z Przeradzkiej, u swoje dokumen znaleźli w schow z jej zdjęciem, n poddali ja okrut Wiedziała mnós i sprawach KG A ła. Nie powiedła Halinę Stabrows 30.11.1943 r. w publicznej egze 63. Świadek opo salwą krzyknęła

III/5. Materiały inne - Stabrowska
Halina

1. Projekt tablic poświęconych Halinie Stabrowskiej k. 4 s. 1-4
2. Zaproszenie na uroczystość odsłonięcia tablicy wraz z wystąpieniem Józefa Ziolkera k. 8 s. 5-14
3. Sprawozdanie z uroczystości odsłonięcia tablicy dla E. Zawackiej, mpis k. 1 s. 15
4. art. Dama Orderu..., Express Bydgoski, 28.03.2007, kserokop. oryg. k. 1 s. 16



Nas nie stanie, lecz ty nie zaginiesz.
Pieśń cię weźmie, legenda przechowa.
Wichrem chwały w historię popłyniesz
ARMIO KRAJOWA.

(Z. Kabata)

Tutaj mieszkała

1920-1935

Halina STABROWSKA

(1901-1943)

Dama Orderu Virtuti Militari

Działaczka społeczna, poseł na Sejm II RP, żołnierz AK,

Współpracownik Dowódcy AK gen. Tadeusza „Bora”-Komorowskiego

Rozstrzelana przez Niemców w Warszawie 30 XI 1943 r.

Wybitnej Bydgoszczance-

Rodacy

ŚZŻAK, MKOPWiM, TPPMW, 2007 r.

Projekt A.

Hojności Zawackiej

III/15/2



u sytuowanie
tablicy

ZE STANOWISKA KONSERWATORSKIEGO
ZAKREPTOWANO

Widok elewacji frontowej od południa.

INSPEKTOR
E. Maj 28
Eliza Marciniak-Zak
26.08.07

MICKIEWICZA 7

06/09/67
11/15/13
Kis-13

**Tekst tablicy pamięci Haliny Stabrowskiej zatwierdzony przez
Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w dniu 5 września 2007 r.**

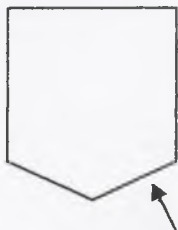
Nas nie stanie, lecz ty nie zaginiesz.
Pieśń cię weźmie, legenda pochowa.
Wichrem chwały w historię popłyniesz
ARMIO KRAJOWA

(Z. Kabata)



(godło)

**W TYM DOMU W LATACH 1920 – 1935 MIESZKAŁA
HALINA STABROWSKA (1901 – 1943)
DAMA ORDERU VIRTUTI MILITARI
POŚLANKA NA SEJM II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ŻOŁNIERZ ARMII KRAJOWEJ
WSPÓLPRACOWNICZKA DOWÓDCY AK
GEN. TADEUSZA „BORA” KOMOROWSKIEGO
ROZSTRZELANA PRZEZ NIEMCÓW W WARSZAWIE 30 XI 1943 R.**



(herb Bydgoszczy)

**Wybitnej bydgoszczance
Rodacy**

27 września 2007 r.

e-mail: wk Dum. bydgoszcz.
pl, www. bydgoszcz. pl

06/09/67
11/15/4
265-14

**Tekst tablicy pamięci Haliny Stabrowskiej zatwierdzony przez
Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w dniu 5 września 2007 r.**

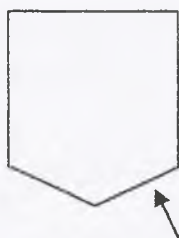
Nas nie stanie, lecz ty nie zaginiesz.
Pieśń cię weźmie, legenda pochowa.
Wichrem chwały w historię popłyniesz
ARMIO KRAJOWA

(Z. Kabata)



(godło)

**W TYM DOMU W LATACH 1920 – 1935 MIESZKAŁA
HALINA STABROWSKA (1901 – 1943)
DAMA ORDERU VIRTUTI MILITARI
POSŁANKA NA SEJM II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ŻOŁNIERZ ARMII KRAJOWEJ
WSPÓLPRACOWNICZKA DOWÓDCY AK
GEN. TADEUSZA „BORA” KOMOROWSKIEGO
ROZSTRZELANA PRZEZ NIEMCÓW W WARSZAWIE 30 XI 1943 R.**



(herb Bydgoszczy)

**Wybitnej bydgoszczance
Rodacy**

27 września 2007 r.

80
60

INSPEKTOR
E. Hujak
Eliza Marcjanik-Zak
200807
ZE STANOWISKA KONSERWATORSKIEGO
ZAAKCEPTOWANO

10/5/5

FUNDACJA
GENER
1939
REG POMOR
194

*„Choćby miał po nas przemaszerować chamski but kata,
choćby wgniótł w ziemię nasze ciała, zniszczył, zgnoił, rozmazał,
choćby zmienił naszą, jakże nędzną, broń w kupę złomu –
to przecież dla przyszłych pokoleń będzie ten krzyk niezaspokoiony,
niezadławiony, żarliwy – pragnieniem mocnego dobra.
I choćby zawieść miało wszystko,
to jedno po nas zostanie na pewno.”*

Wacław Bojarski

ZAPROSZENIE

Bydgoszcz, 27 września 2007 r.

7/5/6

Patronat honorowy:



Konstanty Dombrowicz

PREZYDENT BYDGOSZCZY



gen. bryg. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka ps. „Zo”

DAMA ORDERU WOJENNEGO VIRTUTI MILITARI

p. 530/07

15/7 B526
B339

Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Bydgoszczy
we współpracy z:

Fundacją Archiwum
i Muzeum Pomorskim Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu
Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej – Zarząd Okręgu w Bydgoszczy
Towarzystwem Przyjaciół Pomorskiego Muzeum Wojskowego

z a p r a s z a j ą

27 września 2007 roku – w Dniu Polskiego Państwa Podziemnego
na uroczystości upamiętniające

HALINĘ STABROWSKĄ (1901–1943)

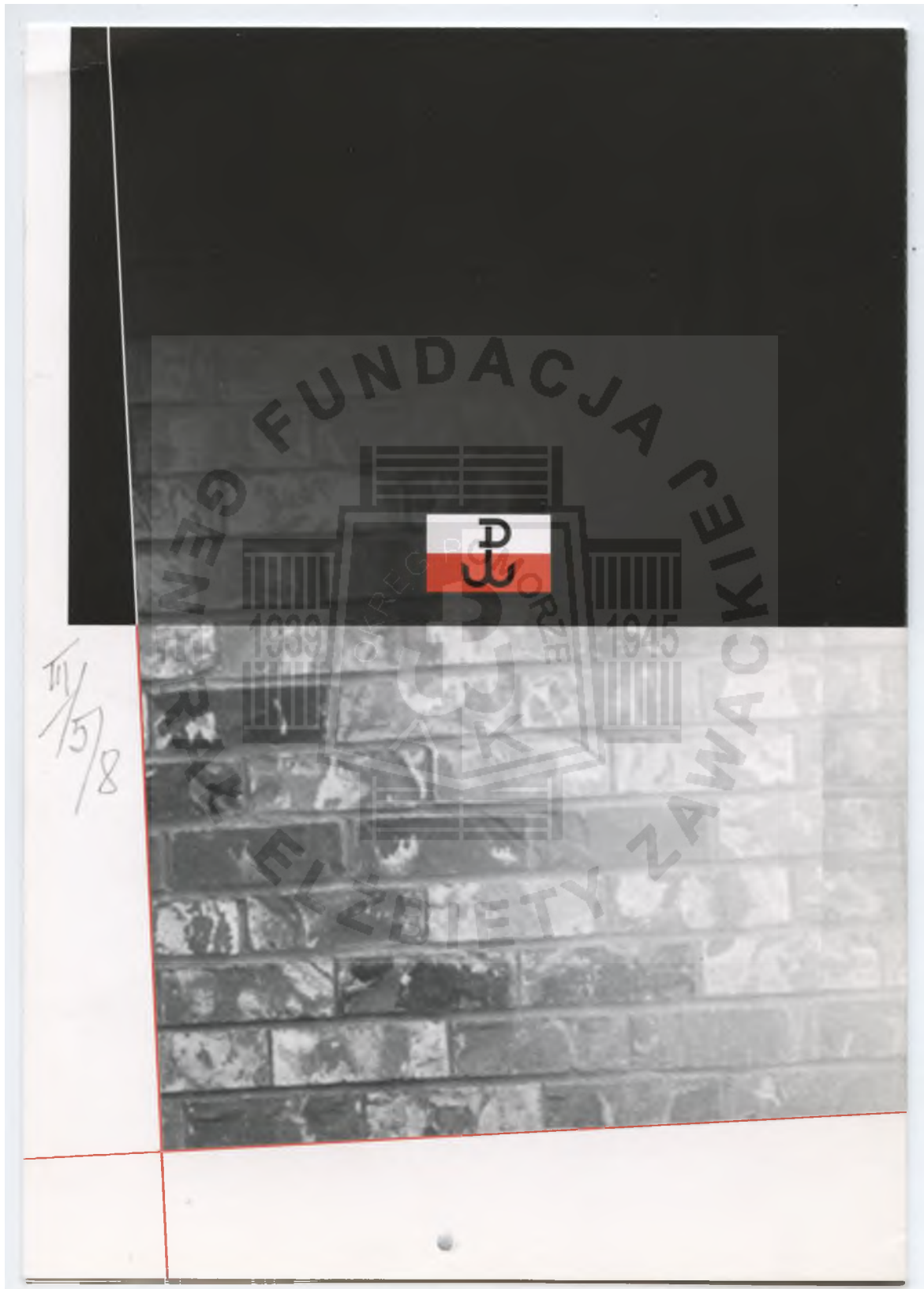
DAMĘ ORDERU WOJENNEGO VIRTUTI MILITARI
WSPÓŁPRACOWNICZKĘ DOWÓDCY ARMII KRAJOWEJ
GEN. TADEUSZA BORA-KOMOROWSKIEGO
WYBITNĄ BYDGOSZCZANKĘ

Program uroczystości:

12.00 – uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na kamienicy przy Al. A. Mickiewicza 7

13.15 – konferencja, Ratusz, ul. Jezuicka 1, sala sesyjna im. J. Maciaszka

- *Konstanty Dombrowicz* – powitanie gości
- *prof. dr hab. Stanisław Salmonowicz* – Halina Stabrowska (1901–1943)
z kart tradycji niepodległościowej Bydgoszczy
- *Janusz Umiński* – O działalności Haliny Stabrowskiej w Polskim Białym Krzyżu
i innych organizacjach społecznych w Bydgoszczy
- *ppłk Wojciech Zawadzki* – Wielkopolskie korzenie postawy i walki żołnierza
– kobiety Haliny Stabrowskiej
- dyskusja.



Wystąpienie prof. Pawła Zeidlera na uroczystości
odsłonięcie tablicy Haliny Stabrowskiej w Bydgoszczy 26 IX 2007 r.
12et. 30 p. 642/07
B4711
11/15/9

Szanowni Państwo,

Chciałbym w imieniu najbliższej żyjącej rodziny Haliny Stabrowskiej, a mianowicie: w imieniu mojej siostry Anny Zeidler-Janiszewskiej, dla której Halina Stabrowska była babcią, w imieniu obecnej na dzisiejszej uroczystości Małgorzaty Schmidt-Andruszewskiej, a także jej braci Andrzeja i Józefa Schmidtów oraz generała dywizji Michała Janiszewskiego, dla których Halina Stabrowska była ciotką, i w swoim własnym imieniu – wnuka Halina Stabrowskiej, serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania dzisiejszych uroczystości. Szczególne słowa wdzięczności chciałbym przekazać Pani gen. bryg. prof. Elżbiecie Zawackiej za inicjatywę uczczenia pamięci Haliny Stabrowskiej oraz Prezydentowi Bydgoszczy Konstantemu Dombrowiczowi za bardzo życzliwe wsparcie działalności osób, dzięki którym stało się możliwe odsłonięcie tablicy upamiętniającej Halinę Stabrowską. Chciałbym również podziękować prelegentom, którzy szczegółowo przedstawili działalność Haliny Stabrowskiej zarówno w okresie międzywojennym, jak i działalność konspiracyjną w czasie Drugiej Wojny Światowej.

Szanowni Państwo, nie będę powtarzać informacji zawartych w wystąpieniach moich przedmówców. Chciałbym natomiast opowiedzieć o tradycjach patriotycznych najbliższej rodziny Haliny Stabrowskiej z domu Schmidt, gdyż dzieje tej rodziny są, w moim przekonaniu, reprezentatywne dla wielu rodzin z Wielkopolski i Ziemi Bydgoskiej, która przecież ściśle z Wielkopolską była związana, rodzin, które nierzadko noszą niemieckie nazwiska, a które bardzo szybko się polonizowały i zapisały wspaniałą kartę w walce o niepodległość Polski. Myślę, że dzisiejsza uroczystość czci również ich pamięć.

III/5/10

Chciałbym zrobić jedno zastrzeżenie. Moje wystąpienie nie jest referatem poddanym rygorom warsztatu badawczego historyka. Jest raczej wyrazem samowiedzy rodzin Schmidtów, Woźnych i Stabrowskich o ich własnych dziejach. Dlatego mogą się pojawić nieścisłości i błędy, za które z góry przepraszam i bardzo proszę o ich skorygowanie po moim wystąpieniu.

Rodzina Schmidtów przybyła do Środy Wielkopolskiej na przełomie XVIII i XIX wieku. Pierwszy odnaleziony dokument pochodzi z 1811 roku i dotyczy prapradziadka Haliny Stabrowskiej – Karola Schmidta. Zachowane dokumenty z pierwszej połowy dziewiętnastego wieku świadczą o tym, że rodzina Schmidtów szybko się polonizowała. Ojciec Haliny, Telesfor Schmidt był budowniczym średzkim. Jego firma budowlana wybudowała między innymi budynek szkoły i szpital w Środzie Wielkopolskiej. Prowadził rozległą działalność społeczną. Pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Środzie Wielkopolskiej, brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Jednakże być może najważniejszym aspektem działalności Telesfora Schmidta było wykupywanie ziemi rolnej w okolicach Środy Wielkopolskiej. W ten sposób uprzedzał działalność Hakaty, która zmierzała do wykupu ziemi z rąk polskich.

Żoną Telesfora Schmidta była Zofia Woźna pochodząca z rodziny o bardzo silnie zakorzenionej tradycji patriotycznej. Dwóch jej braci, a więc stryjów Haliny Stabrowskiej, Adam i Władysław Woźni byli Powstańcami Wielkopolskimi. Adam Woźny został rozstrzelany przez Niemców 20 października 1939 w publicznej egzekucji w Środzie Wielkopolskiej, a Władysław Woźny był lekarzem wojskowym. Trafił do niewoli radzieckiej. Został osadzony w obozie w Kozielsku, zginął w Katyniu.

Halina Schmidt miała dwóch braci i jedną siostrę.



11/5/M

Mieczysław Schmidt był rezerwistą 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Brał udział w kampanii wrześniowej. Był dowódcą zwiadu. Działał w AK. Do końca wojny musiał się ukrywać, gdyż znajdował się na listach gestapo.

Maksymilian Schmidt, drugi z braci Haliny Stabrowskiej, był rezerwistą 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich, który stacjonował w Bydgoszczy. Brał udział w kampanii wrześniowej. Dostał się do niewoli radzieckiej. Uciekł z transportu jeńców wojennych, który jechał w głąb ZSRR. Maksymilian ocalał i przedostał się na stronę niemiecką. Wrócił do Winnogóry, gdzie już przed wojną był zarządcą majątku dóbr Winnogórskich. Rozpoczął działalność konspiracyjną, za którą trafił do Oświęcimia, gdzie poznał swoją późniejszą żonę - Wiesławę. Krótco po wyzwoleniu obozu w Oświęcimiu zdecydował się na ucieczkę do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Ważnym motywem tej decyzji był konflikt z jednym z parobków majątku w Winnogórze, który po wojnie został komendantem jednostki milicji w Środzie Wielkopolskiej. Maksymilian Schmidt zdecydował się na emigrację do Australii, gdzie zmarł w latach dziewięćdziesiątych.

Maria Schmidt, jedyna siostra Haliny Stabrowskiej, w czasie wojny była zaangażowana w podziemne nauczanie. Wyszła za mąż za lekarza Stanisława Janiszewskiego i mieszkała w Poznaniu. Mąż jej uczestniczył jako student medycyny w Powstaniu Wielkopolskim, a później w kampanii wrześniowej. Po ucieczce z niewoli, najpierw niemieckiej, potem rosyjskiej w okolicach Lublina wrócił do Poznania, gdzie podjął praktykę lekarską i utworzył zimą 1939 roku grupę konspiracyjną wydającą nielegalną gazetkę. Został zdradzony, osadzony najpierw w forcie VII w Poznaniu, a po procesie – w Rawiczu. Następnie został zesłany do Mathausen, gdzie zginął. Maria Janiszewska zmarła w Warszawie w latach siedemdziesiątych.

III 15/12

Chciałbym teraz powiedzieć kilka słów o jedynym dziecku Haliny Stabrowskiej i jej męża Kazimierza Stabrowskiego, o mojej matce – Danucie Stabrowskiej, która urodziła się w Bydgoszczy w 1921 roku. Uczęszczała do bardzo znanego w okresie międzywojennym Prywatnego Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum miasta Bydgoszczy, któremu dyrektorowała Wanda Rolbieska, postać otoczona w Bydgoszczy legendą. Halina Stabrowska była przez szereg lat Prezeską Komitetu Rodzicielskiego tego Gimnazjum. Nie była to funkcja honorowa. Komitet Rodzicielski zbierał fundusze na prowadzenie domu kolonijnego szkoły, który znajdował się w Meczyszczu na Huculszczyźnie, starał się pomagać mniej zamożnym rodzinom uczennic w opłaceniu czesnego i finansował wydawanie czasopisma szkolnego „Dziewczęta w Mundurkach”. Z wywiadu, którego Halina Stabrowska udzieliła dla drugiego numeru tego czasopisma z 1934 roku wiemy, że Koło zbierało fundusze na rozbudowę szkół powszechnych oraz budowę szkół polskich zagranicą. Nie muszę nikogo z Państwa przekonywać, jak ważna była rola oświatowa i kulturotwórcza tego gimnazjum w Bydgoszczy w okresie międzywojennym. Chciałbym przytoczyć kilka zdań wypowiedzianych przez Halinę Stabrowską we wspomnianym wywiadzie. Odpowiadając na jedno z pytań zadanych przez uczennicę przeprowadzającą wywiad, o jej odczucia związane z publikacją czasopisma szkolnego, Halina Stabrowska powiedziała: „Nie wiecie, jak myślę o Was, jak przyjąłam to pierwsze ukazanie się waszych myśli, uczuć, dążeń. Jesteście szczęśliwe, tak bardzo szczęśliwe, że wolno Wam czuć i myśleć – jak chcecie, wolno o tych uczuciach i myślach mówić do wszystkich. My wychowane w twardej, pruskiej szkole, gdzie wszystko było duszone, tłumione, gdzie męczono za najdrobniejszy przejaw wolnej myśli polskiej – nie miałyśmy tego. Więc, kiedy zeszyt ten Wasz czytam, wprost serce mi rośnie i nie wiecie, nie wiecie jak jestem szczęśliwa”.

Moja mama miała wiele osiągnięć sportowych, głównie w strzelectwie. Tymi osiągnięciami interesował się przyjaciel domu moich dziadków gen.

III/5/13

Michał Karaszewicz-Tokarzewski, który często rozmawiał z moją mamą o zagadnieniach filozoficznych i światopoglądowych. Generał Tokarzewski był znanym teozofem i nie ukrywał swoich zapatrywań. Chciałbym, w kontekście przyjaźni moich dziadków z generałem Tokarzewskim, podjąć ważną kwestię ich stosunku do kwestii narodowych i światopoglądowych. Halina Stabrowska, kandydując do Sejmu w 1938 roku, była popierana przez Kobięcy Komitet Wyborczy. Miała reprezentować kobiety polskie oraz zasady katolickie i narodowe. W zachowanej ulotce wyborczej czytamy: „Kobiety polskie muszą mieć swoją przedstawicielkę w nowym Sejmie, który będzie decydował o nowej ordynacji wyborczej, a więc o przyszłości Narodu i Państwa. [...] Jeśli chcecie, aby w życiu publicznym zwyciężyły zasady katolickie i narodowe, oddajcie swój głos na nią, stawiając na kartce wyborczej przy jej nazwisku kreskę”. Jednakże dom moich dziadków był domem otwartym, w którym spotykali się ludzie różnych narodowości i światopoglądów. Rodzinom Schmidtów, Woźnych i Stabrowskich zawsze przyświecało przekonanie, że nie jest ważne pochodzenie i wyznawany światopogląd, lecz realizowane w życiu wartości i zasady.

Innym bliskim znajomym Haliny i Kazimierza Stabrowskich był podpułkownik Emil Kumor ps. Krzyś. Szef samodzielnego wydziału specjalnego Komendy Głównej AK. W Powstaniu Warszawskim walczył na odcinku Warszawa-Śródmieście aż do kapitulacji. W roku 1949 został aresztowany i przebywał w więzieniu we Wronkach do 28 lutego 1953 roku. Wiem od mojej siostry, że bezpośrednio po zwolnieniu z Wroniek przyjechał do Poznania do domu moich rodziców na Starym Rynku. Inną osobą, która była przyjacielem domu moich dziadków był bardzo znany adwokat dr Czesław Nieduszyński, który współdziałał z moją babcią w Białym Krzyżu, a po wojnie, wraz z żoną, bardzo pomagał mojej mamie.

Danuta Stabrowska zdała maturę w 1939 roku i jesienią miała rozpocząć studia medyczne w Krakowie. Po wyjeździe Haliny Stabrowskiej do Warszawy

III/15/14

również i moja mama wraz z ojcem wyjechała do Warszawy i podjęła studia medyczne na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. Zachorowała na poważną chorobę zakaźną, czego efektem była całkowita utrata słuchu. Jej ówczesny narzeczony i potem mąż –Wacław Anioł już w szpitalu zaczął ćwiczyć z nią rozumienie wypowiedzi z ruchów ust, co opanowała na tyle dobrze, że po wyjściu ze szpitala kontynuowała w ramach nauczania konspiracyjnego studia, jednakże z medycyny przeniosła się na farmację. Obydwoje z mężem zaangażowani byli w działalność konspiracyjną. Mąż należał do zgrupowania Baszta i zginął w pierwszych dniach Powstania na tyłach fabryki Wedla. Mama pracowała w wytwórni amunicji, a po Powstaniu wraz z ojcem znalazła się w obozie przejściowym w Pruszkowie. Kazimierz Stabrowski zmarł krótko po wojnie w sanatorium pod Bydgoszczą. Pochowany jest na cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy. Mama pojechała do Poznania i tam kontynuowała studia farmaceutyczne. W 1948 została doktorem farmacji, a rok później wyszła za mąż za mojego ojca Franciszka Zeidlera, który też pochodził z Bydgoszczy. Moja mama zmarła w Poznaniu w 1992 roku.

Przedstawiłem, w dużym skrócie, patriotyczne tradycje rodziny Schmidtów, Woźnych i Stabrowskich. Właśnie dzięki tej tradycji kształtowały się tak niezłomne postawy jak ta, której dowód dały działalność i życie Haliny Stabrowskiej.

Amekozę E. Sterske 1507 p. 550/07

3333

T. & Sterske

111/5/15

Sprawozdanie z uroczystości odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci Haliny Stabrowskiej w Bydgoszczy dn. 27 IX 2007:

Uroczystość odbyła się zgodnie z zaplanowanym porządkiem przedstawionym na zaproszeniu.

Odsłonięcia tablicy, ufundowanej przez Urząd Miasta, dokonał p. prof. Paweł Zeidler – wnuk śp. Haliny.

W imieniu Pani Profesor głos zabrał p. Wyrowiński. W krótkim przemówieniu podkreślił zaangażowanie śp. Haliny Stabrowskiej we współpracę z gen. M. Karaszewiczem-Tokarzewskim, dcą Okręgu Korpusu VIII w Toruniu i rolę, jaką H. Stabrowska odegrała w początkach okupacji. Zaznaczył, iż H. Stabrowska była jedną z wielotysięcznej rzeszy żołnierzy-kobiet, której imię upamiętnia Bydgoszcz.

Konferencję w Ratuszu otworzył p.płk. W. Zawadzki referatem na temat powstania i działalności Polskiego Państwa Podziemnego. Nie został przedstawiony referat o „Wielkopolskich korzeniach postawy i walki żołnierza-kobiety H. Stabrowskiej”. Sądzę, że ten temat został zawarty w referacie p. prof. S. Salmanowicza i w wystąpieniu p. prof. P. Zeidlera, który bardzo dokładnie i ciekawie naszkicował dzieje rodziny i ukazał jej zaangażowanie w walki niepodległościowe i związek z Wielkopolską.

Bardzo ciekawy referat wygłosił p. J. Umiński, przedstawiając historię Polskiego Białego Krzyża i działalność H. Stabrowskiej w tej organizacji.

Zarówno p. Umiński, jak i p. prof. Zeidler obiecali mi udostępnić materiały z konferencji.

W uroczystości udział wzięła także, żona p. Zeidlera oraz siostrzenica H. Stabrowskiej.

Spokrewniony z Haliną Stabrowską jest żyjący gen. dyw. Janiszewski. Rozmawiałam z rodziną śp. Haliny, a p. Zeidler jest Pani Profesor niezmiernie wdzięczny; był bardzo wzruszony i przejęty uroczystością oraz faktem odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Adres :

prof. Paweł Zeidler, ul. Rządowa 7, 62 – 040 Puszczykowo
e-mail : zeidler @poczta.onet.pl

sporządziła

E. Sterske

Bydgoszcz

38.09.2007

Express Bydgoszcz



Dama Orderu Wojennego uhonorowana w Bydgoszczy



Fot. Dariusz Bloch

Wczoraj na kamienicy przy al. Mickiewiczą odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Halinie Stabrowskiej, Damie Orderu Wojennego Virtuti Militari, która współpracowała, m.in., z kombatantem Armii Krajowej - gen. Tadeuszem Borem-Komorowskim. Tablicę uroczyście odsłonił zastępca prezydenta Bolesław Grygorowicz, Jan Wyrowiński oraz Paweł Zajdler, wnuk działaczki podziemia, który w ratuszu opowiedział o życiu swojej babci. Wspominał rodzinne historie, które obrazował fotografiami ze starych albumów.

III/5/16

STACJA ZAWACKIEJ
1945

IV/1. Korespondencja w sprawie tablicy pamiątkowej:

1. Pismo S. Salmonowicza do Doroty Zawackiej - Warkoczu z 6.05.2005, zat. artykuł „Hebeus Stabrowskie, mписы kserokop. k. 4 s. 1-7
2. Pismo Fundacji do Prezidenta m. Bydgoszy z 11.05.2005, mпис kserokop. oryg. k. 1 s. 8
3. Pismo Urzędu Miasta Bydgoszy do Doroty Zawackiej - Warkoczu z 15.06.2005, mпис kserokop. k. 1 s. 9
4. Pismo Henryka Wreubla do Prezesa Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Bydgoszy z 30.06.2005, kserokop. oryg. mпис k. 1 s. 10
5. Pismo Urzędu Miasta Bydgoszy do Fundacji z 30.06.2005, mпис kserokop. k. 1 s. 11
6. Pismo ptk. W. Zawadzkiego do Elżbiety Zawackiej z 14.08.2007, kserokop. mпис k. 1 s. 12
7. Pismo E. Zawackiej do ptk. W. Zawadzkiego z 27.08.2007, kserokop. oryg. mпис k. 1 s. 13
8. List elektroniczny Janusza Wypowimskiego do E. Zawackiej z 27.09.2007 k. 1 s. 14

Prof. dr hab. inż. Stanisław Saluonawicz
osobnik czynny PAU
ul. Konopnickiej 20/2
tel. dom. (058) 243-22
85-100 Toruń

10/11/1

Toruń, 6.5.2005

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum F. morskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polskiej"
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 9.05.2005
L. dz. 1185/2-65/05

Załączniki: D.W.
Referent: zgodnie z życzeniem Pani Prof. Zawackiej

NP Prezes Dorota Zawacka-Jakarecy

Fundacja "Archiwum i Muzeum Armii Krajowej"

Toruń.

Szanowna Pani Prezes,

zgodnie z życzeniem Pani Prof. Zawackiej przeczytałem i zwracam teksty dwóch apeli co do pomników w Warszawie. Generalnie oczywiście uważam inicjatywy w tym kierunku za słuszne, choć nie wiem czy równoczesne staranie się aż o dwa pomniki w Warszawie nie jest zbyt optymistyczne². Nb. fala obecnych decyzji budowania pomników Papieżowi/choć już tyle postawiono w Polsce za Jego życia../ sprawę z pewnością czyni dyskusyjną. Zgodnie z życzeniem Pani Profesor łączę tekst krótkiego artykułu o Halinie Stabrowskiej, który miałby ułatwić podobne starania w Bydgoszczy/?. Pani profesor sugerowała, że winien ukazać się w prasie bydgoskiej. Nie mam tam żadnych stosunków, ale sugerowałbym, by nie drukować w "Gazecie Pomorskiej". Jeżeli Fundacja zdoła mój artykuł gdzieś umieścić to proszę o wiadomość w tej kwestii. Przesłałem na adres Fundacji moją ostatnią książkę o sprawach historii najnowszej.

Łączę wyrazy szacunku

Stanisław Saluonawicz

P.S. Mój artykuł o Fundacji powinien już iść do druku w Zapiskach Historycznych ale kiedy się ukaże dokładnie to nie wiem.

Stanisław Salmonowicz

HALINA STABROWSKA/ 1901-1943/.Z kart tra-
dycji niepodległościowej Bydgoszczy.

Polskie Państwo Podziemne lat 1939-1945 swoją
sprawną działalność w ogromnej mierze zawdzięczało masowemu
udziałowi w konspiracji kobiet i dziewcząt, zwłaszcza pokolenia
wychowanego w latach II Rzeczypospolitej. Dziś tylko fachowi
historycy, oraz żyjący jeszcze dowódcy różnych szczebli
w strukturach Armii Krajowej wiedzą dokładnie jak wielką była
rola kobiet w codziennym życiu Państwa Podziemnego. Pozostawia-
jąc na boku szereg innych ważnych dziedzin, do walki z bronią
w ręku włącznie, wystarczy stwierdzić, iż dwa bardzo istotne
a w konspiracji wyjątkowo niebezpieczne odcinki walki, były
zdominowane niemal służbą kobiet: łączność organizacyjna/lokal-
na, krajowa i zagraniczna wszczepiona i wzdłuż okupowanej Europy/,
oraz wywiad Armii Krajowej. Bez sprawnej łączności konspira-
cyjnej, której symbolem była łączniczka AK, niemożliwy byłby
rozwój działalności nielegalnej na skalę nigdzie w Europie
niespotykaną. Ten wysiłek Wojskowej Służby Kobiet i dawniej
a i dziś nigdy w pełni nie został doceniony, choć właśnie w tej
służbie ponoszono ciężkie, codzienne niemal bolesne straty
personalne, jak i nie brakło postaw bohaterskich wobec
morderczych śledstw Gestapo, katuszy w obozach koncentracyj-
nych i śmierci z rąk wroga.

Halina Stabrowska, przed II Wojną Światową czołowa
działaczka społeczna w Bydgoszczy, związana od pierwszych dni
wojny z tworzeniem konspiracji pomorskiej a potem ogólnopolskiej,
zasługuje na właściwe upamiętnienie jej losów
w mieście z którym była zżyta przez całe polskie Dwudziesto-

14/1/3

lecie Bydgoszczy: od 1920 do 1939.

Halina Schmidt, rodem z polskiej rodziny o niemieckim nazwisku, urodziła się w Środzie Wielkopolskiej 11 kwietnia 1901r. Jej ojciec Telesfor, drobny przedsiębiorca, polskość rodziny zaświadczył udziałem w Powstaniu Wielkopolskim. Córka po maturze uzyskanej w Poznaniu, praktyce nauczycielskiej, oraz działalności w Polskim Czerwonym Krzyżu w czasie wojny polsko-bolszewickiej, wyszła w 1920r. za inżyniera Kazimierza Stabrowskiego i wraz z nim zamieszkała od listopada 1920r. w Bydgoszczy. Nie pracując zawodowo, poza sprawami rodzinnymi, całą swoją energię i wkrótce szeroko doceniane umiejętności organizacyjne, poświęciła działalności społecznej i kulturalnej/ m.in. w Polskim Białym Krzyżu, organizacji szerzącej kulturę i oświatę w wojsku, w Polskim Związku Zachodnim, różnych organizacjach kulturalnych i charytatywnych/. Na terenie Bydgoszczy i Pomorza w latach trzydziestych współpracowała także z Ludwikiem Muzyczką, wówczas organizatorem tajnego Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego obejmującego Gdańsk i Prusy Wschodnie. Kontanty te utrzymywała w późniejszych latach, kiedy Muzyczka był starostą pogranicznego powiatu wyrzyskiego i czołowym działaczem Związku Strzeleckiego. Od lat także utrzymywała osobiste kontakty z generałem Michałem Tokarzewskim-Karaszewiczem, który w 1938r. został Dowódcą Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu. Późniejszy pierwszy dowódca i organizator sił zbrojnych Państwa Podziemnego/początkowo zwanych Służbą Zwycięstwu Polsce, potem Związku Walki Zbrojnej przemianowanym w 1942r. na Armię Krajową/był osobowością niepospolitą wyróżniając się obywatelską postawą i kulturą humanistyczną wśród generalicji tej epoki. Dynamiczna działalność społeczna Haliny Stabrowskiej, jej współpraca z strukturami

Wy/1/4

militarnymi i paramilitarnymi spowodowały, iż kandydowała do Sejmu RP w 1938r. i po śmierci posła z Bydgoszczy Juliusza Dudzińskiego na krótko przed wojną weszła w skład Sejmu jako posłanka.

Wrzesień 1939r. nie wszystkich zaskoczył. Stabrowska już od wiosny 1939r. organizowała na Pomorzu działania Pogotowia Społecznego Przystosobienia Wojskowego Kobiet przygotowując kadry i środki organizacyjne na wypadek wybuchu wojny. Stąd nie było przypadku w fakcie, iż tajna narada zorganizowana 3 września 1939r. przez gen. Tokarzewskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu z udziałem L. Muzyczki decydując o organizacji sieci podziemnej na Pomorzu w obliczu odwrotu armii polskiej z tego terytorium powołała m.in. Halinę Stabrowską do grona kilku wybranych osób dla podjęcia tej działalności. Tegoż przecie 3 września 1939r. Stabrowska została już aresztowana przez Selbstschutz bydgoski przygotowujący i realizujący krwawe represje w Bydgoszczy wobec Polaków. Jedynie szereg szczęśliwych zbiegów okoliczności uratował jej życie bowiem po paru tygodniach pobytu w prowizorycznych więzieniach /Bydgoszcz, Jachcice/ udało się uzyskać jej zwolnienie za łapówkę z obowiązkiem jednak pozostawania w Bydgoszczy pod nadzorem niemieckiej policji. Stabrowska zdołała w tej sytuacji opuścić nielegalnie Bydgoszcz uciekając przed szalejącym w mieście terrorze i po dotarciu do Warszawy przez znajome jej kontakty meldowała się bezpośrednio do pracy konspiracyjnej u generała Tokarzewskiego organizującego sztab Komendy Służby Zwycięstwu Polsce. Odtąd aż do swej bohaterskiej śmierci działała na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach w sztabach SZP-ZWZ-AK. Zaprzysiężona w grudniu 1939r. była m.in. zastępczynią a potem kierowniczką ważnego praktycznie w konspiracji Wydziału Legalizacji a

IV/1/5

-4-

równocześnie stale współpracowała z różnymi działaniami konspiracyjnymi związanymi z tworzeniem sieci konspiracyjnej wojskowej na Pomorzu. Czas długi znana pod pseudonimem "Wity", często, także ze względów konspiracyjnych, zmieniała swoje pseudonimy, jak i fałszywe nazwiska. Jako Stabrowska była poszukiwana przez Gestapo bydgoskie. Używała m.in. fałszywych papierów niemieckich jako "Frau Peters". Kiedy generał Tokarzewski na polecenie polskich władz w Paryżu udawał się do dalszej działalności konspiracyjnej do Lwowa pod okupacją sowiecką, to właśnie Stabrowska przygotowała dlań znakomity zestaw "mocnych" dokumentów. Niestety, jak wiadomo, Generał wpadł w ręce sowieckie w czasie próby przekraczania granicy ale warto podkreślić, iż czas długi sowieckie NKWD nie rozszyfrowało jego tożsamości. Dużą orientacją Stabrowskiej w sprawach terytoriów polskich włączonych ówczesnie do III Rzeszy spowodowała, iż przeszła następnie do pracy w Związku Odwetu/późniejszy KEDYW czyli Kierownictwo Dywersji ZWZ-AK/. W jej warszawskim mieszkaniu przy ul. Hożej mieścił się dział Związku Odwetu działający na "kierunku berlińskim". Ostatnią, może najważniejszą jej funkcją konspiracyjną, było stanowisko sekretarki i kierowniczkii sekretariatu generała Tadeusza Komorowskiego "Bora" jako ówczesnego komendanta Obszaru Zachodniego/obejmującego także Okręg AK Pomorze/a zarazem podówczas zastępcy Komendanta Głównego KG AK. Generał Komorowski przejął następnie po uwięzieniu generała "Grota"- Stefana Roweckiego dowództwo Armii Krajowej. Halina Stabrowska posługiwała się wówczas pseudonimem "Maria" względnie "Pani Maria". W tym czasie wykonując swe obowiązki u ~~sbkxx~~ boku generała "Bora" wielokrotnie brała udział w jego spotkaniach z Delegatem Rządu RP na Kraj, czołowymi politykami Państwa Podziemnego, jak i wysyłanymi bądź przysyłanymi kurierami z Londynu. Była więc i działała w samym centrum decyzyjnym Państwa 84dzien-

11/1/6

nego .Od precyzji i ostrożności w jej codziennych działaniach zależało bezpieczeństwo kierowniczych kręgów Armii Krajowej. 16 października 1943r. została przypadkowo aresztowana w mieszkaniu jej przyjaciółki u której też przechowywała w schowkach swoje papiery. Nierozpoznana co do charakteru swej działalności została jednak aresztowana jako osoba podejrzana i kiedy znaleziono w jednym schowku fałszywe dokumenty z jej fotografią została poddana przez Gestapo okrutnemu śledztwu. Nikogo i niczego nie wydała i Gestapo prawdopodobnie do końca nie ustaliło jej rzeczywistej roli w konspiracji. Stąd włączona do listy tzw. zakładników została rozstrzelana w głośnej w Warszawie publicznej egzekucji dnia 30 listopada 1943r. przy ulicy Solec 63. Świadkowie zbrodni tuż przed salwą słyszeli jak krzyczała: "Niech żyje Polska!". W późniejszych egzekucjach publicznych w Warszawie skazańcom zalepiano usta, by nie mogli niczego przed śmiercią zawołać...

Halina Stabrowska z racji swych licznych funkcji wiedziała niezwykle wiele o ludziach i sprawach Komendy Głównej Armii Krajowej. W grypsie z więzienia zapewniła, że niczego i nikogo nie wyda i słowa dotrzymała. Pośmiertnie odznaczona została Krzyżem Virtuti Militari, niezwykle rzadko przyznawanym kobietom. Nie jest znane miejsce grobu Haliny Stabrowskiej. Na Cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy staraniem rodziny znajduje się dziś tablica pamiątkowa. Mąż Haliny Stabrowskiej zginął w Powstaniu Warszawskim. Wojnę przeżyła jedyna córka Danuta.

Na starym cmentarzu w Zakopanem, koło połowy XIX wieku, umieszczono znamieny napis, nieustalonego autorstwa: " Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie." Historia, ta przeszłość o której pamiętamy, nie może się obyć bez nazwisk, nie może być anonimowa. Pamiętać trzeba o tych osobach, które reprezentując tradycje przedwojennej Bydgoszczy zapisały się także na trwałe na kartach dziejów Państwa Podziemnego lat

14/1/7

1939-1945. Halina Stabrowska z pewnością należy do takich osób i pamięć o niej w Bydgoszczy winna być w szczególny sposób zachowana.



TV/14/8

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

↳ db. 1203/Pom-110/05
/WZ-628/

Toruń 11.05.2005 r.

Pan
mgr Konstanty Dombrowicz
Prezydent m. Bydgoszczy

Szanowny Panie Prezydencie !

W imieniu płk. prof. dr hab. Elżbiety Zawackiej przesyłamy na Pana ręce opracowania dotyczące wielkiej patriotki i kobiety-żołnierza Haliny Stabrowskiej ps. „Wita”, w tym nieopublikowany artykuł prof. dr. hab. Stanisława Salmonowicza pt. „Halina Stabrowska (1901–1943). Z kart tradycji niepodległościowej Bydgoszczy”. Prosimy o rozpatrzenie możliwości upamiętnienia tej wybitnej mieszkanki Bydgoszczy, która tu mieszkała w okresie międzywojennym i tu niezwykle aktywnie działała społecznie do wybuchu II wojny światowej. W 1938 r. kandydowała do Sejmu RP; wybrana zastępcą posła Dudzińskiego, po jego śmierci została posłem. W czasie okupacji ściśle związana z Pomorzem, od grudnia 1939 r. do 30 listopada 1943 r. działała w konspiracji. Kierowała m. in. Wydziałem Legalizacji Oddz. I K G SZP–ZWZ–AK, a od stycznia 1943 r. prowadziła sekretariat gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, komendanta Obszaru Zachodniego AK, pełniąc także funkcję jego osobistej sekretarki. Została rozstrzelana w publicznej egzekucji w Warszawie na ul. Solec 63 dn. 30 listopada 1943 r.

Będziemy zobowiązani za uwzględnienie naszej prośby.

Z poważaniem

PREZES ZARZĄDU
mgr Dorota Zawacka-Fakarec
mgr Dorota Zawacka-Fakarec



Bydgoszcz dn. 15 czerwca 2005 r.
WKP II 4017/80/05

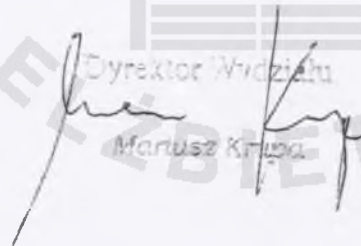
Szanowna Pani
Dorota Zawacha-Wakarecy
Prezes Zarządu
Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
Oraz Wojskowej Służby Polek

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu"	
Wpłynęło dnia:	20 06 2005
L. dz.	2008/2-65/05
Załączniki:
Referent:

W odpowiedzi na Pani pismo skierowane do Prezydenta Bydgoszczy, Pana Konstantego Dombrowicza, w który zwraca się Pani z prośbą o rozważenie możliwości uhonorowania sylwetki Haliny Stabrowskiej, poprzez nadanie jej imienia jednej z bydgoskich ulic lub skwerów, uprzejmie odpowiadam, iż taka inicjatywa wydaje nam się jak najbardziej zasadna.

Pani propozycja zostanie przekazana pod obrady Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego, który jak się spodziewam potraktuje ją z należytą uwagą. O ewentualnej decyzji powiadomimy Panią odrębnym pismem.

Z wyrazami szacunku.

Dyrektor Wydziału

Marusz Krupa

U
11/10

L. dz. 2335/Pan-410/05
2-65

Bydgoszcz, 30 czerwca 2005

Prezes Miejskiego Komitetu Ochrony
Pamięci Walk i Męczeństwa
p. mgr Mariusz Krupa
Dyrektor Wydziału Kultury UM
w Bydgoszczy

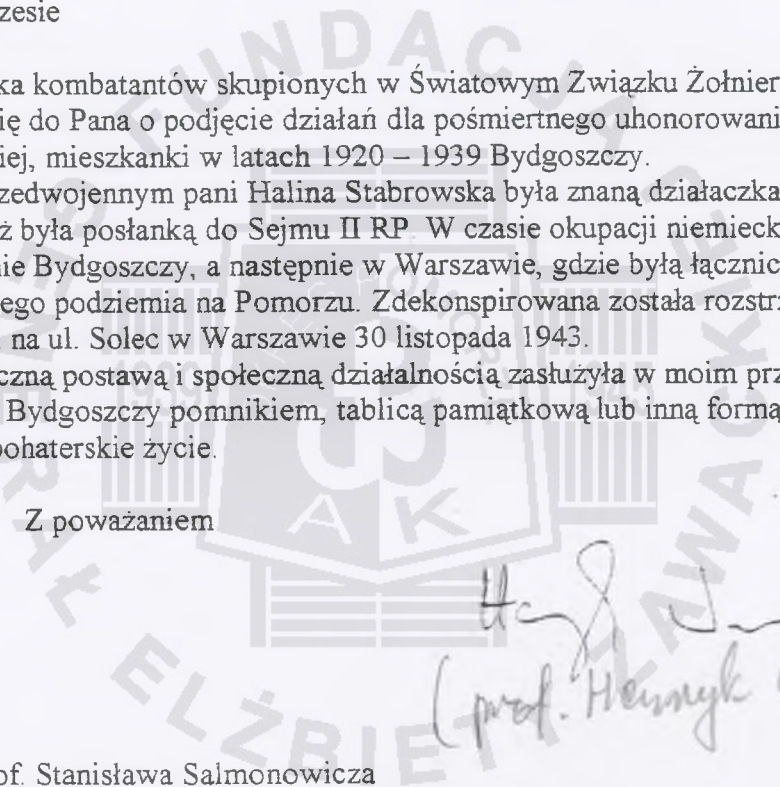
Szanowny Panie Prezesie

W imieniu środowiska kombatantów skupionych w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej zwracam się do Pana o podjęcie działań dla pośmiertnego uhonorowanie czynów p. Haliny Stabrowskiej, mieszkanki w latach 1920 – 1939 Bydgoszczy.

W okresie przedwojennym pani Halina Stabrowska była znaną działaczką na terenie Bydgoszczy. Stąd też była posłanką do Sejmu II RP. W czasie okupacji niemieckiej działała początkowo na terenie Bydgoszczy, a następnie w Warszawie, gdzie była łączniczką ze strukturami akowskiego podziemia na Pomorzu. Zdekonspirowana została rozstrzelana w publicznej egzekucji na ul. Solec w Warszawie 30 listopada 1943.

Swą patriotyczną postawą i społeczną działalnością zasłużyła w moim przekonaniu na to by wyróżnić ją w Bydgoszczy pomnikiem, tablicą pamiątkową lub inną formą, która uhonorowałaby jej bohaterskie życie.

Z poważaniem


Henryk Wrenbel
(prof. Henryk Wrenbel)

Załączniki:

1. Laudatio prof. Stanisława Salmonowicza
2. Kopię artykułu prof. Stanisława Salmonowicza w Biuletynie Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej Nr 1/48/2005
3. Wydruk biogramu z cz. 4 Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej 1939-1945

prez. prof. H. Wrenbel



Bydgoszcz, dnia 30.06.2005 r.

Numer WMG.1.7412/ 10 / 05

Fundacja Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	8.07.2005
L. dz.	2330/2-65/05
Załączniki:	D.W.
Referent:	

Temat: nadanie jednej z bydgoskich ulic imienia Haliny Stabrowskiej.

W odpowiedzi na Państwa pismo z dnia 11.05.2005 r. w sprawie rozpatrzenia możliwości upamiętnienia Haliny Stabrowskiej, Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy uprzejmie informuje, iż Państwa wniosek był rozpatrywany na posiedzeniu Zespołu ds. Nazewnictwa Miejskiego w dniu 21 czerwca 2005 r., który jest organem doradczym Prezydenta Miasta w sprawach związanych z nazewnictwem ulic, placów oraz obiektów znajdujących się na terenie Miasta Bydgoszczy.

Zdaniem Zespołu postać Pani Haliny Stabrowskiej niewątpliwie zasługuje na upamiętnienie z uwagi na szereg zasług jakie wniosła swoją działalnością społeczną w okresie międzywojennym oraz działalnością w Armii Krajowej.

Zespół ds. Nazewnictwa Miejskiego pozytywnie zaopiniował przedmiotowy wniosek. Jednakże z uwagi na fakt iż w chwili obecnej brak jest nowo wydzielonych ulic w mieście, wniosek ten umieszcza się na liście propozycji oczekujących na realizację.

Dyrektor Wydziału

Maria Grabowicz

12

p. 427/07

B 156

W/M/12

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ
POMORSKIEGO MUZEUM WOJSKOWEGO

85-915 Bydgoszcz, ul. Czerkaska 2 tel. (052) 378-48-75 fax: 378-23-31
Bank Spółdzielczy w Bydgoszczy, konto nr : 50 8142 0007 0000 5584 2000 0001
NIP: 554-24-33-086 Regon: 092944206

Bydgoszcz, 14 sierpnia 2007 r.

Pani gen. bryg. prof. Elżbieta Zawacka

Wielce Szanowna Pani Generał!

Uprzejmie informuję, że nasze Towarzystwo na prośbę Urzędu Miasta Bydgoszczy podjęło się realizacji upamiętnienia Haliny Stabrowskiej. Tablicę memorialną zamierzamy umieścić na kamienicy przy ul. Mickiewicza 7. Tam pp. Stabrowscy mieszkali najdłużej, bowiem 15 lat (1920-1934). Uroczystości odbędą się w Święto Polskiego Państwa Podziemnego – 27 IX 2007 r. (czwartek). O godz. 12-ej – nastąpi odsłonięcie tablicy i o godz. 13.15 – sympozjum historyczne w ratuszu.

W związku z powyższym pozwalam sobie uprzejmie prosić Panią Generał o łaskawe przyjęcie honorowego patronatu (współ z prezydentem m. Bydgoszczy) nad tą uroczystością.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

ppłk Wojciech Zawadzki
wiceprezes



W. 427/07

kopia

B. 156

Gen. Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@wp.pl

Toruń, 25 VIII 2007 r.

W/11/13

Pan płk Wojciech Zawadzki
Towarzystwo Przyjaciół
Pomorskiego Muzeum Wojskowego
ul. Czerkaska 2
85 – 915 Bydgoszcz

Szanowny Panie Pułkowniku !

Dwa lata temu, z mojej inicjatywy, Fundacja złożyła na ręce Prezydenta Bydgoszczy wniosek o upamiętnienie Haliny Stabrowskiej.

Dobrze się stało, że wniosek został pozytywnie rozpatrzony i społeczeństwo Bydgoszczy pozna jedną z wybitnych organizatorek pomorskiej i ogólnopolskiej konspiracji, żołnierza-kobietę rozstrzelaną w publicznej egzekucji w Warszawie.

Być może, że uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Jej pamięci stanie okazją do poznania chociaż nazwisk innych mieszkanki Bydgoszczy, bardzo aktywnie działających w szeregach Wojskowej Służby Kobiet Garnizonu AK Bydgoszcz.

Dziękuję za zaproszenie do objęcia honorowego patronatu nad uroczystością. Będzie on dla mnie także wyrazem hołdu, który pragnę złożyć wszystkim poległym pomorskim żołnierzom-kobietom.

Równocześnie dziękuję Panu oraz wszystkim współorganizatorom, którzy dołożyli wiele starań, by uroczystość zaplanowana na dzień 27 IX br. mogła się odbyć.

Z wyrazami szacunku i głębokiej wdzięczności wraz z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami dobrej dalszej naszej współpracy.

Elżbieta Zawacka

do wiadomości:
1. adresat
2. FADAK
3. a/pa ✓

14/11/14

Elżbieta Zawacka

Od: Jan Wyrowiński <jan.wyrowinski@wp.pl>
Do: <zawacka@wp.pl>
Wysłano: 27 września 2007 21:20
Temat: Tablica w Bydgoszczy

ksera do teraźn.
H. Stabrowskiej

Droga Pani Elżbieto,

wróciłem przed chwilą z prof. Salmonowiczem z Bydgoszczy.
Uczestniczyliśmy w uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej
Halinę Stabrowską.

Podziękowałem władzom Bydgoszczy w imieniu Pani i Fundacji za podjęcie
naszej inicjatywy i ufundowania tablicy.

Pan profesor Salmonowicz miał świetny wykład o wojennych losach
H. Stabrowskiej, zaś Jej wnuk prof. Paweł Zajdler porywajaco mówił o
patriotycznym rodowodzie rodziny babci. Prosił również, abym Pani
podziękował za inicjatywę ufundowania tablicy i życzył wszystkiego
najlepszego, co niniejszym czynię !

Władze miasta były niezwykle gościnne.

Serdecznie Panią pozdrawiam.

Jan Wyrowiński

IV
1/2. Korespondencja z rodziną Stabrowskiej
Ślaliemy:

1. List D. Zeidler do Fundacji
z 28.11.1991, m.kp. omg. k. 2 s. 1-2



28 XI 91 Poznań

-1-

IV/129/1

Wielkie uproszenie
za przesłanie Buletynu
Fundacji Archiwum
Pomorskiej Armii
Krajowej

Przesłanie na adres
Fundacji z siedzibą
moją: ul. Dłubińskiego
Haliny Stabskiej
2 d. Schmidt.

i zapłacone 200 zł
Janita Leidle

Dr. Bohaterów II Wojny
Św 18 m 4 61-387
Poznań

28 XI ^{-*} Poznań

licz. 644/A 191

IV/2/2

Biułetyu

Fundacji

„ Archiwum

Pomorskie

Armii Krajowej

Toruń

Kod

ul. Piłkarskiej 49

87-100

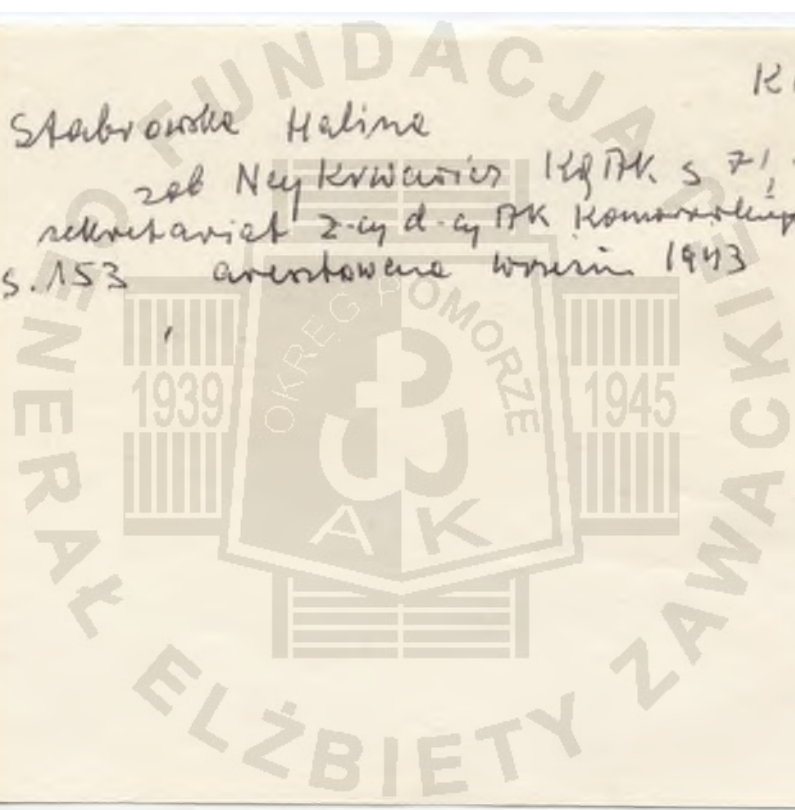
J:K-134/134 Pom.

20

Stabrowska Halima
v. Karty informacyjne
k. 76

Stabrowska Halina
2ab Ney Krowawies 14g PK s 71... 1
rekrutawiet 2-cy d-cy PK Komoroski
s. 153 awentawera wmuin 1943

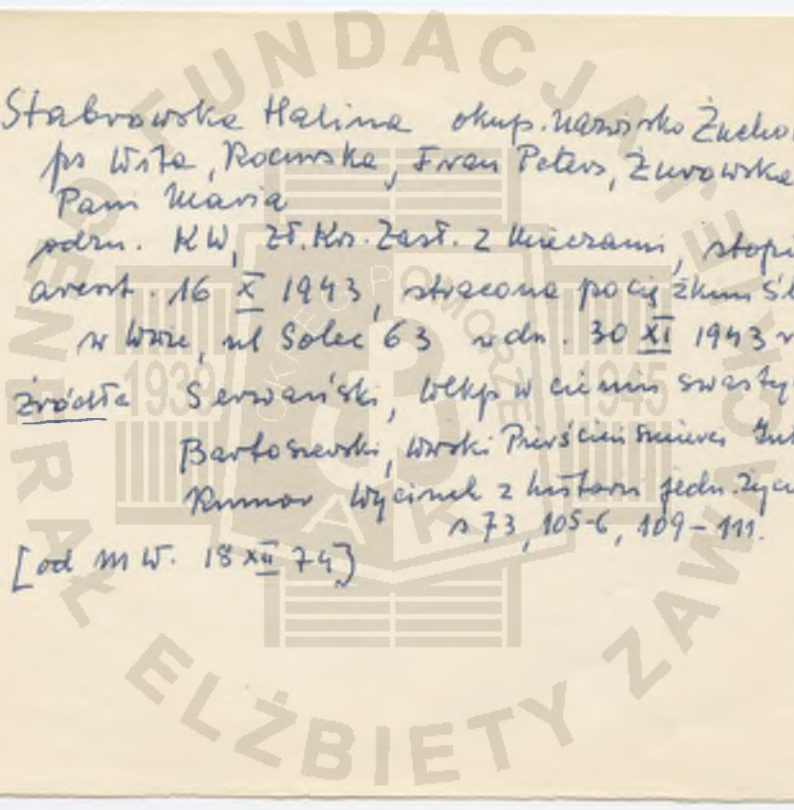
120 Pam.



† Stabrowska Halina okup. niemiecki Żelazowka Wanda
 ps Wite, Roemke, Fran Peters, Żurawka, Kuchicki,
 Pani Maria
 adm. KW, ZF. Kr. Zest. z Niemcami, stopień Kpt.
 awent. 16 X 1943, stracone przez żmian śledztwie
 w Warszawie, ul. Solec 63 w dn. 30 XI 1943 r

Źródła Serwanicki, Włkpa w ciemni swastyki Pax 1970 n. 327
 Bartoszewski, Wroki Prześcieni Niemców Antysem 70
 Kinnor Wycimiel z historią jedyn. życie Pax 1967 n. 73, 105-6, 109-111.

[od M W. 18 XII 74]



Stabrawskie Halimie
"Moris"

Pomorski

3

celeńskim F200

o karta Przyjaciół 25

obrotowe spotkanie Pomorski
przez Bydgoszcz i Gdansk Rodziny Kolejowy
wypracowane w sprawie kooperacji gen. Tokarskiej
z 3 IX 39 w Toruniu jako pomoc dla kon-
taktów między innymi w Toruniu (pomorski
rodziny kolejowe o Toruniu i Bydgoszcz)

Zob. Płucka - Czech

Objęta w XI 39 sekretariat generalny k-dy
pomorskiego okręgu SPP w Toruniu w kładzie
"Zyta"

1.
 2. 134 / Pom
 3. AK
 Bydgoszcz
 Mbr 2200
 4
 4. + Stalobrowska Halina 5.
 6. ps. Wola, Kocurska.
 P. P. P. P. P. P. P. P.
 7. Łuczowska Wądoła
 9.
 10.
 11. Arsent. 16.10.1943 r.
 stracona 30.11.1948 r. w W-wie
 12. Rel:
 Sennociski - Ukryci ciemni sroaslyki Pax 1970 s. 377
 Bartoszewski - Wsi Pierścieł Świat; Intyym 70 s. 303
 Kumor - Wpisy z historii Jesti. zycia Pax 1967
 s. 73, 105-6, 107-111

szp. zwł - AK
Hura
" Bydgoszcz

1 2

+ 4 Stabrowska Halina 5 ps. " Wita 5

6 z d. Schmidt & Bydgoszcz. 7 " Peters", Wanda Luchowska
później ul. - wa

8 Jofia z Wozniaków i Telesfor 9 11 IV. 1901 Szrota

10 11 157 ul. paszka. 43 arent.
w murach. Kol. "Basi" - Poznań.
później ul. - wa. Miemurina 9

11 a 30 XI. 43 zabrane z Pawia-
ka. rozstrzel. na ul. Sójce

12 "Lastki i Pomocanie w betrze II w. świat. str. 175-
opr. Gd. Tom IV. wyd. PPK 84r. - 180

St. H. wyszła za mąż za inż. Kas. St. Muchi jedyną córkę
Danute.

St. była dziewczynką wiatowa, zotulana 202 - AK.

Prawdopodobnie była ciotką Pol. Bratniego Krzyża (PBR)
Verte!

Od 1.7.35 piastowała funkcję prezesa Komitetu Pody-
 godzkiego PPK, które było wrotem organizacją ju-
 dla Komitetu PPK w Polsce. We wrześniu 39 r. interwo-
 wania w komitach w Podygodzku, następnie ewolu-
 uionami dłużej w Podygodzku, następnie ewolu-
 wania się w Gestapo. Potajemnie wyjechała do
 Wernawy w styczniu 40 r., gdzie nawiązała kontakt z gen.
 Tokanem walcym, dowódcą SZP i objęła funkcję szefa
 wydziału. Legacji w Odzie. Szefu Komendy Gł. 202.
 Nast. została kier. Sekretariatu gen. Bora (Komandant) ^{Tad.}
 zastępcy Komendanta Gł. Armii Kraj. ^{jak powiesz} ^{po aresztowaniu}
 „Gorta”. Joudin us. m. i. u. wykupem aresztowanych ^{innych}
 Gestapo, od września 43 wciś musi zmienić mieszkanie
 15/16 października 43 została z aresztowana w mieszkaniu Bora, Pnackiej,

Mediana, gda Pawich i ro 2122 anaj

Kł. 134/P
 1. - - - - - 2. Dzień w świat. zest. Wyołb. Person-
 3. 2 W 2 - Ak. Logolico. 5 Z P.
 4. Stabrowska Halina 5 Schmidt. 6
 6. "Wita" 7. Peters
 Wanda Zuchowicka
 8. Telesfor i Zofia Woźniak 9 11. 04. 1901. w Srodzie
 10. - - - - - 11 W-wa ul. Solec nr 63 rozstrze-
 lawa ni pnie. egzelneja alindu-
 11 a zarrent: 1516 parida 43
 12 Gdanskire Joni. Nauk. : Zastuzeni Pomoranie w l.
 wyd PPN 84 " w. swiat. str. 175-180
 Stabrowska H. od 1.7.35 - do 1.9.59 - przesła PBK w Bydgo.
 9. 39 zostata interuowana w obone Jachciew Bydgo. Dzieki
 Kapowiec ewolucion a zobora ucicla e kuziem i ciolq do W-wy
 verte

W W-wie St. objęta wysoki stanowisko w podziemiu
iako sekret wyde. Segel wsi w oddziale i sekretu
kom. 97. 202 - Atl. na pow. 43 r. pro kolekcji wygine
stabi. zmienia rejestr i adres. Zostaje kierownikiem
sekreteriata gen Bora (Tad. Komorowskiego)
Po orientowaniu jedynie z bliskich współpracowników
mimością na do swojej przyjaciółki Barbary Pnec-
kiej, 15/16⁴³ p. 43 Niemcy zabrali ją na Pasterki
a 30. XI 43 wrzucił, "jedną z pierwszych egzekucji
pobit. N. nie podał, jej narodziła chęć olinac
by cielskami". Przed talis St. wstąpiła chęć i: "Trzeci
zycie Polska".

2 - - - - - 3 Bydgoszcz I
 4. Stabrowska (brat im) 5 - - - - -
 6 - - - - - Halina 7 - - - - -
 8 - - - - - 9 - - - - -
 10 - - - - - 11 - - - - -
 12 Kołodziejczyk J.
 „Prawda okrwawej miedzieli bydgoskiej”

str. 60. Wg relacji Józefa Durka, dyr. Scholts Dobrot.
 w Bydgoszczy wśród więzionych w stajni -
 bloku w Bydgoszczy znajdowała się Stabrowska.

nr 134 / P

Poydgoras
8

Starbrowska Halina
nr inf ^{klmder} ~~Wozni~~ ~~Februjerek~~ 1x84

Jedną z nich Starbrowska oprowad wojny jako kierowniczkę kursu P B K (miej. mar. 1937/8), którego była uczestniczką

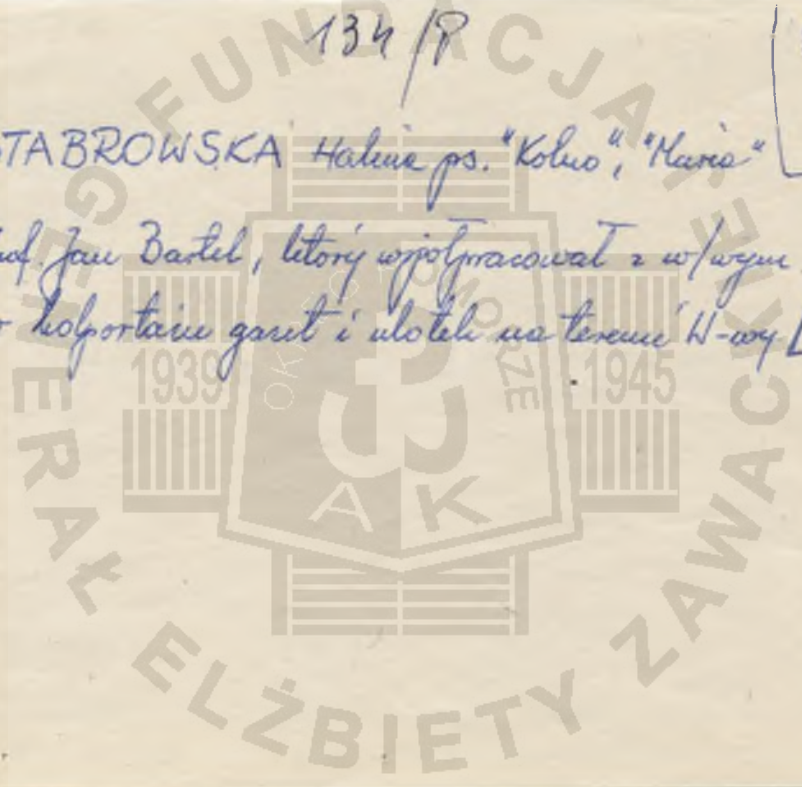
Starbrowska była zięciem inżyniera PKP

134 / P

K. Obraz
9
W-wa

STABROWSKA Halina ps. "Kobus", "Mavis"

Jed. Jan Bartel, który wyjątkowo z w/wym.
w holportaisie garst i ulotek na terenie W-wy [1939-402,
- 20 W]



Wiem. Obsz. Zach.
AK
10

STABROWSKA HALINA

Łącznica pomiędzy kolumną Olszany
Zachodniego a Kolumną ~~Wschodniego~~ Gór-
ny AK (separacja KG). 1945

Źródło: Wójcik M.: Obszar Zachodni -
Wyjazd na rebranie Josta His-
torycznego roku 23.01.1991 r.

A Zak 91.

5. ~~19~~

Bydgoszcz (35) (18a)
W-wa

11

Obraz Łach.

K9 AK'

4 Nabrowska Halina

Schmidtówna

Nazwisko i imię

Nazwisko panięskie

Wanda Śmiełowska Wita Kocurska

Nazwiska używane

Pseudonimy

w czasie okupacji

Peters-Lechnika „Pani Marta”

30 X 1943. portretowa na folku

Imiona rodziców,
nazwisko matki.

Data i miejsce urodzenia;
w Warszawie w pgr. publicysty

Adres obecny

Data i miejsce śmierci;
ew. przyczyna

verte

ZRÓDŁA I ZAPISY BIOGRAFICZNE: Cieszkowski K. Puch Opom
na Pomorsku Gdańskim 1939-45, W-wa MON 1972 S. 20
2346 JUB

Pracownik delegacji Brygady, Komenda Obszaru Zachod-
niego - Prowadzi dział legalizacji działaczy Koms. Ziemi
Łach od 1942 wspólnie prac. Komórki dewersyjnej na oficy
nr 1, 1943 kierownictwa sekretariatu Komendanta
Obszaru Łach. Również kurierka na Pomorze; areszt.
owana 15 X 1943 w Berse. więziona na Pawiaku.

Łęczyńska m. Komenda Okręgu na Pomorze Gd.
a K.G. w Warszawie.

5. ~~AK~~

(35)(18a) AK.

AK 13

+ Stabrowka Helena

Nazwisko i imię

Nazwisko panieńskie

p.s. Wanda Luchowska, "Witka"

Pseudonimy Frau Peters

Nazwiska używane

Łęczewska, Żurawska, Pawiełłarta

w czasie okupacji

Adres obecny

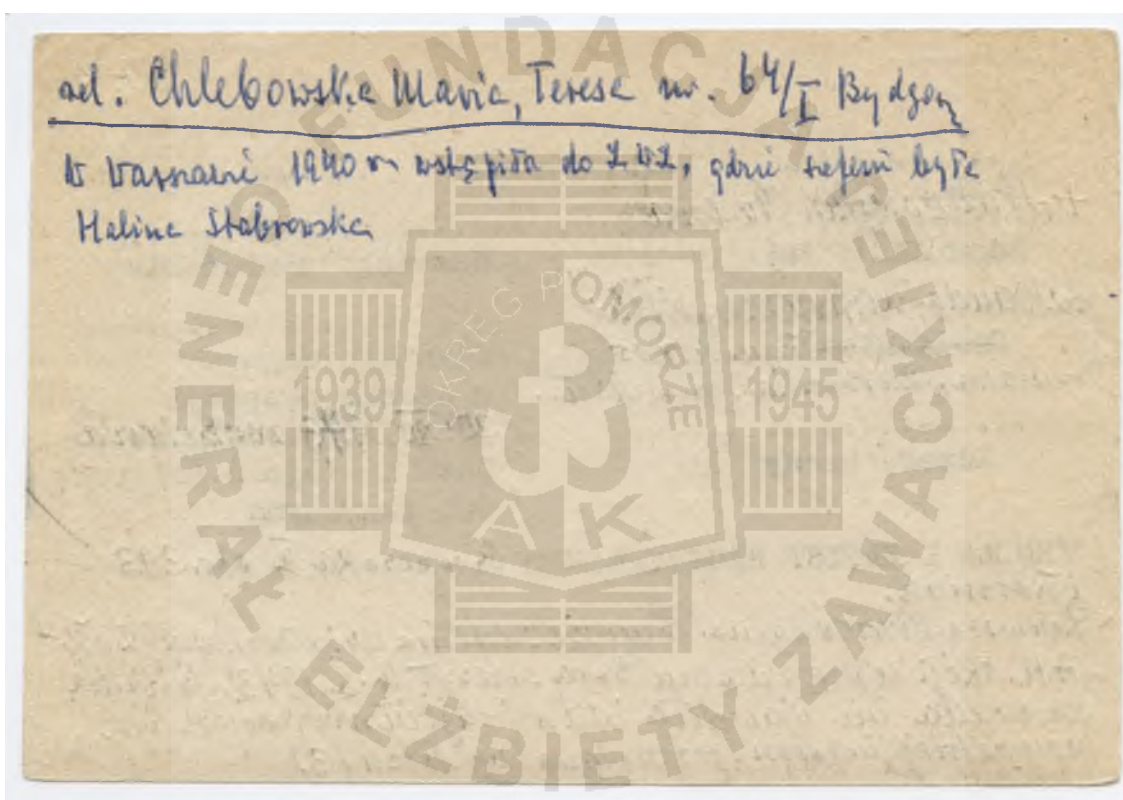
30. XI 1943 m. Łęczawa
Data i miejsce śmierci,
ew. przyczyna

ZRÓDŁA I ZAPISY BIOGRAFICZNE: *Camperka II str. 393*
i Romiak.

Pierwsza kurierka na Powozie: *Witka* działaczka KGLWZ-
AK. Akcja sekretarka gen Bora, areszt 16. 8 1943. Szolanka
która dała nie ujawniła żadnej tajemnicy wojsk (x/g.
prywatnej infim. rozstrzelana na loku 63) MB

ad. Chlebowska Maria, Teresa nr. 64/I Bydgoszcz

15 Wasmuni 1940 m. wstąpiła do Z. W. Z., gdzie jej siostrą była
Halina Stabrowska



+ Habrowska Halina

(35) (18a) AK

Warsz. okry. Tuchowka wanda 13

Strasowa 30 XI 1943

x. Bartoszewski warszawski pienscici Interpress 70

Arestowana 16 I 43 przy ul. Chmielowa 9. Czynnica nie
prerwanie w S.Z.P. - Z.N.Z. AK od zimny 1939/40s. Kłmita
szereg odpowiedzialnych funkcji Początkowo kierowała
Wydz. Legalizacji x O.I. sztabu K.G. Z.N.Z., potem współpracowała z
Koworka prowadzącą dywersję na terenie Pruszy
Wreszcie została kierowniczką sekretariatu gen. Bora
Komorowskiego Strasowa ja po ruszkiem sędziwie przy
ul. Solec 63 x polskim komitecie OO Toynitamy

J.M.S.

5.19

(35) (18a)

AK " 14

.....
Szabrowska Halina

Nazwisko i imię

"Pani Marta"

Pseudonimy

.....
veste!
Nazwisko panięskie

Luchowka, Wanda

Nazwiska używane
w czasie okupacji

.....
Imiona rodziców,
nazwisko matki.

.....
Data i miejsce urodzenia

30. XI 1943

.....
Adres obecny

.....
Data i miejsce śmierci,
ew. przyczyna

SUB

ZRÓDŁA I ZAPISY BIOGRAFICZNE: E Semrauski - Wielkopolska
w cieniu szarych. Pax 1970 s 374 Igocmiecka II-cy Obsz. zach.

z Bydgoszczy. współpracowała równocześnie z tamtejszą dywersyj-
ną Kory-AK Arystokrata opasłwirnuta 1943s. x Warszawa.
stracna x cgrnkncji publicrncj ul Sulec 63 50. Wa.

rel. Bydgoszka Teresa nr. 50/1 Byd.

W 1941r. w 4-mi została zaprzysiężona pna kruska
Katolickiego w obwodzie Stabrowskiej Haliny u której
była w 4-mi z polecenia p. Cielieńskiego "Piotra" z V. O. Pomara
rel. Chlebowskiej Maria Teresa "Tetka" nr 64/17 Bydgoszka

W 1940r. została w 4-mi do 2 1/2 godz. sufuin była
Halina Stabrowska.

ELŻBIETY ZAM

str. 105/106 109. 110. 111.

AK

+ Stabrowska Halina
(Wista "Frau Peters" Kocurska, "Wanda Zmekowska", Zimnka
"Lechnicka", Pani Marta")

15

E. Rumor "Wycinek z hist. jednego z dnia"

verbe!

Str. 73 - grudniu 1939 r. w czasie gdy w moim lokalu odby-
wała się praca przy wykonywaniu około 500-pilnych dokumentów
przeżyliśmy pierwszą próbę, jak reagują ułamy na wypadek wiebe-
spieszeństwa i możliwości zaktinizacja się z Niemcami przy tobie praca
były wówczas zatrudnione m. in. Halina Stabrowska (wista) - - -

Str. 109 ze wrześniu 1943 r. wita je uczestnikami jeden z najmniejszych
Stabrowskiej, który znał lokal przy ul. Stawog. 10. te względy profi-
laktycznych lokal zostaje spalony co kilka dni Stabrowska znie-
cia lokal u przyjaciół znajomych, wiecheje wkiego narazac Rowno
czasie uumi znieciob ciaraz coziej dowody osobiste. Postanowia
wrócić do jednego z posiednich narwizk - - - 15. 1943 na noc do swojej
przyjaciółki Barbary Pretackiej (Basia) na ul. Niemcewicza nr 9, w p.
większą część nocy spędziły na rozmowie o art. dnia sauo X.

"Basia udata się po pieczywo w drodze powrotnej zatrzymała ją do-
zorczyni młodzi; Przed chwilą było u mnie, G. S. przegiędali Kuzięka
weldunkawa i poszli na paui klatke schodowa, lepiej niech paui
nie idzie do domu - proszę prosekac - zobaczymy pokogo poszli
Okazało się że Gestapowcy bezpośr z dozorkowki poszli do mieszkanie
"Dasi Labrali Habrowska, to była jej ostatnia noc na wolności
Przywieszona na Pawiak w czasie przestępstwa nie przyznaje
się do niczego. Habrowska, umieszczona na Pawiak w celi izolatce
na oddziale dla stencow" --

Habrowska znata w tym czasie adresy kwater L. młaga i. A. K.
i szeregu lokali -- wiedziałam że u kogoś zwi też raduog; lokalu
nie zdradziła

Dnia 30 I 43 wyprowadzono ją z celi bez pisma z Pawiska
przewieszona x grupie 50 f. z. zakładników na ul. Solce i tam jako
pierwsza kobieta - rozstrzelana w publicznej egzekucji ulicznej.
(ul. Solce 63) otoczony śniadek (jedem z młochi pracowników) zj
egzekucji Habrowska, że się rat przed oddaniem salny jak
Habrowska krykneta na cały głos "Strech Tyje Polska."

5.

Pomorie

Postanek na lipcu 1938r

Kom. 9. A. K. 116
obnaw Pomorie

+ Stabrowska Halina

Schmidtówna

Nazwisko i imię

Nazwisko peniżskie

Wanda Zuchowska "Wita Kocuzka" Peters-Lechnicka
Pseudonimy Nazwiska okupacyjne

"Pani Marie". 1939

11.4.1904 Srode ~~Podgocze~~ 1311p

Imiona rodz. nazwis. matki Data i miejs. urodz.

Telefon i adreśnik

20.11.1943 rozstrzelana na Solcu

Adres obecny

Data i miejs. smierci

w Warszawie. Iżce egzekucji

Zródła i zapisy biograficzne:

publika

Pisn o niej historycy:

E. Serwański: „Wielkopolska w cieniu swastyki. Pax 1970r

K. Ciechanowski: „Pudełk Sporu na Pomorze Gdańskim”
verte.

Pruperska:
Bastowski „Warszawski porządek i uniwersalność”,
Drogacz „Pamiętniki”
Kwierka, wywiad, legalizacja i sukcesy innych
kierowników w odpowie działających funkcji
w okresie okupacji. Berpnyłtędnie działma.
odwraua, ofiarne.

5. X

(35) (18a) AK

+ Grabawska Halina

(m in po Wanda Luchowska) 17

Czuperka

Wzrostna dwiataska k. g. L. HZ - AK

arrest. 16. X 1943

Prostrelawa 30. XI 1943 s ruinaet gotka

JMB

26
+

Pomorz
Stabrowska Halina

Kosa
Mk.
Okazy
Pawlowa

Sekwidzowa

Nazwisko i imię

Nazwisko panienskie

"Wanda Luchowska" Wita Kucenka "Peterson-Lechnicka" 18

Pseudonimy

Nazwiska okupacyjne

"Pani Marta"

Witka Boda Orzechkiewicz

Imiona rodz.nazwisk.matki Data i miejs.urodz.

30.XI.1943 m. Kramarna na Solcu

adres obecny

Data i miejs.smierci

m. Kramarna I egzekucja publiczna

Zródła i zapisy biograficzne:

Prze o niej historycy:

Y. Serran'ski: Wielkopolska w cieniu wstydliwej Paź 1940f.

K. Lichanowski: Ruch Oporu na Pomorzu Gdańsk 1939

dr. Cauperska: Ciekawy kate ostrzeż. dywizjon

Bartoszewski: "Kaszanski pierwszy śmierci

Bydgoszcz

verte

Dziennik "Samochód"

Kurierka, wykład, legalizacja a nieograniczone
kierunki i odprawy i kurierki w obrotach
okupacji

Bezprzebieżna działalność odwarstwa ofiarne.

Postanowienie na sejm 1938 r. w sprawie Lachów.

Przebieżna P. B. K. 1931 r.

Artykuł 28 i 39 r. ~~podległy~~ Dyktando przez
pp. Jaworski. Zbiórka do II-ty, partii do Wroclawa, skąd
wzięta jako p. Frau Peters' volksdeutsche.
w kg. 202. - zut legalizacji na Okręgu Pomorskim
Zgromadzenie i Kurierka w obrotach Lachów.

5 II

(5) (189) AK

19

+ Stabrowska Helina

Nazwisko i imię

Nazwisko panienskie

p. Wanda Zimnowska, with

verte

Pseudonimy Frau Peters

Nazwiska używane

Zimnowska, Zimnowska, Pauli Harta.

w czasie okupacji

Adres obecny

30. 11. 1943. naktelana.

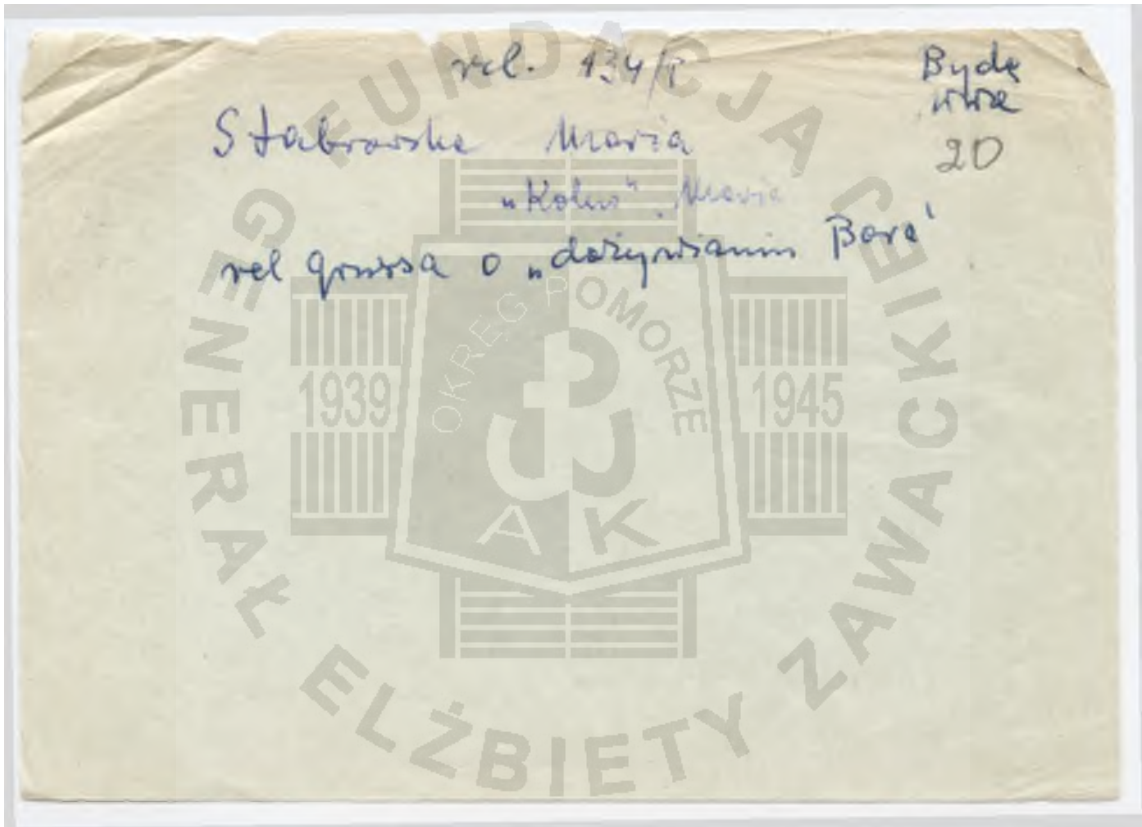
Data i miejsce śmierci,
ew. przyczyna

ZRÓDŁA I ZAPISY BIOGRAFICZNE: Camperska II str. 393
i Formak.

Turwosa Kurierska na Pomorze: kłótnia działaczka K92112-
- AK. Akcji sekretarka gen Bera, areszt 16. 8. 1943, Szolanka
Katowicka, nie ujawniła żadnej tajemnicy wojsk (wz.
przyratnej infatim rozważana na Selen 63) MB

rod. Wygarewa:

K. Strulecki z d. Schmidtmann podrodzina ze Środy
Dlk. Żona pani kolejowego, Dyktantka pracownice systemu
przed wojną niezobowiązująca wśród pracowników P.K.P. Prezydent 1931 r.
Urząd P.B.K. w 1938 - przesłanka do Sejmu -
Członkini Pol. Zw. Zachodniego w Bydgoszczy.
Arestowana 1939 - wykupiona przez sz. Jankowską (kuzynkę) dr. C.
Mieduszyńskiego. 28.XI.39 zbiegła do Włoch. Skamotała do
Wrocławia, skąd wróciła jako Frau Peters "meksykańska",
do K.G. 26.2. Została Srebrną Wdową, Legalizacji w I Oddziale
Szpitala "K.G." 26.2.
23. U Bora-Komorowskiego została jego Izamienniką i adiutantką,
na obszar Zachodni.



rel. 434/1

Stabrowska Maria

w Kolin Maria

rel. gromada o „dezynstancin Bara’

Byde
w 1942
20

GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

1939

OKRĘG POMORZE

1945

AK

"Pani Marta" - Stabrowska Halina vel

Peters

~~Zuzka~~ Zuchowska Wanda

Kocurska Wita

[Ciech 221,376]

21

Lechicka

Chyliniński pismo
wydane, napisane

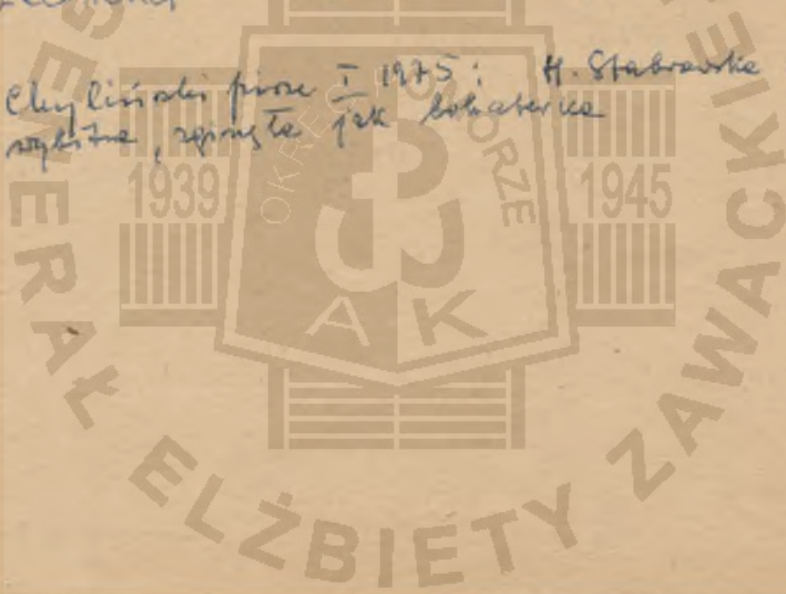
1975

H. Stabrowska ~ Kę 17K

jak bohaterka

1939

1945



mel 134 Pam

Bydgoszcz
Wzrost
17K

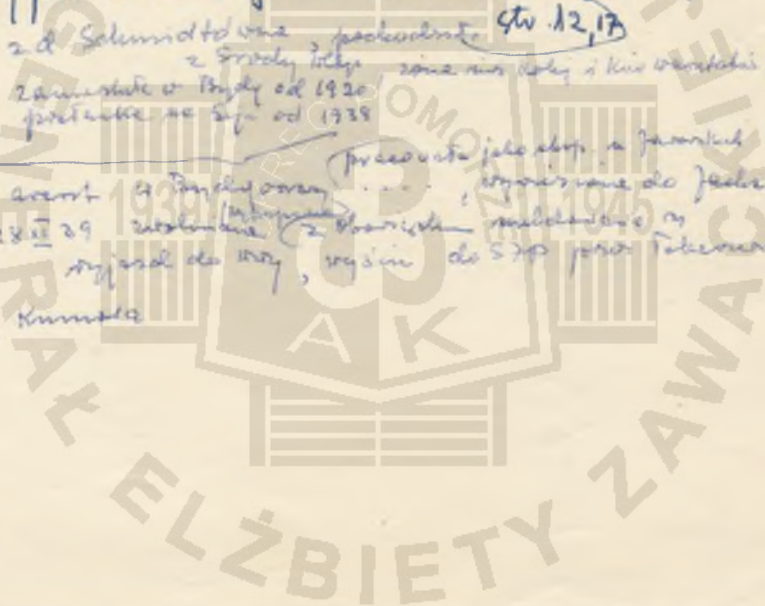
+ Szabrowska Halina
działaczka Związku w PBK w Bydgosz
artykuł z relacji H. Korniak (Zbiory E.Z.)

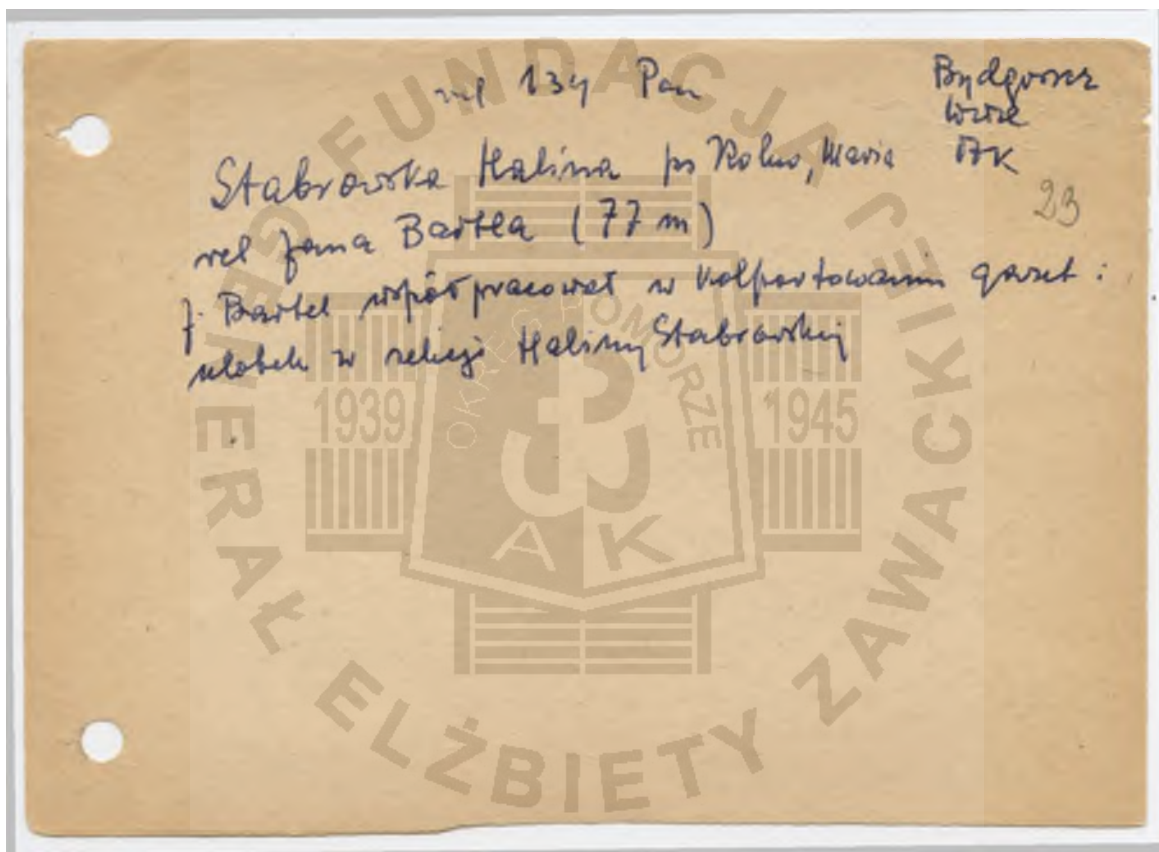
22

infodmyst - z d. Schmidtowa paszportista
z Bydgoszczy, z rodziny Litych, sama nie była i nie wyjechała do Bydgosz
zamieszkała w Bydgosz od 1920
prezenterka do Bydgosz od 1938

str. 12, 13

pracowała jako robotnica w fabryce
28.11.29 zatrudniona w fabryce
wyjazd do Warszawy, wstąpiła do STP przy Fabryce
w Kominie



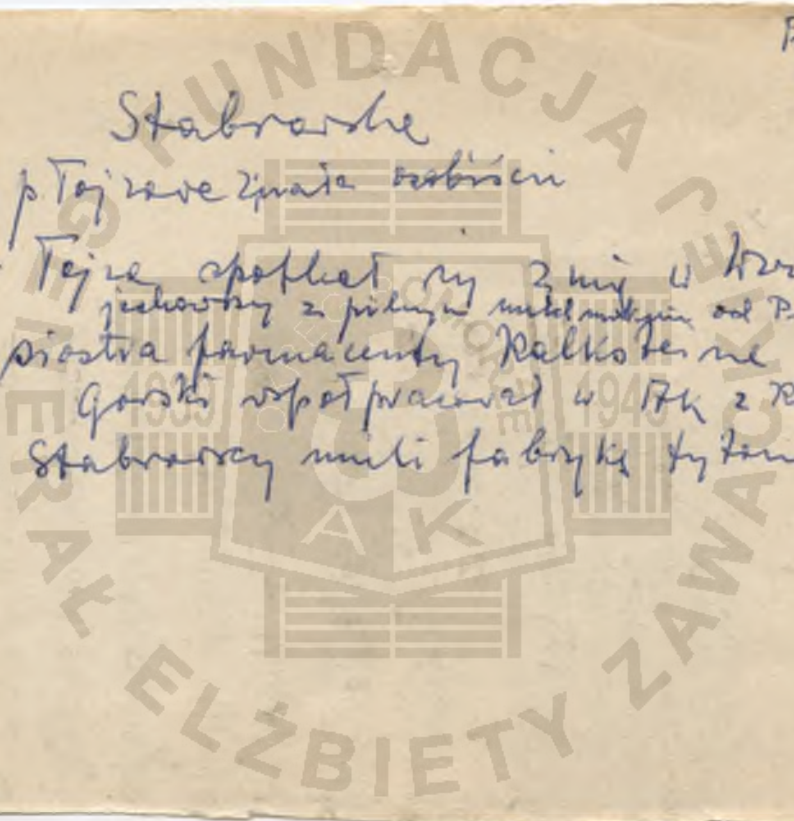


Bydgoszcz
wiel

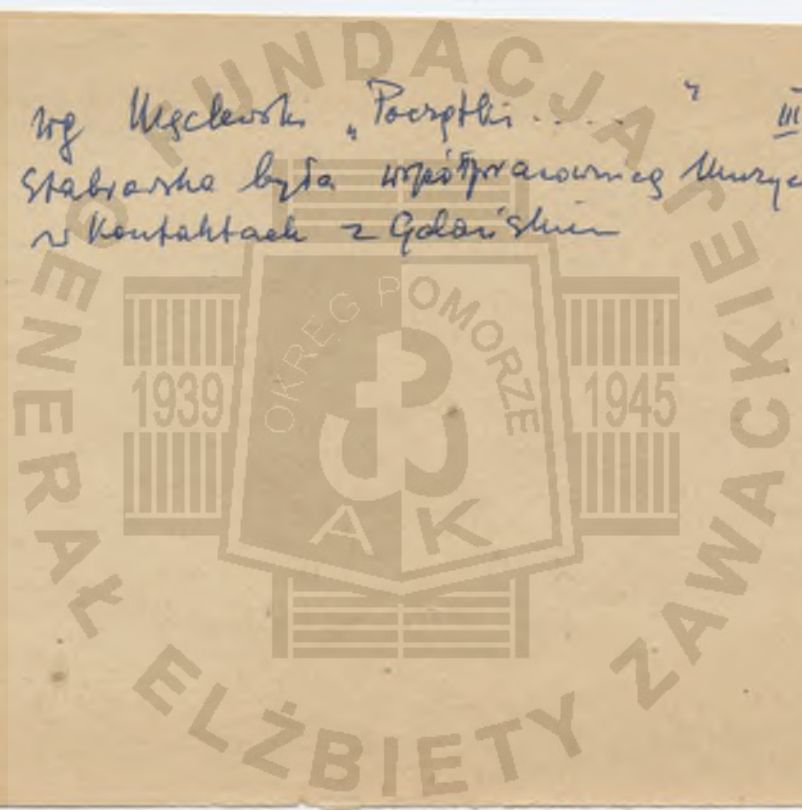
24

Stabrosche

- p. Taj zawa znowa wstąpił
- Teje apoflet sy 2 miy u Kwie, sy-
jednomy z pilyzow metal miedziem od Pietera.
- siostra farmaceuty Kalkho ten me
Gorski wpat wacowal u 17h z Kalkho ten
Stabroscey mity fabryki ty fimon



mgr Węclewski, Porętki... 25
Stalowa była współpracownicą Muryski
w kontaktach z Górnikiem



+ Stabrawka
Peters, Lechicki, Roczniki Żywotki

26

art. w „Pamięci” o Stabrawce
i w Książce Pora Komunistyczna wydanej w kon-
danie
Dante Stabrawa Zidler

Kronika 1967/1 s. 14
E. Kuzmowski „Wypisy” - 1945

Pełn. artykuł w 1969 konkurs na wspomnienie okup.
3 prace z Pamięci do recenzji Cichomskiego
++ Długosza z Bydgoszy - i one przez 16 stron
1972 o Stabrawce - Cichom. ma odpis

Wypisy z kroniki Gofra, doniesienie wyprawy VI 75 w ksz-
zemu Stuttgart - także wzmianki o Stabrawce
w Cichom. między innymi.

Stabrowska Halina

uczestniczyła w konferencji w gm. Tokarskiej w Poznaniu 3.12.39
materiał wraz z kpt Janem Kocem ps. Wisłok

i porucznikiem Danielem z Kobyła do 27
zeszłego miesiąca organizacja utrzymywania kontaktów z d-torem armii
w Warszawie

(napisał pracownicę Kurzyński do spraw
kontaktów z Gdaninem)

została 17 kwietnia Początki ...
Dzieńko Bost

Forma
Poznań

3.12.39



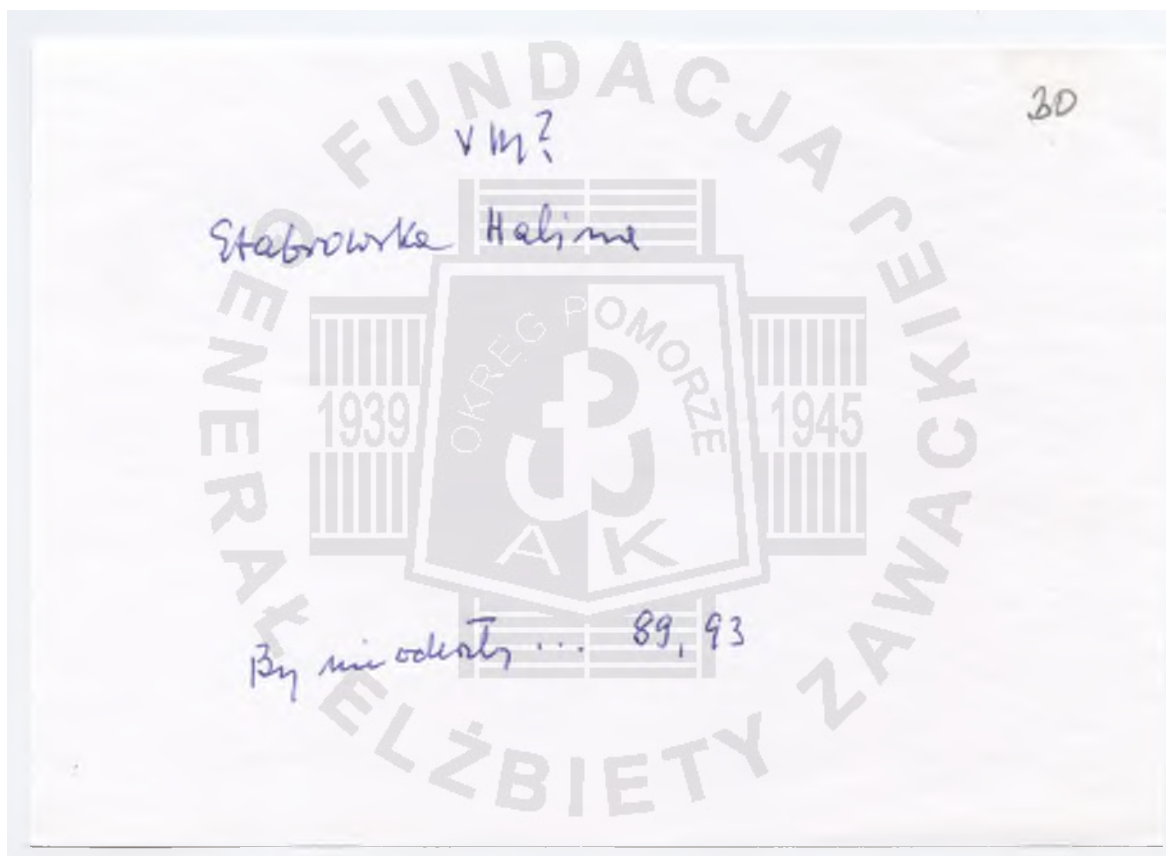


W M?

29 17K
hwa

Stabrowska Kalina „Wite” i in.

Zob. S. Kumor, „Wycinek z historii ...”
S. 70, 100-105



FUNDACJA
VM

31

Stabrowska Halina (?) (był Helus) (1901-1943) z d. Schmidt
n.o. Peters, Kocurska, Lechicka, Zuchowska
"Wita", "Pani Wale", "Kolno"

Ur. 11. IV. 1901 w Stodzie Wilk. c. Teleszowa
i Zofii z d. Wozna (?)

Arrestowana 30. XI. 1943 w grupie więźniów Pawiaka

odruczone KW, próśmierlnie VM

dane wg listów do Sywelek oprac. P. Secker

JN-K

VM?

PK
O. Pawone
K9PK
39

† Stabrowska Halina

- aresztowana 16 X 1943 w przy ul. Niemce-
wicz 8 pod nazwiskiem Zuchowska.

Była czynnie nieprzemennie w SZP-2W2-AK
od zimy 1938/40, pełniła w organizacji
wojskowej szerep odpowiedzialnych funkcji;
początkowo kierowała Wydziałem Kulturalnym

zob. Bartoń w. 1945. z dz. 1 s. 90 ; Sztebel KG 2W2
s. 45

Verte

potem wspólnie z Komórką prowe-
dzącą dywersję na terenie Rzeszy,
wreszcie została kierowniczką sekretarie-
tu gen. "Bora" Komorowskiego.
Stracono ją 30 XI 1943 r. po ciężkim
śledztwie, w którym nie udało się
1 w zbiorowej egzekucji przy ul. Sołec 63,
w pobliżu Koszubi 00

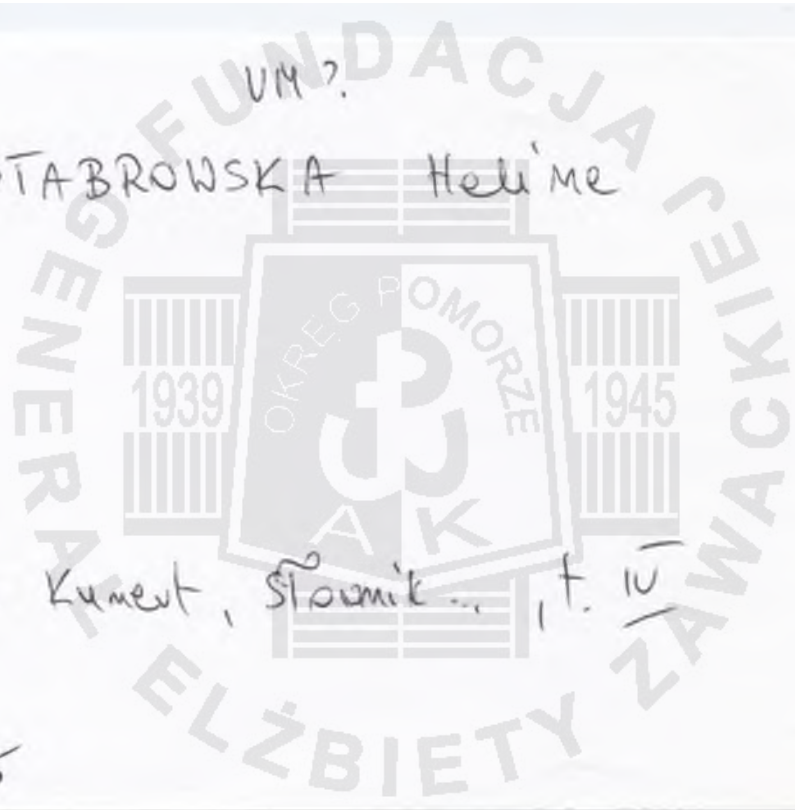
i

UM?
STABROWSKA Helme

33

2ob. Kument, Stawnik... t. 10

J.W. 7/05



i
+ STABROWSKA Helme

34

2ob. Ant. prof. Selmonowicze w Biel.
FAPAK nr 1/48/2005 r.

D. br. IV 2005 r.

i

UM?

AK

KA

STABROWSKA Helene

35

- "działaczka konspiracyjna 2W2-AK od 1939 r.,
ciągle ma odpowiedzialnych stemonistów
w KG". Ostatnie jej funkcje: kierowniczka
sekretariatu gen. "Bona".
- ewakuowana 16 X 1943 r. w mieszkaniu
przyjaciółki Barbary Przewodkiej "Besi" na
ul. Niemcewicze 9; przesiedlała się

zob. Wrzomiszewski H., "Ochota 1939-1945",
W-wa 1976, s. 374

D.k. 04

1 bibl. FAPAK/

verte

śledztwa, mostmelene 30 XI 1943 r. w
grupie kilkudziesięciu osób na Solcu.



i

VM?

AK
KG

STABROWSKA Helime
zd. Schmidt

36

ps. "Kocurske" "Kalno"
"Lechietka" "Pani Wende"
"Petewa" "Wita" "Zuchonske"

Zob. "Sylwetki kobiet-zolnierzy" t. 1,
Torun 2003, s. 315-318 (bigram)

Sk. 504

i

vii

AK
Pom.
4-102

STABROWSKA Helina

37

- odzmeccie posmiertnie?

- nr teczki w Arch. Pomorskim:

T-K-134/134/Pom.

7

i

UM?

38

STABROWSKA Helina

- mylnie podano 2 bractwa dokumente -
gdz, że posiada UM

2ob. Słownik Biogr. Kasp. Pom.
cz. 4, s. 140

D. Kw. VII 05

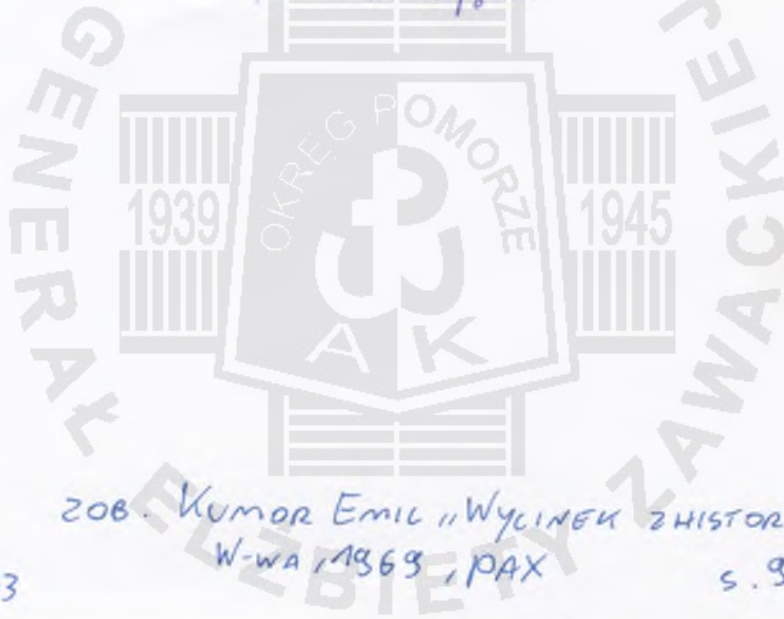
VM?

AK

STABROWSKA HALINA

39

familie zdyjsii



zob. Kumor Emil "Wycinek z historii ..."

W-wa 1969, PAX

s. 97

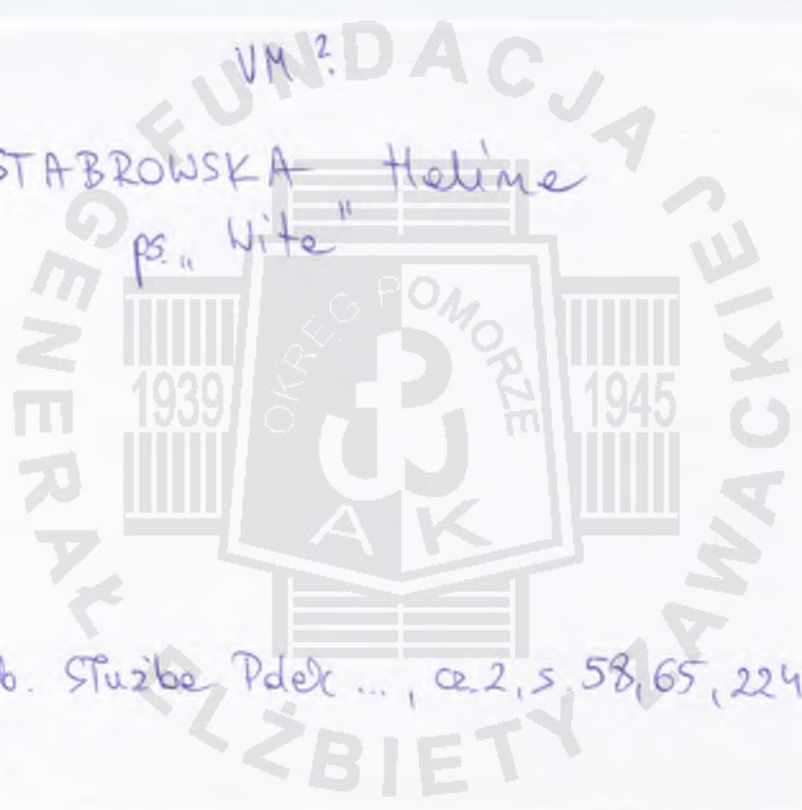
ZMIK X103

i

VM².

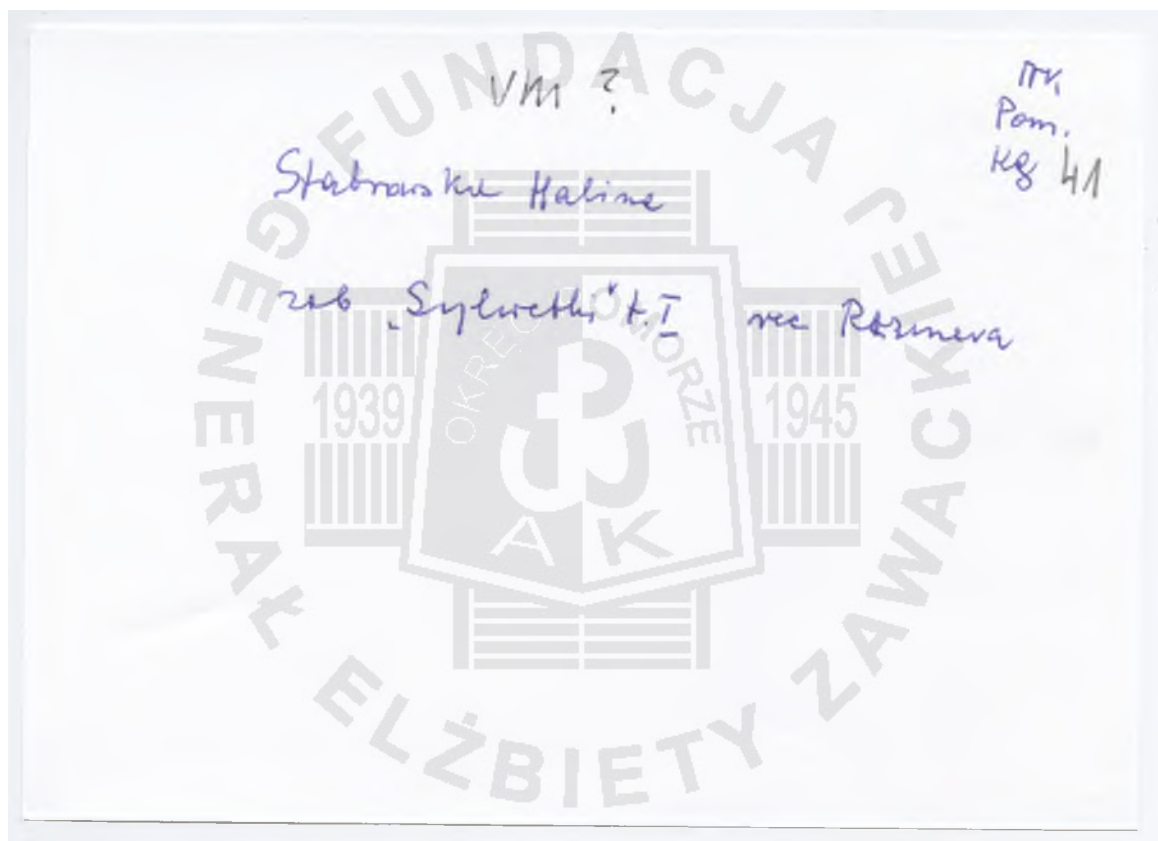
AK
KG
40

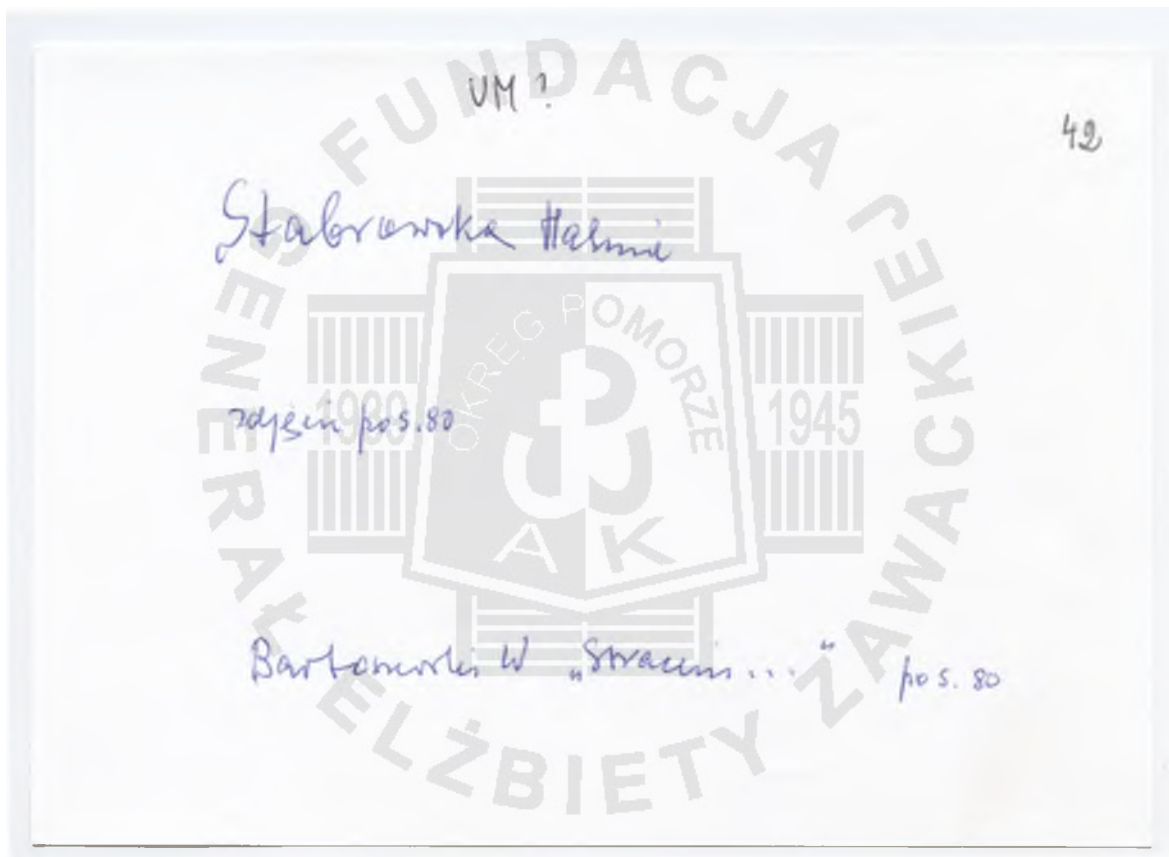
STABROWSKA Helime
ps. "Wite"



Zob. Służba Półk ..., cz. 2, s. 58, 65, 224

D.kw. To4





42

UM?

Stabrowka Helmi

zajęta po s. 80

Bartomiej W. „Stracim...” po s. 80

nr. 134/P

K. Obsz.
Bydgoszcz
43

Stabrowska Halina

Prof. Wiktor Jeriwski w kooperacji J. Bartel 77 ul.
że w/w. prowadzona sekcja kółportami ulotek i gant
w Warszawie



Teżebła Krowka przesłała podług okupacji i wydziału legalizacji Działu
Organizacyjnego Komendy Głównej, ZHŻ - AK, wydziału, fałszywe dokumenty -
dokumenty dla p.łk. Stefana Roczniaka i gen. Michała Tokarskiego p.łt. i
gen. M. Tokarskiego przekroczył demarkacyjną linię radziecko-niemiecką
jako profesor "Mirobilny".

Dokumenty dla szub. wydziału z prawem wypisać Holim Stabrowska p.łk.
"Hita". Zaproszenie do gen. M. Tokarskiego. Ponieważ dokument - to także była napisana
jej nazwa, rozwiła się - skroczono wydział legalizacji, a w nim Dział Wypracowań.
Lokale konspiracyjne mieściły się przy ulicy Niemcewicza 18 (z p. Barbary Pruszkowej),
Filtrowej 111, piętro, Kamelkier, Hory. Przez kilka lat H. Stabrowska stała na
role Komitetu Legalizacyjnego. Artykułom z udziałem i uczestnictwem B. Pruszk-
kiej, która przyniosła wierszanie gołogo. Pomyśleli szpano H. Stabrowskiej i trzy
Kankarky. I on zwrócił H. Stabrowska przesłał gołogo, że chce ją na-
mnie do strony.

AK
ELŻBIETY ZAWI

134 P

Stabrowska Halina ps "Kobus" i "Kania" ^{Wannawa} 45
wg rel. Jana Bartla (77 m)

H. Stabrowska prowadziła sekcję kolporo-
tanicą garet: wlotek w Wannawie i wci pęsk
do współpracy J. Bartla. przebywała zesp
chwila w Wannawie po wyjeździe
z Bydgoszczy jenerif 1939 r. /ok 85



Zrodlo rel. Jane Bastle Poydp - Wtact. 46
Wspitpracowal (39/40/41) w Kolportazm gazet
i mlotek w rekiy Haliomy Szabro wtkay
po "Kolno" i "Mama"

FUNDACJA
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK
ELŻBIETY ZAWACKIE

Bydgoszcz - 44

KO AK

47

STABROWSKA HALINA

ps. MARIA"

Przez Okręgowy Biały Krzyż w Bydgoszczy,
Kola Pomyjaczów 2.5. dziesiąta Pomorza, →
odpowiedzialna za troskę zesłane.

Del. d. Murycyli, P/100. s. 3-4.

H. Zaw.



Kocurska Wita Stabrowska K O
AK

Kocurska Wita

patrz

Stabrowska Halina, vel Zuchowska

Wanda, Peters, Lechicka, Pani Marta

Ciechanowski Konrad

• Ruch oporu na Pomorzu Gd. 39-45

W-wer 72 MON

str. 221, 376

a Lechicka Halina

KO

Lechicka

49

patrz

Stabrowska Halina

vel Zuchowska Wanda,

Kocurska Wita, Peters, "Pani
Marta"

Ciechanowski Konrad Gd. 39-45
Ruch oporu na Pomorzu str. 22, 376
W-wa 72 MON

Zuchowska Wanda

50

patrz

Stalrowska Halina

Ciechanowski Konrad

Ruch oporu na Pomorzu

W-wa 72 MON

str. 221, 376

T-K-134/134 Pom

St. Zw. P.
Z. W. Z. - PK
Warszawa

Stabrowska, Halina
ps. - nazwisko Luchowska

51

1939 1945
Czynna nieprzerwanie w St. Zw. P. - Z. W. Z. - PK od lipca
1939 r. z ostatnią jej funkcją - kierowniczą sekretariatu
"Bard - Komorowski". Aresztowana 16 październ. 1943
przy ul. Niemcewiczka w W-e. Rozstrzelana prawdopodobnie
30 list 43. przy ul. Solec 63

Łódź: Wł. Bartoszewski, "Straceni na ulicach Miasta"
Wyd. "Książka i Wiedza" W-a 1970.
Str. 45

S₇

52

Stron
AK
na

STABROWSKA Helena Pomoru
" Maria "MORZE

1939

1945

AK

AK rozwój organizacyjny
red. K. Komorowski
Wyd. Bellona w.wz 1996 s. 381

Stalowska Halina
ps. "Pani Maria"

KO
ZWZ-AK

53

- osobista iżenička Dowbicy Obszaru Zachodniego - pili Bora-Komrowskiego -
- z Komendą Okręgu Pomorskiego;
- aresztowana w 1943 r.;
- rozstrzelana na Pawiaku;

zob. art. Ciechanowski K., Pomorski Okręg...,
art. z prasy "Ruch Oporu na Pomorzu...",
t. 1 s. 4

STABROWSKA HALINA
ps. „MARIA”

KO
KG AK

54

Asystentka gen. Tadeusza Kawonowskiego -
kmdra Obrony Lwowskiego.

Wojna AK na Pomorzu, s. 83

BYDGOSZCZ
AK KO

STABROWSKA HALINA 55
ps. MARIA

Prezes Okręgu Bratniego Kręzia
w Bydgoszczy i Kota Przyjaciół Ludzaku
Strzeleckiego, Okręgowa Spółczna
Pomorza oraz Bydgosko - Golaniskiej Rodziny
Kolejowej.

APAK
Tereka Muzycaki Instrukcja M-100, relacja
d. Muzycaki, s. 3

dy 1/14

56 KO
STABRONSKA HALINA
ps. "PANI MARIA"

2ob. 4. Guss Jozef - KO, M-24

J/x/94

BYDGOSZ/02

AK

57

STABROWSKA HALINA

W Bydgoszczy pracowała jako ekspedientka. Należała do Związku Zachodniego i Białego Krzyża. Aresztowana za udział w konspiracji, uwięziona za sprawę okupu, przeniesiona przez organizację do Włocławka, gdzie pełniła funkcję szefa Tętności KGA AK z Pomorzem. Zmarła z utrud.

APAK Józefa Rux Teresy K-185, relacja
Teresy Rux, s. 1-2.

Yi 10/94

Bydgoszcz, 10-100

ZWZ-AK

58

Stabrowska Halina
(1901-1943) działaczka oświatowa,
członek ZWZ-AK.
ps. „Lita”, „Ludowska lauda”, „Peters”
konkretnie w Bydgoszczy, interwiewowana zgodnie
z drukiem w wywiadach, wyjechała z rodziną
do 10-100. Aktywna w ZWZ-AK, czyste
sumy zamierzająca, aresztowana 15/16 paź
dnikiem 1943r. Ciężkie niedostatek, uwięziona
do Różna, uczestniczyła w publicznej eksi-
Rucji 30 list. 1943.

Wzrostem Pomocnicze ... s. 175-180

J. K. - 1994

Towar
SZP-ZUZ-AK

Stabrowska Helena, ps. "Maria"

60

była odpowiedzialna za łączności i kancelarię
zawisła komendy służbowej SZP od porzątku li-
stopada 1938r, po przejściu w aresztowanie pracowała
potem w Komendzie Głównej ZUZ-AK

Komunistki K., Olszyc Pamiątki Armii Krajowej. Od
"Gromadki" do L/N-u, LPH, 1993, nr 2 (146),
s. 72-73

M.ŁbE94

Towar
SZP-2LJZ-AK
6A

Stabroska Helena, ps. "Mania"

Przebieg przygotowania kontakty z Towar
i Bydgoszcz dla emigracyjnej Kom. Gł. SZP
Jedeni, 1938 [?]

Komoroski U., Odcisg Pismora Armii Unepovej. Od
"gumwaldu" do WIV-u, WPH, 1993, nr 4 (146),
s. 72

MLJGT 94

WARSZAWA
242- AK

ANIOK - ZEIDLER

STABROWSKA DANUTA 62
ps. „DANEUSZ”

Córka Halimy Stabrowskiej, ur. 26. 10. 1921 r.
nr 1. 1939-40 - udział Fikonskiej AK
W lutym 1940 została stracona i od 1941
o Polst. W-wskiego pracowała przy
czyszczeniu stoni.

ADAK

Tezka Stabrowskiej Halimy K - 134,
zapytany H. Stabrowskiej s. 4

48 VII/94

FUNDACJA

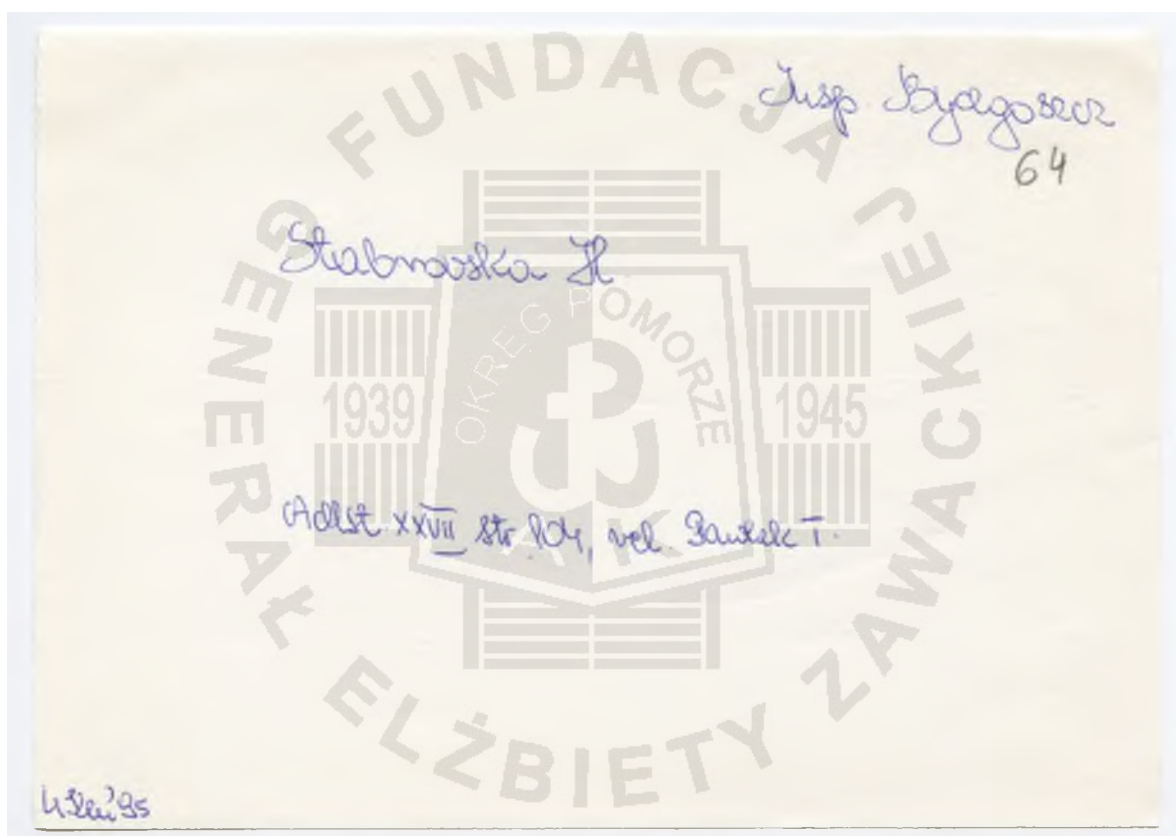
KO
2112-AM
63

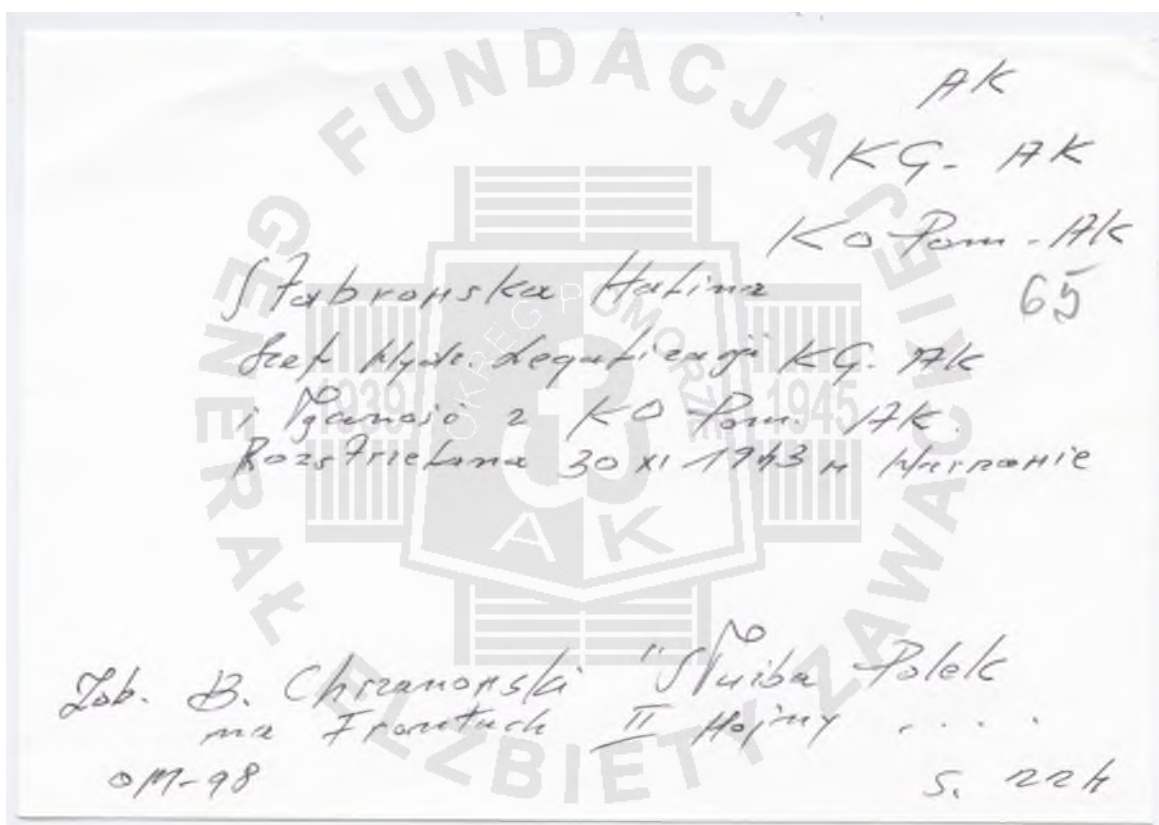
STABROWSKA H.

Rydzka

Otrzymywane materiały od J. Gussca. 1939
1945
OKRĘG POMORZE
AK
KURIA

B. Chmura, A. Gussow, Dziad..., Stutthof.
Zeszyty Muzeum, 1985/6, s. 12.
MLot-95





Stabrowska a/s. Poza Pom
AK
66
STEBROWSKA Halina

WZWI w W-wie szefowa kobiet w 1940 r.

T: Chlebowska Maria Teresa, Poza Pom., I/1/5. + 2.

TCH 98

ZWZ-FK
Ob. Zachod.

STABROWSKA Zalina

67

ps. „Wita”, „Jani”, „Marta”, „Jolno”.

Urodz. 11 IV. 1901 r. w Smoleńsku Wlkp. Rezerwistka
Wydziału Legalizacji Oddz. I S.S. SZP-ZWZ-FK,
świecka kmieta Obcz. Zach. FK.

Obecnie posłaniec Ordereu Wojennym
Instytutu Militarni i Krydeu Walecznym.

Zob. St. Biogr. Józef Schorkiej t. 4, s. 139
Fund. Archiwum Soluńskie FK.
Jonu, 1998 r.

Uden/Zoch:

i

nr. K-134/POM

VM

AK K4

OÜ "K"

oddział I

68

Stabrowska Halina

ps. "WITA"

Kierownictwo sekretariatu z-cy sekcji AK
w sprawie tajemności wewnętrznej:

zob. H. Hey-Krawczyk "K4 AK" s. 153.

H.2.2001

Stabrowska Halina

ps. "Witka"

JG
ZK2-AK

69

Sekretarka Hmolt. Obszaru Lechod.
 gen. J. Bór-Komorowski; utrzymują sta-
 ły mię kontakt Teresa Rux sekretarka
 K O i kierująca sefą Sztabu.

zob. J: uk-545/545 Hoffmann Desimiere
 2. II Grp. Byd.

48. II '02

AK
Pam.
WNa
70

Stabrowka

zab. rec. prof. Resmura o przyjeździe
do domu książki "Sybletki"

zab. Rec. prof. Resmura dot ~~Stabrowka~~^{temu} "Sybletki" 2003r

ΣZ VII 03

ZWZ-PPK
Pomorze

+
**
STABROWSKA Halina

71

ps „Wita”
kierka okręgowa
aresztowana, zamordowana
w Warszawie 30.XI.1943

Zob. Krzysztof Komorowski
Konspiracja Pomorska 1939-1947
Leksykon
Wydawnictwo Nowus-Orbis Solański
1993

DRut
06.2003

str. 26

+ Stabrowska Halina

KO

„pani Maria”, Nette Lurawska, Frau Peters 79

Była referentką Wydziału depolizacji w oddziale I
szkolenia Komendy Głównej ZwZ, współpracowała
z gen. Karaszewiczem-Tokarzewskim; osobistość Łęka-
wicka i adiutantka Brona Komorawskiego; rozstrze-
ła 30 XI 1943r.

zob. T: K: 348/348 Pom. Brygatowa Waleria
s. 21-24, 37, 38, 44, 52, 53-57, 58, 60

Mu X '03

i

STABROWSKA Helma

73

- mylnie posiada 2 braku
dokumentacji, że posiada VI

Zob. Słownik Biogr. Komis. Pom.
t. 4, s. 140

D.k. VI 25

i

STABROWSKA ~~Helena~~ Helene Helene

74

- prof. H. Wrenbel podał, że moje
pieniądze me tablice, ale nie jest
ten adres
- przyśle relacje o adreś Danuś Zojdler
- miejscy Wiodwel, stariec pogański,
możesz szukać tego adresu

Zob. koresp. E2 z H. Wrenblem, tel. z 26 VI 06
D.W. VI 06 I.W. 726/06, B6631

FUNDACJA

K.O

Ż.W.S. AK
OKR.
Pomorzanie

Stabrowska Halina
ps. "Wita"

75

Działaczka Polskiego Białego Krzyża, Żyw. Zachodniego i Północnego w Budapeszcie, w dni 2-3, 3-4. IX 1939 r. brała udział w naradzie przed opuszczeniem Pomorza przez Tarkentewski. W czasie okupacji kierowała sekretariatem Kom. Obszaru Zachodniego w Warszawie, kierowała również Wydziałem Legalizacji Oddz. Organizacyjnego K.O. Ż.W.S. AK

Łob. Bogdan Chrzaniowski } Blok Podziemny na
Andrzej Gąsiorowski } "Pomorzanie" w l. 1939-45
Krzysztof Steyer. } str. 95, 119, 128, 135

M.M. 2006, Wyd. "Dobry" Polnord. Gd. 2005.

+ Stabrowska Halina

JKO-34
ZWZAK

Wiązła do konspiracji
Rux Teresę.

76

zob. T:W: 185/185 Pom. Rux
Teresa 2.1/1 (CKO)

Wł. W'09

Stabrowska
Halina

